

Protokół Nr LVI/2014
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 30 stycznia 2014 r.

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 30 stycznia 2014 r.

Radni nieobecni na LVI sesji Rady Miasta Ostrołęki: Piotr Antońkiewicz, Dariusz Maciak, Irena Nosek, Grażyna Sosnowska.

Na sesji w dniu 30 stycznia 2014 r. podjęto następujące uchwały:

- Uchwała Nr 537/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez Miasto Ostrołęka projektu „SPR@WNY URZĄD” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,
- Uchwała Nr 538/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie uchwalenia „Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych Ostrołęckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. na lata 2014 – 2018”,
- Uchwała Nr 539/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych zlokalizowanych na terenie miasta Ostrołęki, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrołęka oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków,
- Uchwała Nr 540/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania pomocy w formie zasiłku celowego w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki,
- Uchwała Nr 541/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej w zakresie dożywiania w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki,
- Uchwała Nr 542/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie przyjęcia Wieloletniego Programu Osłonowego w zakresie pomocy społecznej „Pomoc w zakresie dożywiania” w mieście Ostrołęka na lata 2014 – 2020,
- Uchwała Nr 543/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Kołłątaja” w Ostrołęce,
- Uchwała Nr 543/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Piłsudskiego” w Ostrołęce,
- Uchwała Nr 544/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Piłsudskiego” w Ostrołęce,

- Uchwała Nr 545/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie ustanowienia dopłaty dla właścicieli nieruchomości do opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,
- Uchwała Nr 546/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,
- Uchwała Nr 547/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie wystąpienia z apelem,
- Uchwała Nr 548/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014-2026,
- Uchwała Nr 549/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r.,
- Uchwała Nr 550/LVI/2014 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie przyjęcia „Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki na lata 2013 - 2016 z perspektywą do 2020 roku”.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek - otworzył LVI sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał wszystkich przybyłych na sesję, radnych, prezydentów, gości. Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

2. Wybór sekretarza obrad.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – na sekretarza obrad zaproponował radnego Andrzeja Niedziółkę.

Radny wyraził zgodę.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Andrzeja Niedziółki na sekretarza obrad.

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Sekretarzem obrad został wybrany radny Andrzej Niedziółka.

3. Przedstawienie porządku obrad sesji oraz jego zmiany.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – poinformował, że wpłynął projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez Miasto Ostrołęka projektu „SPR@WNY URZĄD” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Zaproponował żeby był to punkt 4a porządku obrad sesji.

Następnie zaproponował, aby punkty 7, 8 i 9 z porządku obrad, które dotyczą pomocy społecznej, aby te punkty omówić jednocześnie, łącznie a wszystkie formalności tzn. sprawozdania i głosowania będą oczywiście odrębne. Zapytał czy są uwagi w tej kwestii.

Radny Rafała Dymerski – powiedział „...żeby usprawnić też mam propozycję, żeby pan przewodniczący poddał czy przez aklamację żeby tam gdzie jest zmiany w budżecie i

wieloletnia prognoza, bo to jest jedno z drugim związane, żeby też dyskusja była razem a głosowanie oddzielnie”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział, że za chwilę do tego dojdzie.

Poddał pod głosowanie wspólną dyskusję w punktach 7, 8, 9 a głosowanie oddzielnie.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Dyskusja w punktach 7, 8, 9 odbędzie się razem.

Następnie zaproponował żeby punkty 12 i 13 porządku obrad, które dotyczą gospodarki odpadami komunalnymi omawiać łącznie a sprawy formalne oddzielnie.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Dyskusja w punktach 12 i 13 odbędzie się razem.

Poinformował o poprawce redakcyjnej do punktu 15, projekt w sprawie likwidacji Straży Miejskiej, dotyczy ona zmiany publikacji podstawy prawnej. Będzie to szczegółowo omawiane podczas procedowania nad tym punktem.

Zaproponował, żeby również nad punktami 17 i 18, wieloletnia prognoza finansowa i zmiany w budżecie procedować tak jak poprzednio było to uzgodnione, czyli łączna dyskusja a głosowania odrębne.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Dyskusja w punktach 17 i 18 odbędzie się razem.

Po głosowaniu poinformował, że w punkcie 18, zmiany w budżecie będzie poprawka redakcyjna, w uzasadnieniu do tego projektu uchwały.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że uważa, że w punkcie 15 – likwidacja Straży Miejskiej powinniśmy umieścić wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział, że tak to właśnie przewidział i tak się stanie.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Ja z kolei wnioskuję o zamianę punktów 14 i 19 miejscami. Uważam, że najpierw powinniśmy rozpatrzyć raport z wykonania planu w poprzednich latach a dopiero później rozpatrywać projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu na przyszłe lata”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział, że nie widzi jakis większych przeszkód.

Radny Rafał Dymerski – powiedział, że uznaje, że jest to merytorycznie zasadne, bo żeby rozmawiać o programie na lata następne to jest sytuacja, że powinniśmy chociaż to nie ma wpływu, omówić to, co zostało do dzisiaj zrobione.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – zaproponował zgodnie z wnioskiem radnego Mirosława Dąbkowskiego żeby projekt uchwały z punktu 14 był rozpatrywany po punkcie 19 tzn. rozpatrzeniu raportu z wykonania Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki za lata 2009 – 2012.

Głosowanie

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 3

Punktem 19 będzie projekt uchwały w sprawie Programu Ochrony Środowiska.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poinformował, że w związku z powyższym projekt w sprawie likwidacji Straży Miejskiej będzie miał numer 14, projekt uchwały w sprawie wystąpienia z apelem nr 15, prognoza finansowa nr 16, zmiany w budżecie nr 17, rozpatrzenie raportu nr 18 i punkt 19 jak przed chwilą uchwalono.

4. Przyjęcie protokołu LV sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – zapytał czy są uwagi do protokołu LV sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Uwag nie było.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie protokół LV sesji Rady Miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 2

Protokół został przyjęty.

4a Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez Miasto Ostrołęka projektu „SPR@WNY URZĄD” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Sekretarz Miasta Mariusz Prusaczyk – powiedział „...miasto Ostrołęka wspólnie z miastem Siedlce przystąpiło w ubiegłym roku do Programu POKL, który ma państwo opisany w uzasadnieniu. Złożyliśmy wniosek dotyczący usprawnienia funkcjonowania administracji elektronicznej w urzędzie naszym i w urzędzie w Siedlcach. Nawiązaliśmy tą umowę intencyjną, dlatego, że wnioski, które zakładają partnerstwo urzędów było dodatkowo premiowane i udało nam się ten wniosek pomyślnie złożyć. Otrzymaliśmy 21 stycznia informację od Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, że uzyskał akceptację i został skierowany do dofinansowania. Główne założenie tego wniosku, jeżeli chodzi o realizację usług jest takie żeby zintegrować funkcjonujące u nas systemy dziedzinowe, żeby poszerzyć ofertę usług realizowanych za pośrednictwem Internetu, konkretnie platformy ePUAP, ale także zintegrować tę platformę z tym, co dzieje się u nas w urzędzie, bo ta ogólnopolska platforma usług elektronicznych no niestety nie do końca jest spójna z tymi systemami, które funkcjonują w poszczególnych urzędach i ta pełna integracja wymaga dodatkowych środków. Chcemy właśnie w ramach tego programu to uczynić. Zakładamy także uruchomienie także w ramach tego programu Eportalu, takiego portalu, który będzie informował poszczególnych mieszkańców, którzy zechcą się do niego zalogować o tym, jakie mają zobowiązania w stosunku do urzędu. Chodzi tutaj głównie o zobowiązania podatkowe, ale także opłaty śmieciowe i z tego poziomu konta obywatel będzie mógł założyć, będzie mógł realizować bezpośrednio płatności na rzecz urzędu. Czyli chcemy skrócić tę drogę obywatela do urzędu. Zakładamy także w ramach tego projektu, ponieważ on przewidywał takie wsparcie, uruchomienie punktu gdzie będzie można zakładać i poświadczać profil zaufany. To będzie wymogiem we wszystkich jednostkach gminnych niebawem, ale także zakładamy szkolenia urzędników z zakresu obsługi formularzy elektronicznych ePUAPu. To tyle w skrócie. Żeby umowa z ministerstwem mogła być podpisana musimy formalnie podjąć uchwałę dotyczącą tego naszego partnerstwa z miastem Siedlce”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez Miasto Ostrołęka projektu „SPR@WNY URZĄD” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia „Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urzędów wodociągowych i urzędów kanalizacyjnych Ostrołęckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. na lata 2014 – 2018” z autopoprawką.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...do tej pory obowiązywał w Ostrołęce wieloletni plan rozwoju i modernizacji urzędów wodociągowych i urzędów kanalizacyjnych OPWiK na lata 2009 – 2013. Jak wiemy ten rok się skończył i potrzeba określić nowy program, czy już jest określony, ale zaakceptować, czyli na lata 2014 – 2018. W związku z tym Komisja Techniczna wniosowała głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek wtedy”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...chcę powiedzieć swoim zdaniem, że do pana prezydenta, najpierw przeszło przez pana prezydenta, że no bardzo wysoko oceniam informację przedłożoną przez OPWiK. Natomiast zapytałem przed chwilą pana prezesa, bo wiedzę posiadaliśmy, że kiedyś Intercell, Stora Enso mając swoją to oczyszczalnię na Chemicznej, przepuszczali ścieki, oczyszczali wstępnie i szły przez naszą. Okazuje się, że tutaj nieujęte jest prawidłowo i to jest dobrze, że my nie oczyszczamy ścieków Stora, Enso, bo kiedyś było podczyszczanie ich. Natomiast jedna rzecz, co jest bardzo ważne. Będę miał pytanie panie prezydencie do pana prezesa żeby mi tylko podał. Jest tu naprawdę ten materiał krótki, ale ukazuje dużą wiedzę, co będzie robić w poszczególnych latach. Wiadomo, że ujęcie wody jest to strategiczna sytuacja w skali, znaczy w ogóle woda, jako środek pożywienia, zagrożenie dla producentów przetwórstwa spożywczego dla spożywania mieszkańców. I tutaj jest cały czas i to wymóg jest modernizacja stacji uzdatniania wody, poszczególnych studzien, których latach, wymiana tych. Ja mam pytanie takie do pana prezesa, bo chciałbym podziękować prezydentowi, że ten materiał czy to sam zarząd złożył czy prezydent to uwagi wniósł, ale dla mnie jest prosty do przyjęcia i mogę powiedzieć, że znając się na tym, jako fachowiec z doświadczenia, dając to każdemu człowiekowi, gdy to przeczyta, zrozumie, o co chodzi. Jest to naprawdę materiał bardzo pozytywny. Natomiast mnie interesuje, bo duże nakłady, jakby pan prezydent pozwolił pytanie, jest pan Grzyb, czy, ile państwo posiadacie no średnio rocznie, bo nie pamiętam, czy osiem, coś około według moich wyliczeń milionów rocznie odpisu na amortyzację. Bo, o co chodzi. Tutaj podajecie, że będzie to tzw. no nie nowe inwestycje a wiadomo, że remonty a środki amortyzacji są jednocześnie kosztotwórcze a w cenę wody wpisane ścieku. Natomiast są one dla przedsiębiorstwa tzw. środki żeby je wydawać na odtworzenie majątku, tak to mówi ustawa o rachunkowości. Ile to macie żeby wiedzieć, bo pamiętam z moich wyliczeń kiedyś dyskusja była, że przy tej oddaniu tzw. wielkiej inwestycji, że około osiem milionów mówiłem będzie płacono amortyzacja. Dzisiaj czy to jest więcej czy mniej jakby pan prezes był w stanie nie szczegółowo a podać. Jeszcze jedną rzecz chce powiedzieć. Bo tutaj czytamy, modernizacja,

wymieniacie państwo wodomierze. Czy wy zamierzacie np. pójść już w kierunku tym, żeby tzw. tych różnic między głównym odczytem waszego licznika, chodzi szczególnie w budownictwie wysokim, bilansowało się niewielką różnicą tzn. radiowy odczyt. Czy wy państwo to przewidujecie, powiem, dlaczego. Jeżeli ja w spółdzielni zrobiłem radiowy odczyt to wpływa na sumę wszystkich wodomierzy w budynku wielorodzinnym nie bilansuje się z odczytem głównego licznika. Powody są różne. Złe przyłącza wewnętrzne, po jednej stronie, po drugiej, ale dużo ma to, że nie jest to odczytywane, nie jest odczyt jednoczesny. Natomiast komputerowo gdybyście państwo w OPWiKu to wprowadzili, czy zamierzacie, to wtedy program robi, że sobie ustala nawet dzisiaj może odczytać o zerowej na dzień 15 czy 30 danego dnia i wtedy jedna strona i druga, jeżeli przykład OPWiK odczyta cztery dni, bo przecież chodzi ten, co nie jest w stanie odczytać w całym mieście jednocześnie, bo to jest niemożliwe z różnych przyczyn i jeżeli odczyta cztery dni wcześniej a elektronika odczyta za cztery dni to ta różnica, ten odczyt wcześniejszy powoduje, że ten tzw. nazywany błąd jest dopuszczalny do urządzeń w ogóle pomiarowych wszystkich do 10% i wtedy to powstaje różnica większa i my mamy problem ja tu kolega Darek powie w spółdzielni ludziom wytłumaczyć to. Jeżeli byście poszli też tą drogą to chciałbym wiedzieć od pana prezesa, pan prezydent pozwoli czy, pan prezes Grzyb by był w stanie powiedzieć no czy takiego coś się podejmują”.

Prezes OPWiK Dariusz Olkowski – powiedział „...odpowiem na pytanie pierwsze. Amortyzacja firmy kształtuje się gdzieś na poziomie 7 mln do 7,5 mln zł. A jeżeli chodzi o drugie pytanie, co do odczytu radiowego, zamierzamy coś takiego wprowadzić i to jest opisane w zadaniu 6 – racjonalizacja zużycia wody i bilansowanie produkcji sprzedaży. Jest planowana na lata w zasadzie 2014 – 2018 bo w przeciwieństwie do zadania spółdzielni może w skali nie jest to jakaś wielka różnica, ale w skali tego, że mamy dosyć ograniczone wydatki, więc planujemy to w latach 2014 – 2018”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „...ja mam takie krótkie pytanie. W programie, w tym materiale zapisane są kwoty udziału miasta w dotacji w kwocie 1.200.000 zł rocznie. Chciałbym zapytać z czego to wynika. Czy takie są możliwości miasta, czy to są potrzeby OPWiKu i ta kwota wystarczy. Tak z ciekawości, dlaczego akurat taka kwota a nie większa czy mniejsza. Czy to jest optymalna kwota, która zadawała i miasto i przedsiębiorstwo”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...na rok 2014 oczywiście jest to kwota związana z tym jak zapisaliśmy w budżecie i wysoka rada ten budżet przyjęła. Na następne lata są to oczywiście prognozy. Czy to jest kwota optymalna, cóż panie Tadeuszu, panie radnie radny pewnie, pewnie przedsiębiorstwo by więcej oczekiwało, ale wiadomo, że w naszych możliwościach budżetowych tyle jest spraw, zadań i punktów, że te możliwości pewnie będą wskazywać, te kwoty będą właśnie w tych granicach. Stąd podkreślam to, co na ten rok mamy zapisane i w podobnych kwotach prognozujemy, że w latach przyszłych by miasto wspierało inwestycyjnie spółkę OPWiK. Oczywiście na następne lata każdorazowo w budżecie ostateczną decyzję rada podejmie jaką kwotą współfinansować inwestycję OPWiK”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie uchwalenia „Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych Ostrołęckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. na lata 2014 – 2018” z autopoprawką,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została odjęta.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych zlokalizowanych na terenie miasta Ostrołęki, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrołęka oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...zmiana tej uchwały dotyczy, jest związana z dwoma przystankami, które znajdują się przy ulicy Otok, które w poprzedniej uchwale nie zostały objęte, co było związane z chyba z przeoczeniem tak chyba to najogólniej można określić. W związku z tym zmiana uchwały jest no z tym związana żeby tę sprawę uporządkować. Dwa przystanki. Tutaj też w uzasadnieniu państwo możecie przeczytać, że po uporządkowaniu tej sprawy MZK planuje też uruchomić linie biegnącą przez ulicę Słoneczną. W związku z tym Komisja Techniczna wniosowała głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych zlokalizowanych na terenie miasta Ostrołęki, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrołęka oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków,
Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została odjęta.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania pomocy w formie zasiłku celowego w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska – powiedziała „...zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w sprawie ustanowienia wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020, warunkiem otrzymania przez gminę dotacji dla osób przekraczających kryteria dochodowe, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej do wysokości 150% kryterium, jest konieczne przyjęcie przez gminę stosownej uchwały podwyższającej kwotę kryterium dochodowego, o które wspomniałam do 150% tj. do wysokości, do której nie żąda się zwrotu wydatków za świadczenie pieniężne w formie zasiłku celowego na zakup posiłku lub żywności. W przypadku braku uchwały o podwyższeniu kryterium dochodowego do 150%, po złożeniu do wojewody wniosku o przyznanie dotacji celowej pomoc państwa w zakresie dożywiania będzie tylko obejmować osoby i rodziny, które spełniają kryteria dochodowe. Obecnie jest to tak, aktualnie dla osoby samotnie gospodarującej – w wysokości 542 zł, dla osoby w rodzinie 456 zł”. Komisja głosowała 5 głosami za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej w zakresie dożywiania w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska – powiedziała „...zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej jest konieczne przyjęcie przez gminę stosowanej uchwały w sprawie odstąpienia od żądania zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej w zakresie dożywiania w formie posiłku lub świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej w rodzinie lub dochód nie przekracza 150% kryterium dochodowego, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej. Na realizację zadań, działań przewidzianych na program gmina może otrzymać dotację z budżetu państwa do wysokości 60% ogółu środków, jeżeli gmina podejmie, jeżeli gmina przynajmniej 40%, kosztów realizacji zadania sama podejmie”. Komisja pozytywnie ustosunkowała się do propozycji 5 głosami za, przeciwnych i wstrzymujących nie było.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia Wieloletniego Programu Osłonowego w zakresie pomocy społecznej „Pomoc w zakresie dożywiania” w mieście Ostrołęka na lata 2014 – 2020”.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska – powiedziała „...jak już wspomniałam w poprzednich punktach program jest realizowany na lata 2014 – 2020 i obejmuje swoim zasięgiem mieszkańców miasta Ostrołęki. Celem programu jest ograniczenie zjawiska niedożywiania dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach lub znajdujących się w trudnej sytuacji ze szczególnym uwzględnieniem uczniów i dzieci z terenów objętych wysokim poziomem bezrobocia oraz osób dorosłych w szczególności osób samotnych, w podeszłym wieku, chorych oraz niepełnosprawnych. Z danych z MOPR wynika, że w naszym mieście ponad 4000 osób w tym 1500 dzieci i młodzieży powinno korzystać z różnych form pomocy przewidzianych w Wieloletnim Programie Pomocy Społecznej „Pomoc w zakresie dożywiania”. W 2013 roku pomocą społeczną objęto około ponad 2000 osób, natomiast z Wieloletniego Programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” ponad 4000 osób w tym 1545 dzieci na ogólną kwotę 1.704.735 zł. Trudna sytuacja osób i rodzin świadczy o dużej liczbie korzystającej z pomocy społecznej. Koordynatorem wieloletniego programu osłonowego w zakresie pomocy społecznej „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” jest pan prezydent miasta Ostrołęki, natomiast realizatorem programu MOPR. Komisja Rodziny na swym posiedzeniu pozytywnie rozpatrzyła program, Wieloletni Program Osłonowy w zakresie pomocy społecznej „Pomoc w zakresie dożywiania” w mieście Ostrołęka na lata 2014 – 2020” i wnioskuje 5 głosami za, przeciwnych i wstrzymujących nie było”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – otworzył dyskusję łączną nad wszystkimi trzema projektami uchwał.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „...ja mam krótkie pytanie, w 2013 roku jak wynika z uzasadnienia do projektu uchwały w sprawie programu osłonowego, nikt z dzieci nie korzystał z formy dożywiania. Czy rzeczywiście nie było zapotrzebowania na posiłki w szkołach, czy dzieci się wstydzą, czy może za mało informacji na ten temat jest, bo przecież no jest ubóstwo w niektórych rodzinach, jest na pewno niedożywienie, ale rodzice o to nie zadbają, dzieci się nie upomną. Czy ze strony dyrekcji szkoły i szkół jest wystarczająca informacja żeby zachęcić tych dzieci do korzystania z posiłków w szkołach”.

Wiceprezydent Miasta Grzegorz Płocha – powiedział „...myślę, że to jest chyba tylko niezrozumienie, bo właśnie dzieci mogą korzystać i korzystają z takich i korzystają z tych kwot, jakie zostały przyznane też przez budżet państwa i samorząd. Natomiast chodzi o szczególne sytuacje gdzie jakby dzieci przekraczają, raczej dochody w rodzinie przekraczają określoną kwotę i wtedy dyrektorzy, na wniosek dyrektorów możemy dofinansować możliwość korzystania z posiłków przez takie dzieci i takich dzieci nie było, które właśnie

chciały, mogłyby skorzystać z posiłków. Natomiast dzieci, które z rodzin, które spełniają kryterium oczywiście korzystały i MOPR dofinansowywał”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, „Czyli proszę państwa niektóre rodziny, niektóre dzieci mieszczą się w tych kryteriach, inne, jeśli by tylko była potrzeba to oczywiście staramy się pomagać. Tutaj pan Tadeusz Kaczyński słusznie zasygnalizował, że nieraz jest pytanie o dotarcie z informacją czy też właśnie przełamanie jakiegoś takiego no nie wiem jak to nazwać, ale czasem takiego skrzepowania żeby skorzystać z tego. Ja zapewniam drodzy państwo, że zwłaszcza przez wychowawców klas próbujemy dotrzeć. Nawet, jeśli jakieś kryteria nie są spełniane to zapewniam, że zupy czy w ogóle gorącego posiłku w Ostrołęce wystarczy. Choć oczywiście myślę zadaniem wszystkich nas jest też dotrzeć tak gdzie, gdzie jest po prostu trudniej, bo prawdą jest to, bo prawdą jest to, że czasem,

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „Proszę państwa bardzo proszę o uwagę i powagę”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „Nie chciałbym nikogo pouczać, ale sprawy niedożywionych dzieci są w moim przekonaniu troszeczkę ważniejsze niż no ogólna wesołość. Przepraszam to nie krytyka każdy ma prawo tak reagować jak chce”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania pomocy w formie zasiłku celowego w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej w zakresie dożywiania w ramach wieloletniego programu wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014 – 2020 na terenie miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia Wieloletniego Programu Osłonowego w zakresie pomocy społecznej „Pomoc w zakresie dożywiania” w mieście Ostrołęka na lata 2014 – 2020”,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Kołłataja” w Ostrołęce.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...właściciel działki, o której mówimy tutaj wystąpił z prośbą o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ teren, który mamy tutaj wskazany, o którym rozmawiamy był przeznaczony pod budowę, zabudowę wielomieszkaniową, natomiast właściciel chciałby żeby było to, ten teren był przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną. W związku z tym Komisja Techniczna wniosowała głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Kołątaja” w Ostrołęce,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

11. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Piłsudskiego” w Ostrołęce.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...w tym punkcie mówimy o terenie dzisiejszego basenu, znaczy starego basenu, byłego basenu i tego terenu, który jest wokół o powierzchni 4730, pływalnia pan radny Dymerski prosi żeby poprawić, więc pływanie, czyli basen i działka, która jest znajduje się wokół niego. Wniosek dotyczy zmiany przeznaczenia tego terenu, który do tej pory był przeznaczony pod usługi sportu i rekreacji. I w związku z tym nasza komisja wniosowała głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Piłsudskiego” w Ostrołęce,

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

12. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustanowienia dopłaty dla właścicieli nieruchomości do opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...przy zmianie tego projektu, przepraszam przy tym projekcie uchwały mówimy o takim dalszym konsekwentnym wspomaganium „Wielkiej Rodziny” w Ostrołęce związanym z Kartą Wielkiej Rodziny, o której już

mówiliśmy na jednej z sesji w przeszłości. I tu znowu jest taka propozycja żeby w związku z opłatami śmieciowymi, żeby te rodziny objęte, posiadające Karty Wielkiej Rodziny mogły być wspomagane. Nie mówimy tu o wielkich kwotach, ale wydaje się, że jest zasadne, ponieważ to jest ciąg dalszy tego, co już podjęliśmy na jednej z poprzednich sesji. W związku z tym Komisja Techniczna wniosowała głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

13. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – powiedział „...ten projekt uchwały dotyczy wzoru deklaracji i jest związany ściśle z poprzednim punktem w związku z tym tylko przeczytam, jaka była opinia Komisji Technicznej. Otóż wniosowała ona głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – otworzył dyskusję łączną nad powyższymi dwoma projektami uchwał.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...przedłożony projekt uchwały w samym tytule po prostu głosowałem przeciw i kazałem zaprotokołować, uniemożliwia udzielenia pomocy dla wszystkich, którzy otrzymają „karty”, tą „kartę” przywilej, że rodzina wielodzietna, itd., itd. Jest sytuacja, dlatego, proszę przeczytać sam tytuł, w sprawie ustanowienia dopłaty dla właścicieli nieruchomości do opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Istnieją w naszym mieście, ja już nie będę mówił, są właściciel nieruchomości jest budynku mieszkalnego, wynajął mieszkanie, lokal dla rodziny, która ma „kartę”. W samym tytule mówi, że a cel jest żeby pomóc rodzinie. Pytanie zadaję. Tytuł sam, należy wymienić formy teraz padło w budownictwie wielorodzinnym. Ja dam przykład, zarządzam, ale będę mówił, jako radny i później uzasadniam, dlatego. Po pierwsze, ta wersja, która by była przyjęta musiałbym wydać a nie wydam głównej księgowej polecenia żeby wbrew tej uchwale realizowała zadania. Dam przykład. To są środki publiczne. Był przypadek nie pamiętam tam 6 – 7 lat temu, że NIK kontrolując dodatki mieszkaniowe przyznawane przez miasto odbyła też kontrolę w spółdzielni. I co wtedy wyszło. Wychodzi sytuacja, że tam jest zapis i tu powinien być taki, że przyznany dodatek mieszkaniowy zarządca, jeżeli do zarządcy należy, bo idą pieniądze nie dla osoby fizycznej tylko jej pomoc jest, ale na konto zarządcy. Jeżeli dwa lata, dwa miesiące nie wnosi tej różnicy, że dostał pomoc, dodatek a różnicę ma płacić, obowiązkiem jest zarządcy powiadomić miasto, że i to pan prezydent służby znają, że wstrzymać ten, ponieważ bo no z ustawą i z uchwałą nie realizuje tego przedsięwzięcia. I teraz uzasadniam jedną rzecz. W budownictwie wielorodzinnym dam przykład w Spółdzielni Centrum jest jeden budynek, tam gdzie biuro, gdzie jest tak zwany najem, umowa najmu. Właściciel jest spółdzielnia a umowę najmu mamy, bo jest tzw. inaczej nazwijmy hotelowe, umowę najmu. Z tego wynika, że właściciel ma wystąpić z deklaracją o pieniądze, nie. Trzecia rzecz. Jeżeli mamy mieszkania lokatorskie, właścicielem jest spółdzielnia, ale tam jest ustanowione spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu i on jest najemcą, ten wynajmujący. Najemcą dobrze. I teraz jest pytanie, ta uchwała tych ludzi eliminuje. Trzecia rzecz. Jest spółdzielcze prawo własnościowe do lokalu, jest to własność tylko tzw. ograniczona gdzie dzisiaj mogę powiedzieć ponad 50% mamy już wyodrębnioną własność. Czytaj dalej. Pan przewodniczący Komisji Finansowej, przepraszam, rzeczoznawca wycenia i pisze wycenę do aktu notarialnego. Nieruchomość ten obywatel, właściciel lokalu, czyli co tu pisze jest właścicielem i pytanie, on też podnajmuje. I teraz jest pytanie. Ten, któremu podnajmuje te mieszkanie spełnia tą „kartę”, pytanie zadaję, kto ma tą deklarację składać, gdy tytuł jest, dotyczy właścicieli. Jeszcze inna rzecz jest, najwięcej tragiczna, że ludzie nie mogą

skorzystać i tu przedłożę może żebyśmy podjęli taki apel do góry, że w biedzie żyją, i wiecie, co, dodatku mieszkaniowego nie może dostać, bo jak trzyosobowa rodzina przekracza 45 m lokalu, a u mnie są takie 45,18 i przez te 18 cm nie można mu napisać, bo będzie zarzut, umożliwienie wyłudzenia pieniędzy tych i teraz ci ludzie naprawdę mają tak trudną sytuację, że skorzystaliby z tego, wielorodzinną z takim mieszka, znów przekracza metraż lub spełniają warunki a jest sytuacja, że mieszka dwie rodziny, bo zięć czy synowa razem i ich dodatki się bierze i tam przekracza na osobę 5 zł i nie dostają dodatku. Co się dzieje, ci ludzie zalegają z opłatami i my w spółdzielni, pan prezydent wie, że do 15 płacimy z góry za nich, za odpady komunalne. I teraz, jeżeli to przyjdzie, on do 15 nie wniósł, my po prostu jego pieniędzy, obciążamy go faktycznie. To jest jedna uwaga. Dlatego jest prośba moja do pana prezydenta po wysłuchaniu. Ponieważ pan prezydent spotkał, spotkanie zorganizował w przyszłym tygodniu chyba piątego tutaj nt. zasad współpracy w zakresie od 1 lipca jak usprawnić itd. z odpadami w mieście. I wtedy będą przedstawiciele zaproszeni i zarządcy itd. i wspólnoty itd. i ten temat można by było omówić. Następna sprawa. Dam na przykładzie, że to, co pan przewodniczący powiedział w punkcie, w paragrafie pierwszym, szanowni państwo sam przeczytać tylko, ustanawia się dopłatę do opłaty. I do czego mam uwagę. Gdyby ustanawiało się opłatę, w deklaracji już się podaje wartość a tutaj piszemy, że dostaje dopłaty 30%. Szanowni państwo dam przykład już z doświadczenia o orzecznictwa. Taki przykład. Orange i inni właściciele telefonii cyfrowej podarowali zarządcom, przedsiębiorstwom tzw. telefony za złotówkę. I co się okazuje, złotówkę zapłaciliśmy, ale w informacji podali, że ten telefon miał wartość 1.600 zł. Co się okazuje, wyszło i co miesiąc teraz wychodzi, dostaliśmy za złotówkę, ta różnica, darowizna, bo to uznano, że on miał wartość a tu zastosowano tzw. bonifikatę, że jest w prezencie i przez dwa lata umowa podzielone na miesiące i musimy miesięcznie rozbić ten podatek odprowadzać. Dlatego jest pytanie moje czy jeżeli chcemy ludziom pomóc a będzie dopłata i przy dzisiejszej interpretacji, że dam przykład, dwa lata do tyłu nie było problemu, ludzie za to, że pracują w spółdzielni zostali nagrodzeni, za 30 zł symboliczny podarunek za to, że pracują robią te i dyplom. Co się okazuje. PIT musimy wcześniej oświadczenie wziąć i 2,16 groszy odprowadzić podatek do Urzędu Skarbowego, on musi podpisać, że wyraża zgodę dopiero dać mu tą nagrodę. I jest sytuacja niejasna, bo jeżeli tutaj byśmy napisali, że w uzasadnieniu, że to jest dla radnych 30% taniej a tutaj napisali, że on płaci wtedy w zamian 9 zł od osoby przykład 6 zł od osoby to on nie ma dopłaty, jest to, tzw. polityka samorządowa, żeby tym ludziom dać niższą wartość opłaty jak innym i nikt nie zarzuci, że ono dostali a mamy w uzasadnieniu, że my im stosujemy nie bonifikatę a niższą cenę, o 30%, ale my stosujemy, że oni mają wnieść opłatę. I jest sytuacja, że jeżeli będzie ten zapis panie prezydencie jak tutaj jest i tutaj to ja głosowałam, dlaczego i przepraszam pan przewodniczący komisji uznał, że to nie merytoryczne, tak, ale powiedziałem, że to po prostu powstałoby, że ludzie mieliby „kartę” a niestety służby finansowe w spółdzielniach, wspólnotach, zalega niestety, każdy ma wpłacić tą opłatę tutaj. A tu jest zapis, właściciel nieruchomości a tych wersji jest, jak to sformułować żeby wszystkich ująć, trzeba by było to przedyskutować, dlatego ja uznaję, że w takiej wersji zapisu my byśmy tym ludziom kartę dali a niestety przy wykonaniu prezydent, rada dobrze zrobiła a ci, którzy to robią w tej wersji niestety nie zapłacił do 15 stycznia za styczeń, bo ludzie płacą z miesięcznym, później Spółdzielnia na raty rozkłada żeby im pomóc. I jest sytuacja, że my z góry przekazujemy pieniądze do miasta a nie mamy tych pieniędzy jeszcze od tych ludzi”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...przygotowując projekt uchwały oczywiście staraliśmy się zrobić to wszystko jak najlepiej. Nie ukrywam też, że czerpaliśmy naszą wiedzę czy korzystaliśmy z wiedzy innych samorządów oraz różnych organów, które czuwają nad poprawnością uchwał i oczywiście myślę, że wszyscy uznają tutaj, że jakby kierunek działań jest słuszny, bo faktycznie wielu rodzinom nie żyje się łatwo i nawet kilkanaście czy kilkadziesiąt zł, które dla ludzi dobrze sytuowanych nie mają może takiego

decydującego znaczenia, dla rodzin uboższych mają znaczenie duże. Dlatego ten kierunek, który wpisuje się w inne działania samorządu miasta Ostrołęki a jest podobny też do działań innych samorządów związanych ogólnie z ruchem „Kart Wielkiej Rodziny”, tak bym to nazwał. I teraz proszę państwa my jak pamiętacie o innych propozycjach wsparcia rodzin dużych także taką propozycję przedkładamy. To jest działanie natury ogólnej. My chcemy wyznaczać kierunki, umożliwić to czy jakby stwarzać warunki do wsparcia. Oczywiście ja szanuję tutaj i wiedzę, dużą wiedzę pana prezesa Dymerskiego i też jego jakby praktykę wieloletnią. Bez wątpienia w poszczególnych sytuacjach takie trudności być mogą. Ja jednak sądzę szanowni państwo, wysoka rado, że jakby to, że w niektórych przypadkach tych trudności troszkę będzie, nie powinno nam w tej chwili jakby przeszkadzać żeby pewne kierunki wyznaczyć, bo każda rodzina, która będzie mogła skorzystać z tego, rodzina wychowująca większą ilość dzieci myślę jest i powinna być pod szczególną opieką także samorządu. Przypomina, więc proszę państwa, że my rozumiemy oczywiście tutaj niepokój czy uwagi pana prezesa Dymerskiego. Nie chcę tutaj oczywiście wchodzić w kurtuazję, ale ja wiem, że pan prezes często pomaga i troszczy się o te rodziny, którym jest trudniej i stąd myślę też zrozumienie tematu. Natomiast mi chodzi o to żeby jednak licząc się z pewnymi trudnościami nie zamykać dzisiaj szansy dla tych rodzin, które wprost mogą z tego wsparcia skorzystać. Tak jak tutaj wspomniano już my będziemy w przyszłym tygodniu spotykać się z przedstawicielami poszczególnych podmiotów spółdzielni i innych, którzy na pewno wiele uwag już do całej gospodarki odpadami zgłoszą i będziemy mogli wtedy też przedyskutować te szczegółowe trudności choćby związane i z tymi projektami. Zatem proszę państwa ja bym dzisiaj zachęcał do tego żebyśmy w tym jak sądzę wspólnie ocenianym dobrym kierunku poszli, natomiast sprawy szczegółowe czy to w związku może z uwagami organów nadzorczych czy też z uwagami zarządzających spółdzielniami czy też w ogóle z uwagami, które w praktyce napłyną będziemy oczywiście się chcieli zmierzyć i je tak potem uporządkować żeby tych trudności, które już dzisiaj niektórzy przewidują po prostu było jak najmniej albo nie było ich w ogóle. I ostatni raz jeszcze podsumowuje, czyli proszę państwa, wyznaczamy ramy, liczymy się z tym, że w poszczególnych przypadkach może być trudno, ale sądzę, że ten wyznaczony kierunek już za chwilę może pomóc wielu rodzinom, dlatego nawet rozumiejąc trudności w poszczególnych przypadkach sądzę, że dobrze gdybyśmy dzisiaj już z tą sprawą ruszyli. Z trudnościami zmierzmy się, jeśli one faktycznie w praktyce wystąpią, zmierzmy się w możliwie szybko i mam nadzieję z dobrymi efektami”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „...inicjatywa jest bardzo interesująca i godna poparcia, ale ja mam tutaj takie dwa zastrzeżenia. Pierwsza rzecz to uważam, że za bardzo są zawężone kryteria przyznawania tej pomocy. To nie jest tak zawsze, że rodzina wielodzietna trzyosobowa lub większa ma bardzo niskie dochody i nie jest tak, że jeżeli ktoś ma jedno czy dwoje dzieci na utrzymaniu to już jest automatycznie krezusem finansowym. Są przecież osoby samotnie wychowujące dzieci. Są dziadkowie, którzy wychowują wnuczki, bo rodzice są za granicą w poszukiwaniu za chlebem i uważam, że tutaj kryterium przyznania tejże pomocy opierającej się tylko i wyłącznie na wielodzietności to może być w niektórych przypadkach krzywdzące i mam nadzieję, że pan prezydent no uwzględni tą moją uwagę i w przyszłości również poszerzy te kryteria, oprócz dzietności to również np. o dochody na jedną osobę w rodzinie i wtedy to byłoby bardziej sprawiedliwe. Druga rzecz to panie prezydencie ja tutaj się obawiam, co do tych spraw skarbowych, bo są teraz takie różne interpretacje i tak Urzędy Skarbowe podchodzą, że nawet, jeżeli wigilia jest organizowana ze środków publicznych to pracodawca czy organizator powinien to doliczyć osobom uczestniczącym do PITu, dlatego też teraz np. dużo zakładów pracy odchodzi od tego typu wigilii, bo trudno jest podać ile, kto zjadł np. w trakcie wigilii pierogów, kapusty itd., itd. I tutaj ja się obawiam, że Urząd Skarbowy znaczy, że Urząd Skarbowy może w każdej chwili wkroczyć w te słuszne zamierzenie i pan prezydent i cały urząd powinien przeanalizować tą sytuację pod względem

skarbowym i być przygotowanym do wystawiania zaświadczeń PIT o przychodach osiągniętych przez osoby, które otrzymają tą pomoc”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...odnośnie pierwszej uwagi pana radnego Mirosława Dąbkowskiego ja bym tylko tyle powiedział, że to nie jest oczywiście jak wszyscy wiemy jedyna forma wsparcia ostrołęckich rodzin czy w ogóle mieszkańców naszego miasta. Jest system pomocy społecznej i tutaj wszystkie sytuacje, które no po prostu tej pomocy czy te rodziny, te osoby, które pomocy potrzebują staramy się objąć. Tutaj jest jakby szczegółowe wsparcie czy wskazanie na rodziny, które faktycznie podjęły trud wychowania większej ilości dzieci. Przypominam, że „Karta Wielkiej Rodziny” ma też nie tylko praktyczny wymiar, ale też tą ideę podkreślenia wagi dużej rodziny, wskazani na prawdziwą chyba już tak trzeba powiedzieć tragedię demograficzną Polski. I to są działania, które podkreślam i w praktyce mają wspierać, ale też wskazywać na rzeczy wyjątkowe, na sprawy wyjątkowe. Dodam oczywiście, że nie wszystkie rodziny, które mają trójkę i więcej dzieci muszą korzystać z „Karty Wielkiej Rodziny”. Od początku tak zakładaliśmy zaczynając od siebie, bo jak na pewno pan Mirosław wie, ani wiceprezydent Płocha ani ja ani sekretarz miasta, mimo, że kwalifikujemy się do tego nie korzystamy oczywiście z tej karty. Dlatego myślę, rodziny sytuowane nieco lepiej, no stoją przed wyborem, ale nie chcemy tutaj jednak w tej szczegółowej sprawie wracać do kryteriów np. dochodowych. Natomiast cały system pomocy społecznej oczywiście tutaj działa i jeśli tylko takie przypadki gdzie choćby czy osoba samotna czy właśnie tak jak pan dał przykłady rodzina z jednym dzieckiem czy osoba samotnie wychowująca niespełniająca kryteriów „Wielkiej Rodziny” to oczywiście na takie wsparcie może liczyć. Jak wszyscy wiemy pomoc społeczna to w naszym budżecie drugi zasadniczy punkt, zatem oczywiście do ideału jeszcze daleko, ale sądzę, że nasz samorząd podejmuje wysiłek żeby wspierać wszystkie osoby, które znalazły się z różnych przyczyn w trudnej sytuacji. Oczywiście jakby na pierwszym polu działania tutaj MOPR czy DPS czy inne podmioty. Dużo jest ludzi zaangażowanych też w działalność charytatywną. Także wielu spośród państwa radnych wiem, że z otwartym sercem stara się pomagać ludziom. Dlatego myślę tutaj panie Mirosławie, że jakby jedno drugiego nie wyłącza. Zresztą myślę, że wszyscy to wiemy. Tu jest działanie szczegółowe skierowane do większych rodzin. Cały system pomocy społecznej jest skierowany do osób czy rodzin uboższych. Natomiast to rzecz druga, oczywiście ja też zgadzam się tutaj z panem radnym, że prawo w Polsce działa tak, że czasem niestety znamy wszyscy przypadki w pewnym sensie karania za dobre serce za działalność charytatywną restauratora znanego zdaje się z Krakowa, pamiętacie państwo, że wielu w desperacji mówiło, że lepiej było chleb wyrzucić niż go oddać ubogim, bo skarbowka potem prawda robiła problemy, ale oczywiście tutaj no my wiele nie zmienimy. Raczej prawo państwowe, prawo na szczeblu rządowo-parlamentarnym powinni tutaj te sprawy regulować i może niektórzy się zdziwią, ale ja zauważam powolne, ale dobre zmiany w tym kierunku. Jednak myślę, że drodzy państwo gdyby się dobrze przyjrzeć to wiemy, że dzisiaj działalność charytatywna ma troszeczkę większą szansę na normalne działania niż jeszcze cztery czy pięć lat temu. To warto zauważyć. Już takich przypadków wielu nie ma gdzie ludzie dobrego serca służący czy pomagający ubogim są powszechnie ścigani. Także natomiast, no panie Mirosławie ja tutaj nie dam, nie mam odpowiedzi, mogę tylko tyle powiedzieć, że dobrze się dzieje, że samorządy także różne apele czy rezolucje wydają. Nieraz i my jesteśmy krytykowani, że zajmujemy się jakimiś sprawami ogólnymi tymczasem myślę, że niektóre zmiany w polskim prawie też zasły, dlatego, że choćby samorządy podejmowały apele, rezolucje czy inne formy jakby przypominania o tym, że w rzeczywistości tej codziennej wielu ludziom dzieje się źle i warto by było tak zmieniać prawo żeby zwłaszcza wobec najuboższych było ono po prostu przychylnie. Ja może nie mam tutaj jakiejś kompleksowej wiedzy, ale sądzę, że w tym wypadku rodziny korzystające z tego wsparcia kłopotów z Urzędem Skarbowym mieć nie będą, choć oczywiście jak każda uchwała pójdzie to do

odpowiednich organów nadzorczych i myślę, że gdyby były tu jakieś poważne błędy to wszystko zostanie nam wytknięte. Mam nadzieję, że tak nie będzie, ale jeśli by było to dołożymy tutaj w Urzędzie wszystkich starań żeby uwzględnić te sugestie i przedstawić państwu taką nową uchwałę, która by i pomagała rodzinom i nie budziła wątpliwości prawnych. Na dzień dzisiejszy z naszej najlepszej wiedzy wynika, że zagrożeń tego typu nie ma”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „W uzupełnieniu do wypowiedzi głos zabierze sekretarz miasta pan Mariusz Prusaczyk, ale ja państwa bardzo serdecznie proszę o powstrzymanie się od wszelkich rozmów kularowych, bo jest taki szmer na sali, że ciężko nam się dyskutuje i słabo się słyszymy”.

Sekretarz Miasta Mariusz Prusaczyk – powiedział „Ja pozwolę sobie w kilku słowach uzupełnić wypowiedź pana prezydenta, ponieważ dwa dni temu uczestniczyłem w „Forum dużych rodzin”, samorządowym, jest takie forum ogólnopolskie i tam spotkaliśmy się z samorządowcami, którzy już wprowadzili takie rozwiązania, nie sygnalizowali nam problemów z tego tytułu, które zgłaszał pan radny. Chciałem też powiedzieć państwu, że miasto Ostrołęka uczestniczy w konsultacjach społecznych „Ogólnopolskiej Karty Wielkiej Rodziny”. Na tym forum przekazali nam informację, że prawdopodobnie już w lutym na poziomie ogólnopolskim taka karta będzie wprowadzona. Ten nasz kontakt i działania w Forum pozwalają też sygnalizować tego typu problemy, więc myślę, że jeżeli one by się pojawiały to tutaj interpretacja czy działania ministra finansów będą raczej korzystne i przychylne działaniom samorządów, bo z takimi sygnałami też występujemy za pośrednictwem Forum do rządu. Także potwierdzając wypowiedź pana prezydenta w sposób praktyczny z naszych doświadczeń we współpracy z innymi samorządami no nie spotkaliśmy się z takimi problemami. Co więcej samorzady, które już uchwały karty te rozwiązania teraz do karty dodają i myślę, że to jest dobra droga”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „...inicjatywa bardzo słuszna, popieram, ale mimo wszystko, co przedmówca przed chwilą powiedział no mam pewne wątpliwości, między innymi takie. No w Polsce obowiązuje zasada zanieczyszczający płaci, jak to się ma do tego i tutaj mam prośbę do Komisji Prawa żeby w jakiś sposób do tego się ustosunkowała. Następna sprawa, sam tytuł uchwały mówi tutaj, pan Dymerski wspominał, że ona dotyczy właścicieli nieruchomości i tu mam wątpliwość, czy właśnie dużą, czy to, jeśli będzie np. w budynku wielorodzinnym zamieszkiwała rodzina korzystająca z karty to z tej dopłaty skorzystają wszyscy czy tylko ta rodzina i w związku z tym proponuje żeby dla jasności sprawy, proszę autora projektu, jeśli uzna za stosowne o dopis następującej treści w § 1 w punkcie 2 po słowach odpadami komunalnymi dodać, przez rodziny korzystające z „Karty Wielkiej Rodziny”, żeby było jasne, że to dotyczy nie właściciela nieruchomości, że ta dopłata dotyczy tylko i wyłącznie tej rodziny a nie innej rodziny. Następnie mam pytanie właśnie związane czy to jest dotacja czy to jest zasiłek, bo tu myślę, że to jest ważna rzecz. I również brakuje mi w uzasadnieniu skutków finansowych tejże uchwały. Ona jest bardzo ważna i konkretnie ile to będzie nas kosztowało. Dalej idąc, czy to jest zapisane w budżecie miasta. Czy to jest uwzględnione. No to są te moje tego typu rzeczy. Te 60 tyś, czy to jest uwzględnione już w budżecie czy nie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...w naszym projekcie uchwały oczywiście mamy, mamy taki zapis w § 1 w punkcie 1, kończy się ten wstęp do potem podpunktów spełniających łącznie następujące kryteria, stąd sądzę, że oczywiście to, co pan radny Wiesław Piaściński w podpunkcie 2 proponuje zapisać pewnie byłoby jeszcze bardziej uściśleniem naszych tutaj zapisów, ale sądzę, że konieczności nie ma, ponieważ wcześniej zakładamy, że chodzi o spełnienie wszystkich tych prawda warunków. Oczywiście jak już państwo podpowiedzieliście panu radnemu pytającemu, jest w uzasadnieniu sprawa następstw finansowych. Oczywiście w systemie, całym systemie, który w budżecie zakładamy ten koszt

da się uwzględnić. Szczegółowych zapisów nie widziałbym żeby teraz zmieniać uchwałę i powiedzieć, że oto prawda w tym czy innym punkcie te 60 tys zapisujemy. Cały system działa, oczywiście nie jest to możliwe żeby doprecyzować, co do złotówki i stronę wpływów i wydatków. My mamy, jak państwo wiecie ustawa reguluje jakby zasadę finansową systemu gospodarki odpadami. Także sądzę, że ten zapis w uzasadnieniu, który podaje skutki finansowe na tę chwilę jest wystarczający”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...ja na Komisji Technicznej nie byłem gdzie było pierwsze czytanie i ubolewałem nad tym, bo miałem inne swoje obowiązki w firmie obowiązujące. Na Komisji Budżetu zastanawiając się nad projektem uchwały, który został nam przedłożony stawiałem swoje zastrzeżenia czy spostrzeżenia dotyczące poszczególnych zapisów i sądziłem, że po naszej Komisji Budżetowej osoby czy działy te, które się tym projektem uchwały zajmowały przeanalizują bardziej dogłębnie i będą jakiegokolwiek zmiany w zapisie, bo dla mnie ten projekt uchwały to tak samo jak i ustawa, uchwała o śmieciówce, która obowiązuje w mieście, którą żeśmy przyjęli, z mojego punktu widzenia jest ona i dotyczy ona tylko właścicieli, którzy zamieszkują w budynkach jednorodzinnych. Nie ma tu nigdzie mowy oprócz tego zapisu, że zamieszkujące na terenie miasta Ostrołęki, nie ma tu nigdzie mowy, że o osobach, które zamieszkują w blokach. Tu jest problem z tym w blokach z tego względu, że my, jako zarządcy, my zbieramy deklaracje od mieszkańców i musimy je państwu przedkładać. W tym momencie sprawa bonifikaty tej 30%, która spoczywa czy jest dawana dla mieszkańców „Karty Wielkiej Rodziny” za którą jestem najbardziej tak i uważam, że to jest dobry kierunek pomocy tym rodzinom, ale sama oprawa pracy i znalezienia czy przeprowadzenia papierkowych czynności znowu spoczywa na administracjach, w szczególności to na administracji spółdzielni, wspólnot i małych spółdzielni, które są na terenie miasta Ostrołęki, bo my będąc zarządcami, właścicielami terenów musimy to do Urzędu Miasta państwu przedłożyć. To jest jedna taka sprawa. I druga jest sprawa taka. Ja wiem, że zapis, który mówi jednoznacznie, że zapisu, które mówią jednoznacznie o tym, że osoby, które segregują są brane pod uwagę i te, które nie zalegają. Jeżeli dzisiaj przyjmiemy taki projekt uchwały, za którym ja głosowałem na tak, jeżeli go przyjmiemy w takim zapisie to państwo scedowujecie z automatu na księgowych i zarządców spółdzielni, wspólnot to, że osoby, które będą miały „Kartę Wielkiej Rodziny” wyrobioną w mieście a zwrócą się o bonifikatę, tej bonifikaty nie otrzymają. Nie otrzymają z takiego powodu, że uchwała nas zobowiązuje do tego, że te osoby mają mieć nie zaległość. Wiele osób, ja nie mówię, że wszystkie osoby, ale wiele osób z tych rodzin, które będą kwalifikowały się do „Karty Wielkiej Rodziny” to są osoby tak jak sam pan prezydent powiedział, że te osoby, które mają dochody dosyć większe to o taką kartę nie występują. Występują to osoby takie, te rodziny, które mają problem powiedzmy finansowy czy, czy, czy coś w tym stylu związane. I mając wiedzę taką jak przynajmniej u mnie w firmie jest, to wiele osób, rodzin, które te karty mogą posiadać, ale tą uchwałą, tym zapisem, bo ja już nie odnoszę się do zapisu prowadzenia selektywnej zbiórki, bo przychodzi, zmienia deklarację miał nie segregować, dziś składa deklarację i ja to rozumiem, ale w momencie zaległości czynszowej ta osoba z automatu nie będzie mogła skorzystać i my nie będziemy mogli tej bonifikaty zaznaczyć w deklaracji i państwu jej przesłać także w tych wszystkich wypowiedziach i zapytaniach wcześniejszych mówców pan prezydent odnosząc się nie przekonał mnie do tego, że to jest zagwarantowane tym, że te osoby rzeczywiście z tej bonifikaty skorzystają. Bo inaczej jest w karcie rodziny, wielkiej rodziny gdzie dajemy zniżkę na bilet autobusowy, na basen czy powiedzmy skorzystania z kina, bo tam nie było nigdzie mowy o tym czy oni coś zalegają. Tu w przypadku tego projektu uchwały mamy tu jednoznaczny zapis, właściciele nie zalegają. Znaczący można byłoby się jeszcze zastanawiać nad nazewnictwem właściciel, najemca, podnajemca i takie inne rzeczy, ale ja przyjmuję to w dobrej wierze, że właściciel to jest ta osoba, która zamieszkuje w danym lokalu i korzysta z danego pomieszczenia a ma kartę, ale

w momencie, kiedy ma zaległość a my mamy to zapisane w księgowości, to żaden księgowy, żaden pracownik nie potwierdzi, że niema zaległości i ta osoba nie skorzysta, wtedy powiem szczerze stworzy się najprawdopodobniej wędrowka ludów do pana prezydenta, ja wiem, że powinienem się tym może tak za bardzo nie przejmować, bo to panu prezydentowi będą zawracać głowę, ale chciałbym żeby jak najwięcej rodzin skorzystało z takiego dobra jak jest zniżka z opłat śmieciowych, ale w tym przypadku i w tym zapisie panie prezydencie z mojego, z moich przemyśleń i analizy tych dokumentów, które państwo nam tutaj udostępniście sądzę, że nie będziemy mogli państwu pomóc w sensie potwierdzenia tej karty dla tych osób i zniżki tych śmieci”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...oczywiście trudności, o których pan przewodniczący, pan prezes Bralski mówi, te uwagi są słuszne. Ja też mam tę świadomość, że jakby tworząc tutaj lokalne prawo, które będzie wsparciem dla wielu rodzin, nie obejmujemy wszystkich. Pytanie panie przewodniczący, pytanie o te zaległości bez wątpienia nurtuje i nas jednakże no chciałoby się też przez stworzenie pewnych przywilejów jakby mobilizować do pewnej odpowiedzialności. Ja oczywiście, ja rozumiem sytuację, że często zaległość choćby w czynszach nie jest spowodowana nieodpowiedzialnością tylko szeregiem zbierających się trudności, okoliczności, ale drodzy państwo mamy przecież przykład z dodatkami mieszkaniowymi prawda, gdzie też zasada obowiązuje. Jeśli są zaległości my nie, dlatego żeby nie rozumieć trudności rodzin, ale tego dodatku wypłacać nie możemy. Zatem to na początek jakby taka propozycja. Jeśli byłaby wola wysokiej rady i znaleźlibyśmy taką możliwość praktyczną żeby tego warunku nie brać pod uwagę, ja będę otwarty do dyskusji. Na dzisiaj pewne uwarunkowania faktycznie no proponujemy. Ja nie twierdzę, że to jest doskonały projekt, ale sądzę, że istotne byłoby to żeby tę pomoc, tę formę wsparcia rozpocząć. Jeśli podkreślam takie byłyby uwagi i znaleźlibyśmy rozwiązanie, że można nie zwracać uwagę na to czy są tutaj zaległości czynszowe czy inne, jestem podkreślam jeszcze raz otwarty do dyskusji. Na dzisiaj takie kryterium proponujemy i proszę wysoką radę o rozważenie tej sprawy. Znow proszę państwa naprawdę to nie chodzi o to żebyśmy tu się licytowali, ale ja rozumiem troskę pana przewodniczącego Bralskiego, wiem jak pan działa, wiem z iloma rodzinami pan współpracuje i ile pomocy pan świadczy, ja to rozumiem, tę trudność tylko no taką mamy propozycję. Kryteria pewne trzeba stworzyć żeby jakby ta pomoc była już można powiedzieć za chwilę uruchomiona. Jeśli państwo uznacie, że te kryteria czy z niektórych kryteriów trzeba zrezygnować albo, albo inne wprowadzić, no nic nie stoi na przeszkodzie żebyśmy te prace kontynuowali. Ja jeszcze raz tylko podkreślę, uznając, że projekt nie jest doskonały, widzę jego wartość, bo możemy jakby już uruchomić za chwilę wsparcie”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „Panie prezydencie ja bym nie chciał wchodzić w dyskusję z panem, bo uzasadnienie czy wypowiedź pana mnie do mojej wypowiedzi w jakimś stopniu zadawała czy odnosi się tak jak ja to przemyślałem, tylko, jeżeli pan sugerowałby, że można byłoby zapis zmienić ten § 1 podpunkt 2, to, jeżeli można by go rozwinąć w takiej wersji, że właściciel nie zalega z zapłatą opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi od dnia wejścia tego, tej uchwały to wtedy z mojego punktu rozumowania rozwiązuje mi to kierunek, że mogę potwierdzić tą kartę po dniu zawarcia tego projektu uchwały, który wejdzie w życie, że po tym terminie on sukcesywnie by płacił bieżące opłaty a te, które zalegają, zalegają wcześniejsze nie byłyby brane przynajmniej przeze mnie pod uwagę. Wtedy jest to w jakimś stopniu rozwiązane, że on się podostosowuje do płacenia. Czy to, co pan prezydent powiedział, że no chcemy ich też zmobilizować do tego żeby płacili. Takie same powiedzmy działania my podejmujemy do osób te, które mają możliwość a mają odciętą wodę np. ze względu na duże zadłużenie, że jeżeli sukcesywnie zaczynają spłacać to wtedy podejmujemy działanie, że tą, tą ciepłą wodę powiedzmy włączamy, ale musi pokazać dobrą wolę, że on zaczął spłacać zadłużenie. To, jeśli można byłoby panie prezydencie taki dopis wprowadzić

no to wtedy z mojego punktu przynajmniej widzenia, nie wiem czy to zgodnie z prawem dobrze by wynikało. Nie wiem jak inni radni na to mieliby swoje zdanie, ale sądzę, że to w pewnym momencie te zadłużenie by nie było brane tak bardzo pod uwagę gdzie tutaj dla mnie, § 1 pkt 2 automatycznie, jeżeli ktoś ma zadłużenie te osoby dla mnie wyeliminowuje. To, co z resztą na Komisji Budżetu o tym mówiłem. Jeżeli byśmy zrobili ten zapis, że obowiązuje te zadłużenie od daty wejścia w życie projektu, tej uchwały, no to wtedy byłoby to możliwe do potwierdzenia”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „...przy dyskusji w sprawie opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi były sygnały od mieszkańców. Ja również taką sprawę poruszałam żeby wspomóc właśnie rodziny wielodzietne. I bardzo się cieszę, pan prezydent obiecywał i ta obietnica jest proponowana dzisiaj. Ponieważ tym rodzinom ta uchwała od osoby wielodzietnym to wielkie, wielkie jakieś obciążenie. Natomiast myślę, że te szczegóły to dopracujemy. Tutaj już uspokoił mnie pan prezydent, pan sekretarz tutaj też, pani dyrektor i myślę, że będzie możliwość skorzystania z „Wielkiej Rodziny”, będą mogły skorzystać”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...ja przyznam się szczerze, że poruszałem problemy na tym, uzyskałem od prezydenta informację, że to będzie omawiane i jest sytuacja taka, że mówię, jako prezes, natomiast nie będę widział problemu, bo po spotkaniu myślę, że panie prezydencie tak jak z opłatami za odpady komunalne, czyli śmieci doszliśmy żeby usprawnić, mi chodzi o usprawnienie, natomiast pełna tzw. informacja i Urzędu i ...? jeżeli jeszcze kart nie ma a otrzymamy to po tym no spotkaniu, w jaki sposób myśli przedstawię to panie prezydencie, bo to nie jest w czynszu, to jest oddzielna opłata na rzecz miasta i jeżeli będzie miała rodzina pięcioosobowa zapłacić, będzie to kwota 6 złotych, 30 złotych no to, no niestety będziemy mieli w spółdzielni więcej roboty. Wolelibyśmy żeby to miasto zrobiło, ale musimy współdziałać, bo naszym pracodawcą są mieszkańcy bloku, czyli mnie i biuro oni utrzymują i za to płacą a my z tego żyjemy i musimy służyć. Także tu chodziło o usprawnienie, bo można to zrobić tak jak przy dodatkach, woła się człowieka i kwalifikacja, zapłacić pan zaległość tutaj te 400 i odwieszamy dodatek. Jeżeli zapłacisz te 30 zł to będziesz miał tą cenę 6 złotych, nie zapłacisz to będziesz miał 8. A jeżeli on napisze porozumienie będziemy mieli, że zapłaci za miesiąc dwa no to się robi korektę w tej informacji i będziemy to regulować. Ja usłyszałem od prezydenta słowa, idea tego to jest światowy kryzys demograficzny, przewidywania, że Prezydent Rzeczypospolitej wychodzi z inicjatywą i tu nasza była kiedyś dyskusja, w jaki sposób zacząć, było uchwalone becikowe przez Sejm a teraz, jakie samorządy mogą zrobić, niektórzy nawet dla rodzin wielodzietnych tam samorządy podejmują inni rzeczowe zakupy a tutaj jest tzw. na razie początek idei, bo dla rodzin tych biednych itd. MOPR daje pomoc i są te dodatki mieszkaniowe. A tutaj chodzi idea żeby zachęcić rodziny do po prostu żeby wielodzietne zahamować niż demograficzny. Na dzień dzisiejszy kart nie ma, ja wierzę, że to jest sygnały dałem do prezydenta po czwartku za tydzień jeszcze na pewno będziemy się spotykać żeby udoskonalić to a pan prezydent ma czas zapytać izbę skarbową, bo to izba skarbową, dla nas regionalna chyba w Płocku na pytanie takie czy to by nie było racji decyzji ministra do interpretacji. Też jest czas, bo karty ani za tydzień ani za dwa tak szybko nie powstaną”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „...chciałbym poruszyć dwie kwestie związane z tymi projektami uchwał. Pierwsza dotyczy dopłat do, dla rodzin korzystających z wielkiej rodziny, z „Kart Wielkiej Rodziny” i chciałbym się upewnić czy te pieniądze, które będą przeznaczone na te dopłaty one wrócą do systemu z budżetu. Wydaje mi się, że tak, bo w innym przypadku byłyby pomniejszone wpływy z opłat za gospodarowanie odpadami o tą dopłatę. Myślę, że inaczej być nie może, że są to pieniądze przeznaczone z budżetu na do systemu. Druga kwestia dotyczy właścicieli nieruchomości w budynkach wielorodzinnych. Tam właścicielami tych budynków są spółdzielnie a nie osoby fizyczne, nie mieszkańcy. Jeśli

tak to opłaty technicznie, myślę, że tak to się odbywa, że opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wnosi spółdzielnia a nie mieszkańcy. Jeśli tak to zaległości, jeśli są, to zaległości nie są bezpośrednio mieszkańców tylko są spółdzielni mieszkaniowej i teraz spółdzielnia chciałaby mieć argument i to by był warunek spółdzielni, że tak możemy wystąpić, jeśli złożysz wniosek możemy wystąpić z nową deklaracją do Urzędu Miasta o tą niższą opłatę, ale musisz uregulować zaległości, jeśli posiadasz. Tu wydaje mi się, że to, jeśli w podpunkcie 2 właściciel nie zalega no to właścicielem nieruchomości jest spółdzielnia a nie mieszkańcy. Spółdzielnia nie powinna zalegać, powinna później wyegzekwować od mieszkańców żeby te wszystkie opłaty, czynsz regulować. Podobnie pewne jak jest z innymi opłatami np. wodą. Spółdzielnia płaci za wodę dla przedsiębiorstwa bez względu na to czy mieszkańcy zapłacili czy nie. To nie jest warunek taki, że zapłacimy do, OPWiKu jeśli nam mieszkańcy nie zalegają z opłatami. Podobnie i tu pewnie tak będzie, że jeśli właściciel czytaj spółdzielnia nie zalega to osoby korzystające z „Karty Wielkiej Rodziny” mogą ubiegać się o tą dopłatę. Czy ja dobrze rozumuje. Ponieważ tu powinniśmy no mieć sprawę jasną, czytelną, Rada Miasta stanowi przepisy prawa miejscowego i one powinny być czytelne dla wszystkich bez domysłów i jakiś domniemań, bo to nie na podstawie kierunków i intencji a na podstawie prawa później będziemy egzekwować”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „...oczywiście jestem za pomocą rodzinom wielodzietnym. Jest to bardzo szczytna idea warta poparcia. Jednakże chciałbym zauważyć, że zaproponowana uchwała wydaje mi się niecelowa i nieefektywna. Z uwagi na to, co przed chwilą usłyszałem, otóż tu prezesi spółdzielni zgłosili szereg słusznych problemów i zastrzeżeń. Sądzę, że z podobnymi problemami będzie musiał się zmierzyć Urząd Miejski, bo przecież przy każdym takim wniosku, przy każdej sprawie będzie trzeba na bieżąco analizować, sprawdzać, wertować, naliczać czy obywatel posiada „Kartę Wielkiej Rodziny”, czy segreguje śmieci, czy zalega z opłatami, jaki jest stan nieruchomości itd., itd. Sądzę, że do tego zadania to pan prezydent będzie musiał albo zatrudnić albo zwolnić z innych obowiązków, co najmniej jednego urzędnika i to da na pewno bardzo wysoką kwotę. Koszt utrzymania urzędnika nie wiem, jaki jest średni Urzędzie Miejskim, ale sądzę, że to może być około 60.000 rocznie. O ile jeden urzędnik temu podoła. A my jednocześnie mówimy o kwocie 60.000 rocznie, na rok na realizację tego zadania, to, co otrzymają ludzie, obywatele o ile nie zostanie opodatkowane, bo wtedy to otrzymają jeszcze mniej. Tego jeszcze nie wiemy. Także, co najmniej druga taka kwota, o której mówimy pójdzie na biurokrację, na utrzymanie urzędu plus na jakieś różne kłopoty, perturbacje, które mogą się pojawić. I panie prezydencie czy nie byłoby bardziej celowe przekazanie tej kwoty czy jakiejś innej w formie zwiększenia budżetu Ośrodka Pomocy Społecznej z dedykacją, że to ma być przeznaczone na zadanie, które, o którym tutaj mówimy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...ja jeszcze raz podkreślam, uchwała, projekt uchwały wyznacza możliwość wsparcia niektórych rodzin. Pan przewodniczący Bralski wspominał o uzupełnieniu tutaj punktów związanych z tymi zaległościami czy też ich brakiem. Ja bym był gotów podjąć się tego zadania, ale nie wnosząc w tej chwili autopoprawki, bo boję się żebym ją, nie umiał jej tak sformułować żeby się, że tak powiem obroniła. Ja zrozumiałem z wypowiedzi pana przewodniczącego Dariusza Bralskiego, że można by taką cezurę postawić prawda, jeśli ktoś z chwilą wprowadzenia uchwały mobilizuje się, reguluje na bieżąco należności to wtedy jemu ten przywilej jakby przysługuje. Jeśli nie, to nie oczywiście. Jeśli taki zapis tak precyzujący sprawę byłby możliwy ja gotów byłbym go też rozważyć. Znow o ile panowie prezesi choćby w swojej praktyce zarządzania spółdzielniami widzieliby taką możliwość jakby nie patrzenia w przeszłość tylko od tej chwili w tym wypadku akurat liczymy. Chętnie się nad tym pochylimy w urzędzie i mam nadzieję, że jeśli to będzie możliwe to w niedługim czasie wysokiej radzie byśmy z takimi poprawkami sprawę na nowo przedstawili. To jedna uwaga. Przepraszam drodzy państwo, jeśli

wszystkiego od razu nie powiem, będę prosił o ewentualne przypomnienie i będę prosił moich współpracowników o uzupełnienie mojej wypowiedzi. Następnie pan przewodniczący, pan Tadeusz Kaczyński wspomina o, o tym skąd pieniądze. Oczywiście proszę państwa system gospodarki odpadami musi się w naszym budżecie, musi być spójny. Zatem oczywiście, że my nie prowadzimy takiej polityki, że oto chcemy wspierać rodziny czyimiś rękami. Na pewno nie będzie tak, że powiemy przedsiębiorcom to wy odpuście te 60 przysłowiowe tysiące albo, jeśli dzieci z tych rodzin większych jeżdżą MZK z tym drobnym przywilejem, czy korzystają z różnych usług naszych jednostek to my mówimy to sobie teraz poradzcie, doróbcie gdzieś tam żeby to uzupełnić. Staramy się żeby, jeśli samorząd takie propozycje przedstawia to samorząd też zabezpieczył też skutki finansowe. Także oczywiście, że słuszne przypomnienie pana Tadeusza, ale ja też to tak samo rozumiałem. To miasto w swoim budżecie musi takie uzupełnienie uwzględnić. Więcej proszę państwa powiem, z naszych pierwszych wyliczeń wynika, że to bardzo, bardzo precyzyjnie trafiliśmy z tą opłatą od osoby, bo praktycznie system za pierwsze pół roku wychodzi bardzo blisko zera. Jeśli nawet miasto jakiś grosik dołoży to na pewno, na pewno, niewielki a taka możliwość istnieje. Ja przypomnę drodzy państwo, że z różnych analiz wynikało, że ta opłata na osobę powinna być większa i to analiz często firm specjalistycznych. Myśmy troszkę można powiedzieć zaryzykowali, tu mam wielką wdzięczność do pani dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, w skrócie mówię, pana prezydenta Stańczyka i naszych współpracowników z wydziału i też TBSu. Bardzo blisko było, to tak no wiadomo, jeśli byśmy tam jeszcze jakieś grosze po przecinku to pewnie jeszcze można by było lepiej trafić, ale pierwsze nasze wyliczenia jakby pokazują, że ta opłata to jest na Ostrołękę w sam raz i szczerą mam nadzieję, że szybko nie wzrośnie, co jest myślą optymistyczną. I wreszcie wracam proszę państwa do sprawy. Zatem oczywiście, jeśli taka, takie środki by brakowały żeby system się zamknął to oczywiście budżet miasta ostatecznie tutaj uzupełnienie musi, musi mieć. I wreszcie te uwagi pana Tadeusza Kaczyńskiego odnośnie podmiotu, który ma zalegać czy nie uważam one, one są dobrym przypomnieniem. Ja sądzę, że ta interpretacja jakby pokazuje, że nie będzie zdaje się, wierzę w to problemów właśnie indywidualnych sytuacjach, jeśli cały system byłby prawda uporządkowany przez stronę zarządzającą. Ja przepraszam za skróty. Następne sytuacje tutaj wypunktowane przez państwa, no muszę przyznać, że z pewnym sposobem rozumowania pan radnego Mirosław Dąbkowski nie mogę się zgodzić. Pan Mirosław stawia założenia i potem nimi walczy. Założył pan radny, że urzędnicy wszystko przejdą prawda, koszty będą wielkie i potem z tą tezą walczy. No wystarczy jedną cegielkę u podstaw tej wierzy, którą pan zbudował wyjąć to znaczy powiedzieć, że nie będzie nowych zatrudnień, nie będzie tysięcy wydawanych na urzędników. Są od tego lepsi specjaliści w Polsce niż ja, gdy chodzi o mnożenie biurokracji, więc, więc nie ma takiego problemu. myślę, że zwiększenie zadań czy to nowe zadanie jeszcze spokojnie się w naszych mocach, że tak powiem zmieści. Więcej powiem no panie radny gdybym był złośliwy to bym powiedział no jak przesłaliśmy to do Ośrodka Pomocy Rodzinie to też trzeba by urzędników dodać żeby to przerobili, więc spokojnie nie będzie tutaj okazji żeby jak niektórzy z państwa twierdzą swoich przyjaciół partyjnych, kolejnych menadżerów zatrudniał. Nie ma takiej obawy, uspokajam panie Mirosławie. Myślę, że niektórzy spośród państwa władający różnymi firmami są lepsi ode mnie w tym także spokojniutko, damy radę, damy radę swoimi siłami zwłaszcza, jeśli w tym kierunku to ma działać. Przepraszam pewnie wszystkiego nie zapamiętałem. Jeśli czegoś nie zdołaliśmy wyjaśnić z przyczyn takich, że jeszcze, że jeszcze nie potrafię ja przykładowo to przepraszam, jeśli natomiast któreś pytanie padło a ja nie odpowiedziałem będę prosił o uzupełnienie moich współpracowników”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „...debatujemy nad bardzo ważną sprawą, nad projektem gospodarki odpadami komunalnymi i wprowadzeniem bonifikat. Jest to ważna rzecz z tego względu, że podczas uchwalania tej ustawy były bardzo duże obawy o wysokość

o tych najbiedniejszych i wtedy upominaliśmy się o to żeby po tym pół roku funkcjonowania projektu gospodarki odpadami komunalnymi zastanowić się nad możliwością jakoś zadość uczynienia najbardziej potrzebującym i dzisiaj staje to na naszej sesji i tutaj trzeba podziękować panu prezydentowi i zespołowi za to, że jest wprowadzone i jest to dzisiaj debatowane. Bez odrobiny jakiejś uszczypliwości powiem, że z przyjemnością słucham fachowców, którzy są wśród nas, radnych, prezesów, którzy mają spostrzeżenia, które nie wszyscy mogą mieć i myślę, że te ich uwagi bardzo pomogą w usprawnieniu tego, co chcemy wprowadzić. Natomiast tu dla mnie jest najważniejsze, że jest ciągłość tego, o czym żeśmy mówili, że pół roku było zapowiadane, jeśli będzie możliwość to wtedy pomożemy tym najbardziej potrzebującym i to jest ta ciągłość i podane słowo, tj. najważniejsze. Natomiast wszystkie sprawy techniczne i inne można dopracować. Nie bójmy się Urzędu Skarbowego, bo piekarz już może chleb oddawać, już jest ustawa zmieniona. Dzisiaj przetacza się dyskusja po całej mojej ojczyźnie na temat „Karty Wielkiej Rodziny”. Ta „Karta Wielkiej Rodziny” w Ostrołęce już jest dawno i tutaj ukłon w stronę pana prezydenta Płochy, że to funkcjonuje, że można tym ludziom pomagać. Wszystkie pozostałe rzeczy można pokonać. Najważniejsze, że widzimy dobro ludzi”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...mądry głos pana przewodniczącego Grabowskiego, że umie słuchać. Ja też słucham jak mówi o kolei, bo się nie znam i stawiam wniosek, przegadane na 10 stronę żeby się nie pouczać, po sesji możemy sobie wymienić poglądy i nie obrażcie się, zamknijcie dyskusji w tym temacie poddać pod głosowanie”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „...panie przewodniczący stawiam oczywiście wniosek przeciwny tym bardziej, że przed chwilą głośno to oświadczyłem, że lista mówców się wyczerpała. Po raz trzeci prosił o głos pan radny Bralski, pan radny Dąbkowski i za chwilę im udzielię głosu. Wniosek formalny, tak jest, oczywiście tak jest. Oczywiście zgłaszam wniosek przeciwny”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie wniosek radnego Rafała Dymerskiego o zamknięcie dyskusji w tym punkcie,

Głosowanie

Za – 3

Przeciw – 9

Wstrzymało się – 3

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „...panie prezydencie ja rozumiem spostrzeżenia pańskie, co do zapisu do projektu uchwały. Ja też jak mówiłem o tym, że my patrzymy na zadłużenie u siebie w firmie w taki sposób, że jeżeli ktoś zaczyna spłacać to my odступujemy powiedzmy od jakiś tam czynności, które są przeciwko tym osobom zalegającym i tutaj też gwarantuje to, że jeżeli byłby taki zapis, który mówiłby jednoznacznie o tym, że uchwała wchodzi z dniem, przepraszam zaległość czynszowa nie może powstać później jak ta uchwała została przyjęta to z automatu to jest normalne, że jeżeli wpłacają na bieżąco to my od tej zaległości odступujemy i ale panie przewodniczący ja panu nie przeszkadzałem. Proszę mi nie przeszkadzać. Dziękuję. I ja rozumiałbym wtedy, że rzeczywiście w następnym w którejś z sesji byłaby ewentualnie autopoprawka czy wprowadzenie, uzupełnienie do tego zapisu i to by usprawniło pracę przynajmniej dla naszych działań w spółdzielniach”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Szanowny panie prezydencie, ja starałem się zabrać głos merytoryczny i uważam, że mój głos powinien dać do myślenia zamiast odpowiedzieć na moje pytanie czy też zastanowić się nad tym to w sposób dla pana typowy użył pan sztuczki retorycznych usiłując zejść z tematu i nie wiem obrażać mnie. Ja przecież nic nie mówiłem, nawet nie wspominałem i nie miałem na myśli ani pana kolegów partyjnych ani nic takiego. Wobec powyższego mam do pana konkretne pytanie panie prezydencie. Na te zadania, z którymi mają, przewidują problemy prezesa spółdzielni takie jak przyjmowanie

wniosków, sprawdzanie czy wnioskodawcy mają Kartę Rodziny, sprawdzanie, kto jest właścicielem nieruchomości, jaki jest stan prawny obiektu, czy są zaległości i czy wnioskodawca segreguje śmieci. Ile pan przewiduje etatów urzędniczych czy tam części etatu na realizację tego zadania i jaka to będzie kwota w skali roku łącznie z podatkiem ZUS zakładu pracy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...nie przewiduję dodatkowych etatów. Mam nadzieję, że moja odpowiedź nie była podszyta jakimiś figurami retorycznymi”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...krótko powiem, że do moich przedmówców, którzy chcieli dyskutować. Szanowni państwo, czynsz w spółdzielni nie ma nic wspólnego z opłatą na rzecz miasta. To jest, co innego. Prosiłbym żeby tego nie porównywać. Przepraszam trzecia rzecz. Szanowni państwo, ja nie stękałem, że mam problemy. Nie właściciele, czyli pracodawcy płacą czynsz i ja tylko powiedziałem, jakie mogą być problemy a i od tego jestem żeby je rozwiązywać. Także prosiłbym żeby się nie litować nade mną, że ja mam problemy”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Panie prezydencie, pan nie odpowiedział na moje pytanie. Ja się nie pytałem czy pan przewiduje zwiększenie etatów tylko ile osób czy ile urzędników, na jakim etacie będzie się zadawać tym, realizować to zadanie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „No ja nie wiem jeszcze jak mogę odpowiedzieć. Skoro wspomniałem, że nie przewiduje do tego zadania nowych etatów to rozumiem, że już i koszty czy to pensji czy ZUSów też jakby z tego wynikają, można jakby logicznym ciągiem myślenia wywnioskować. Skoro nie będzie nowych pracowników, ile za ten brak nowych pracowników zapłacimy pensji czy ZUSu, no tak potrafię może nie za zadowolająco. Po prostu proszę państwa, zmierzamy się z problemem, który został samorządom zaserwowany. Zmieniły się jakby zasady gospodarki odpadami. Samorzady dostały to jako zadanie. Próbujemy to rozwiązywać w tych siłach, które posiadamy w Wydziale Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta we współpracy z TBSEM z tym zadaniem sobie bez wątplenia poradzimy. Jest to w moim przekonaniu działanie w dobrym kierunku. Jeśli pomoc rodzinom wielodzietnym wiązałaby się z nieco zwiększonym obciążeniem nie wiem, moim, pana prezydenta Stańczyka czy pani dyrektor czy też pracowników naszych, no to myślę, że sobie poradzimy z tym dodatkowym trudem”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Czyli rozumiem, że skoro pracownicy będą w stanie podołać tak szerokiemu zakresowi zadań to do tej pory mieli duże rezerwy możliwości”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustanowienia dopłaty dla właścicieli nieruchomości do opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Głosowanie

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

14. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie likwidacji Straży Miejskiej Ostrołęki.

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski – powiedział „...pragnę poinformować, że do przewodniczącego Rady Miasta wpłynął obywatelski projekt uchwały w sprawie likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce złożony przez grupę ponad 300 mieszkańców naszego miasta. Wnioskodawcą jest pan Łukasz Kulik, którego witam na dzisiejszym posiedzeniu. Następnie chciałbym powiedzieć, że to jest bardzo ważne wydarzenie, pierwsze w historii samorządu. W związku z tym, że ustawa zezwala na możliwość składania projektów obywatelskich i taki projekt został złożony do naszego, do naszego miasta, do naszej Rady Miasta i będzie dzisiaj procedowany. Także jest to wydarzenie bardzo ważne gdyż pokazuje, że głos mieszkańców jest słuchany i głos mieszkańców jest rozpatrywany. Szanowni państwo, na wstępie chciałbym przekazać, projekt brzmi w sprawie likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce. Likwidacja Straży Miejskiej z siedzibą w Ostrołęce, ul. Berka Joselewicza, termin rozpoczęcia likwidacji Straży Miejskiej wyznacza się na dzień wejścia w życie niniejszej uchwały. Termin zakończenia likwidacji Straży Miejskiej ustala się na dzień 30 czerwca 2014 roku. Ja myślę, że przejdziemy do zaprezentowania tego projektu i jeśli zgodzi się pan Łukasz Kulik to go o to poproszę. Natomiast chciałbym powiedzieć, że w związku z tym, że został złożony ten obywatelski projekt gdzie było 343 podpisy mieszkańców naszego miasta, to po zweryfikowaniu przez Urząd Miasta okazało się, że 301 podpisów jest zgodnych. Wczoraj wpłynął jeden wniosek, jednej obywatelki, która rezygnuje, wycofuje swój głos. Czyli jest 300 głosów popierających i jest to zgodne z ustawą. Chciałbym też powiedzieć, że przewodniczący Rady Miasta wystąpił do wielu instytucji o zasięgnięcie informacji w sprawie likwidacji tej formacji. I tak komendant wojewódzki policji – opinia negatywna, komendant miejski policji w Ostrołęce – opinia negatywna, komendant Państwowej Straży Pożarnej w Ostrołęce - opinia negatywna, Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Miasta i Powiatu – opinia negatywna, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa pan Pawelczyk – opinia negatywna, Związek Zawodowy Pracowników Samorządowych – opinia negatywna. Odbyła się Komisja Samorządów Osiedlowych, na których był rozpatrywany ten wniosek o likwidację Straży Miejskiej w Ostrołęce, pragnę powiedzieć, że jest to bardzo ważny element naszego samorządu, czyli samorządów osiedlowych i ich przewodniczących gdyż jest to ten najmniejszy organ w naszym mieście opiniujący, który wyraża swoją opinię i jest to opinia można powiedzieć mieszkańców i tutaj na spotkaniu samorządów, Przewodniczących Samorządów Osiedlowych w dniu 20 stycznia 2014 roku na 13 przewodniczących a jest tych osiedli u nas 16, czyli bardzo wysokiej frekwencji 13 przewodniczących negatywnie zaopiniowało projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce 12 głosów przeciw, przy 1 głosie wstrzymującym się a głosów z pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu nie było. Odbyła się również też Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców, na której był rozpatrywany wyżej wymieniony projekt obywatelski. I tutaj w wyniku rozpatrzenia w pierwszym czytaniu projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie likwidacji Straży Miejskiej Ostrołęki negatywnie rozpatrzyła 3 głosami przeciw, przy 1 wstrzymującym się, za nie było. Dziękuję bardzo. Jeśli to tyle by tyczyło tego projektu, tego projektu, który wpłynął do Rady Miasta. I teraz panie przewodniczący, jeśli byłaby możliwość to myślę zabrałby głos pan opiniujący”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie przewodniczący, do sprawozdawcy, ja przepraszam, ale przedstawione sprawozdanie mi się wydaje, że nie do pełni, bo dla mnie też włączenie obrazuje ocenę. Otóż mi się wydaje, że pan powinien to powtórzyć, żeby wszyscy zrozumieli, że te wymienione osoby, stowarzyszenia i jednostki wydały pozytywną opinię o straży a negatywną do, przepraszam projektu uchwały, bo tak to rozumiem, że oceniając ocenili Straż Miejską pozytywnie i dali negatywną opinię. Pan mówi tylko, że negatywie do

projektu a nie wszyscy, kto słuchając, może to odnieść jak to jest. Wszyscy negatywnie a rada też negatywnie. I pytanie, czy ocenili tą straż pozytywnie czy nie”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „Panie przewodniczący uważam, że było jasno powiedziane, negatywna opinia w sprawie rozwiązania Straży Miejskiej w Ostrołęce, tych instytucji, które podałem. Negatywna opinia w sprawie rozwiązania Straży Miejskiej w Ostrołęce”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „Ja rozumiem, że w między czasie została przedstawiona nam opinia Samorządów Osiedlowych. Tą opinię przedstawił jednocześnie sprawozdawca tego punktu, tego projektu pan Jerzy Grabowski. Proszę tylko o odnotowanie w protokole, że opinia Samorządów Osiedlowych została już przedstawiona. Szanowni państwo w ten oto sposób dochodzimy do dyskusji na ten temat i otwierając dyskusję, jako pierwszego tak jak zapowiadałem na początku sesji proszę o zabranie głosu inicjatora, przedstawiciela grupy mieszkańców, którzy ten projekt nam przedkładają, pana Łukasza Kulika, którego również serdecznie witam”.

Pan Łukasz Kulik – powiedział „...mam zaszczyt w imieniu mieszkańców Ostrołęki, przedstawić państwu obywatelski projekt uchwały w sprawie likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce. Żyjemy w czasach, gdy Ostrołęka ma coraz więcej zadań, a coraz mniej pieniędzy. W trudnych czasach, należy szukać oszczędności, i z uwagą wydawać każdą złotówkę. Budżet jest ograniczony, i jeśli pieniądze idą na Staż Miejską, to nie ma ich na coś innego. Projekt likwidacji Straży Miejskiej jest kontrowersyjny, ale w obecnej sytuacji powinniśmy to zrobić. Co roku miasto przeznacza 1.300.000 zł na funkcjonowanie Straży Miejskiej. To my, jako mieszkańcy utrzymujemy ją z własnej kieszeni. Państwo, jako przedstawiciele mieszkańców zdecydujecie, czy te pieniądze są wydawane dobrze czy źle. Ustawa o Strażach Gminnych mówi, że do ochrony porządku publicznego, na terenie gminy może być utworzona samorządowa umundurowana formacja. Prawo mówi, że straż może a nie musi istnieć. Prawo mówi również, że podstawowym obowiązkiem straży miejskiej jest ochrona porządku publicznego. Więc dziś, decydując o dalszych losach jej istnienia, powinniśmy postawić pytanie, co robi straż miejska. Czy zajmuje się przede wszystkim ochroną porządku publicznego, czy w zdecydowanej większości wykonuje inne zadania, czy wywiązuje się ze swoich obowiązków dobrze czy źle. Stoję przed państwem, jako reprezentant mieszkańców Ostrołęki, wśród których opinia - o straży miejskiej - jest zła. My, mieszkańcy, uważamy, że straż nie dba o nasze bezpieczeństwo, że straż nie wywiązuje się ze swoich zadań, my mieszkańcy, nie chcemy straży miejskiej. Przejdźmy jednak do faktów. Przedmiotem państwa dyskusji nie będzie pytanie, co zrobić by straż miejska funkcjonowała lepiej, dziś oceniamy, jak funkcjonuje straż miejska do tej pory. Przede mną leży raport z działalności straży miejskiej w 2012 roku, to jest dokument, który mówi, na co wydaliśmy ponad milion złotych. Na 6 stronie tego raportu, straż miejska chwali się, że w 2012 roku podjęła 6786 interwencji, z czego 1588 to zgłoszenia mieszkańców. Proszę państwa, tylko 23% interwencji dotyczyło działania na rzecz mieszkańców resztę, czyli 77% czasu Straż Miejska poświęciła na sprawy, które nie należą do jej podstawowych obowiązków. Czy tak powinny wyglądać te proporcje, czy raczej powinny być odwrotne. Chcieliście wiedzieć, co robi Straż Miejska przez większą ilość swojego czasu, macie odpowiedź, na pewno nie realizuje zadań, do których została powołana. Zasadnym jest również pytanie, co robi straż skoro nie pilnuje porządku. Odpowiedź na to pytanie znajduje się na stronie 8 raportu, która mówi, że w 2012 roku ujawniono 3145 wykroczeń. Kolejna liczba, która robi wrażenie, ale gdy przyjrzymy się bliżej to wychodzi, że 157 wykroczeń, czyli 5% całości to te dotyczące spożywania alkoholu. 420 Wykroczeń, czyli 14% całości to te dotyczące porządku publicznego. Natomiast 2.461 wykroczeń, czyli blisko 79% to te, które dotyczą bezpieczeństwa i porządku w komunikacji. Doprowadzono do sytuacji, w której głównym zajęciem strażników miejskich, jest chowanie się z fotoradarem w krzakach na 11 listopada

lub za śmietnikiem na Jana Pawła oraz wielokrotne krążenie po tych samych uliczkach i wlepianie mandatów za złe parkowanie. Dochodzimy do absurdałnej sytuacji, w której głównym celem działania straży, finansowanej przez mieszkańców Ostrołki, jest łupienie tych mieszkańców mandatami. To dodatkowa forma opodatkowania, która nie ma żadnego związku z dbaniem o utrzymanie porządku publicznego. Na pytanie, co robi straż przez większość swojego czasu, odpowiedź już mamy, chowa się z fotoradarem, wlepia mandaty kierowcom, i gania na rynku staruszki handlujące pietruszką. Co z resztą czasu ich służby, i na co w dalszej kolejności idą nasze pieniądze? W raporcie na stronie 5 czytamy, że straż w okresie wiosennym przeprowadziła akcję posesja, w czasie, której skontrolowano 2444 obiekty, wydawać by się mogło, że to dużo, ale cała akcja trwała tylko 2 tygodnie. Była prowadzona wspólnie ze Strażą Pożarną, policją oraz Terenową Stacją Sanitarno – Epidemiologiczną. Miejsce Straży Miejskiej spokojnie mógłby zająć urzędnik wydziału ochrony środowiska pracujący w ratuszu. Może to zrobić równie skutecznie i taniej, ale robi się to tylko dla statystyki, bo 2.444 posesje robią w raporcie wrażenie. W ten sposób dochodzimy do współpracy Straży Miejskiej z innymi służbami, a takich sytuacji mieliśmy 954 w 2012 roku. Na pierwszym miejscu współpraca z policją, 225 przypadków, czyli 24 %. Kolejne to Straż Pożarna, z którą współpracowano 33 razy, czyli jakieś 4% sytuacji, i tu warto postawić pytanie, czy to jest ta szeroka współpraca w zakresie zabezpieczania miejsc wypadków na terenie miasta, czy mamy rozumieć, że w Ostrołęce doszło do 33 wypadków w ciągu całego roku. Nie, proszę państwa, ten wynik pokazuje, że udział Straży Miejskiej w zabezpieczaniu miejsc kolizji, jest tylko niewielkim procentem wśród całej liczby wypadków. Straż Miejska się tym nie zajmuje, więc mówienie o szerokiej współpracy jest po prostu manipulacją. Te statystyki jednak błędne, gdy spojrzymy dalej. Miedzy pozycją 7 a 13 mamy wymienione czynności wykonywane na rzecz wydziałów istniejących w Urzędzie Miasta. Z 954 czynności, aż 523, czyli 55% dotyczyło pełnienia roli usługowej wobec urzędu. Rolą straży nie jest przewożenie pieniędzy lub urzędników. Władze twierdzą, że tak jest taniej, ale czy 1.300.000 to rzeczywiście mało. Straż szczyli się tym, że działa na rzecz poprawy bezpieczeństwa w szkołach. I tu również rozbraja nas statystyką. W 2012 roku przeprowadzono 13 godzin zajęć we wszystkich szkołach. Jak podzielimy tę liczbę przez ilość szkół w mieście, to jest to kolejny wątpliwy sukces. Gdy dołożymy do tego 5 patroli, przeprowadzonych w ciągu roku, to równie dobrze możemy powiedzieć, że Straż Miejska nie prowadzi żadnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa w szkołach, i powinna ten zakres spraw zostawić policji, która w tej dziedzinie ma zdecydowanie lepsze efekty. Ze spraw istotnych został jeszcze monitoring, który istnieje tylko na papierze. Monitoring nie działa dobrze, lecz źle, a skoro działa źle, to tak jakby wcale nie działał. Moje zdanie w tej sprawie podziela również starosta Kubeł, który przedstawił zastrzeżenia, co do funkcjonowania monitoringu miejskiego. Zasadniczym pytaniem jest, czy monitoring powinien istnieć w ramach Straży Miejskiej i ja mówię państwu, że nie ma takiej potrzeby. Prawo pozwala na zatrudnienie pracowników cywilnych np. osób niepełnosprawnych na etatach dużo tańszych niż etaty straży lub policji, i wykonywanie dokładnie tych samych zadań. Skoro monitoring może funkcjonować poza strażą, i można to zrobić taniej, to straż nie powinna się tym zajmować. Na końcu raportu dochodzimy do planów na przyszłość, które powinny zawierać cele i zadania mające poprawić bezpieczeństwo nas mieszkańców. Powinny się tam znaleźć elementy strategii bezpieczeństwa stworzonej przez pana Pawelczyka, powinno się tam znaleźć zdanie, które da nadzieję, że po wielu latach działania pod wodzą tego samego komendanta, Straż Miejska wie, co powinna robić. Tymczasem fakty nie pozostawiają złudzeń, zakup nowego pojazdu służbowego, zwiększenie ilości etatów, rozważanie możliwości zakupu i rozmieszczenia masztów fotoradarowych, i zakup nowoczesnego fotoradaru. Czyli dalej to samo, chcemy nowych samochodów, chcemy więcej etatów i chcemy fotoradarów, żebyśmy mogli jeszcze skuteczniej wlepiać mandaty mieszkańcom. Ani

słowa o bezpieczeństwie. To są faktyczne cele i zadania straży. Na to poszły w poprzednim roku nasze pieniądze. Podsumowując działania straży, widać, że płacimy 1.300.000 za usługę, która nie poprawia w zadowalający sposób naszego bezpieczeństwa, a jedynie dubluje zadania policji. Mamy świadomość, że likwidacja Straży Miejskiej nie rozwiąże wszystkich problemów finansowych, ale jest to dobry moment, by zacząć wreszcie oszczędzać. Jeśli z zadań straży zniknąłby monitoring, bo można to zrobić taniej, jeśli zniknie akcja posesja, którą też można zrobić w oszczędniejszy sposób, jeśli zniknie edukacja, która jest fikcją to pozostają nam tylko, fotoradary i świadczenie usług dla Urzędu Miasta. Jeśli odejmiemy fotoradary, to z 23 stron raportu, nie zostanie nic oprócz strony tytułowej. Od momentu zgłoszenia wniosku o likwidację Straży Miejskiej dwukrotnie słyszałem słowa komendanta Liżewskiego, który mówił, że na tę funkcję powołała go rada im prezydent, i to przed nimi będzie odpowiadał. Wypowiadając te słowa, chyba zapomniał o najważniejszej artykule ustawy o strażach gminnych, artykuł 1 paragraf 2, straż spełnia służebną rolę wobec społeczności lokalnej, wykonując swoje zadania z poszanowaniem godności i praw obywateli. Jako pełnomocnik obywatelskiego projektu w sprawie likwidacji Straży Miejskiej dziękuję państwu za możliwość przedstawienia naszych racji. Dziękuję również mieszkańcom, którzy podpisali się pod naszym projektem i tym, którzy nie zdążyli tego zrobić. Na koniec chciałem zapytać, czy w obecnych czasach przy tak trudnej sytuacji wielu ostrołęczan wysyłanie strażników miejskich na szkolenia do ciepłego Puerto Rico jest tak po prostu przyzwoite”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „...wysoka rado pragnę w naszym wspólnym imieniu przywitać komendanta Straży Miejskiej w Ostrołęce pana Piotra Liżewskiego wraz ze współpracownikami. Witamy. Panie komendancie, teraz jest czas dla pana. Bardzo proszę o zabranie głosu z wykorzystaniem prezentacji, o której pan mówił przed sesją. Jeszcze momencik. Bardzo proszę pan radny w kwestii formalnej”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie przewodniczący pan wybaczy, pan powinien radnych zapytać i to pana obowiązkiem. Bo jest w tej chwili, przewidziane było tylko, że dostaje gość. Mi się wydaje, że po wysłuchaniu teraz, jako radny wystąpienia pana Kulika, pan Kulik wystąpił w imieniu mieszkańców, ale podważył sprawozdanie o straży za 12 rok, który my, jako radni przyjęliśmy, dlatego ja uważam, że powinna się odbyć dyskusja radnych a po dyskusji radnych pan komendant żeby wystąpił i nie będzie dwa razy występował, bo tutaj było tylko i wyłącznie w dyskusji do materiału, który my przyjęliśmy. Ja bardzo przepraszam. Ja się innego wystąpienia spodziewałem, obywatelska ta, że gdzie jest źle itd. Chciałbym bronić materiał i wiedzę, którą tu ześmy, bo materiał obejmuje ogólnikowe zdarzenia a jako radni wtedy ześmy o straży dyskutowali, komisja prawa, porządki i wszyscy i po dyskusji naszej udzielić panu komendantowi głos. Bardzo bym prosił dać pod głosowanie to. Taki mam wniosek, że tak to się powinno odbyć”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „...panie radny no to oczywiście jak zwykle nie była kwestia formalna, ja tylko w odniesieniu do tego głosu chcę powiedzieć, że w prezydium rady uznaliśmy inaczej. Przyjęliśmy odpowiedni tryb procedowania nad tym projektem uchwały i tak go zrealizujemy. Tak go rekomendujemy wysokiej radzie”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Stawiam wniosek żeby poddać pod głosowanie żeby panu Liżewskiemu dać głos po naszej dyskusji”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „Stawiam wniosek przeciwny i proszę wysoką radę, proszę wszystkie koleżanki i kolegów radnych abyście pomogli zrealizować mi porządek dzienny tak jak przyjęliśmy w prezydium rady i żeby nie wkładał nam się tutaj niepotrzebny bałagan. Proszę bardzo, podaje pod głosowanie wniosek pana radnego Dymerskiego. Kto z państwa radnych jest za tym, aby a tej chwili nie udzielać głosu komendantowi Straży Miejskiej tylko przesunąć na dalszą część”.

Głosowanie

Za – 3

Przeciw – 14

Wstrzymało się – 0

Wniosek nie uzyskał akceptacji radnych.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – po głosowaniu ogłosił pięciominutową przerwę techniczną.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – po przerwie wznowił obrady LVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Komendant Straży Miejskiej Piotr Liżewski – powiedział „...dziękuję bardzo serdecznie za umożliwienie zabrania głosu. Słuchając mojego przedmówcę zastanawiałem się czy mamy do czynienia z kłamstwem czy z totalną niewiedzą na temat funkcjonowania Straży Miejskiej, nt. bezpieczeństwa. Myślę, że wystąpiły oba elementy. Na temat straży ja z panem Kulikiem nie rozmawiałem a stwierdził, że rozmawiałem z nim. Rozmawiałem po raz pierwszy na komisji, która się nazywa, dwa dni temu. Natomiast to, że niewiedza wystąpiła tutaj w tej wypowiedzi państwu za chwilę wykażę. Szanowni państwo pozwólcie, że przedstawię historię Straży Miejskiej jak również zasady z funkcjonowania Straży Miejskiej Ostrołęki oraz przepisów prawnych na podstawie, których działamy. Szanowni państwo, reforma państwa w roku 89 również wprowadziła wiele zmian w dziedzinie działalności samorządów lokalnych. Ustawa o samorządzie gminnym nałożyła obowiązek na gminach z roku 90 działalność bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ustawodawca nadając ten obowiązek, nakładając ten obowiązek przewidział, że samorzady gminy nie będą miały narzędzi i możliwości spełnienia jak gdyby tego, tych obowiązków bez Straży Miejskiej, bez instytucji, które są będą wyposażone w odpowiednie narzędzia, odpowiednie środki. Ustawodawca w ustawie o policji założył, że mogą być tworzone w samorządach, gminach, miastach Straże Gminne lub Straże Miejskie. W gminach mniejszych ta możliwość tworzenia wspólnie straży dla kilku gmin, natomiast w miastach dał możliwość tworzenia przez samorzady lokalne Straży Miejskiej. W myśl tej ustawy samorzady gminy mogły tworzyć Straże Miejskie, miały też obowiązek finansowania tych straży. Przełożonym komendanta straży jest, był prezydent miasta bądź wójt... Natomiast pod kątem fachowym nadzór był sprawowany poprzez komendanta głównego policji”.

Po krótkim wprowadzeniu przedstawił prezentację multimedialną dotyczącą powstania i funkcjonowania Straży Miejskiej w Ostrołęce, która stanowi załącznik do protokołu.

Komendant Straży Miejskiej Piotr Liżewski – po przedstawieniu prezentacji powiedział „...w swojej prezentacji przedstawiłem państwu treść z ostatniej kontroli w roku 2011 z którą państwo będziecie mogli się zapoznać. Tutaj przy naszym stanowisku są materiały z tej prezentacji także bardzo proszę żebyście państwo również odebrali, żebyście mogli sprawdzić, przeanalizować i właściwie ocenić działalność. Szanowni państwo, czy straż działa niewłaściwie to już państwo musicie ocenić. Drodzy państwo, sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej Ostrołęki, ja nie chciałbym, bo omówienie tego sprawozdania w szczegółach będzie trwało około 2 godzin, państwo to sprawozdanie otrzymujecie corocznie. My nad tym sprawozdaniem dyskutujemy, rozmawiamy na komisjach, państwo oceniacie na sesjach. Dla mnie zaszczytem jest to, że państwo przyjmujecie te sprawozdanie w sposób jednogłośny. To dla mnie fakt, że oceniacie pozytywnie działalność Straży Miejskiej, że analizujecie te sprawozdania. Ja oczywiście jestem zawsze gotów do omówienia wszelkich uwag każdego zagadnienia, które tam jest zawarte. Drodzy państwo, sprawozdania nie są obowiązkiem ustawowym, natomiast jest to decyzja moja, prezydenta miasta żebyście państwo takie sprawozdanie mieli, żebyście mieli pogląd, co Straż Miejska w Ostrołęce robi, jakie wykonuje zadania. Szanowni państwo, tam nie pamiętam, padło kilka stwierdzeń odnośnie, mi jest trudno się odnieść do tych stwierdzeń mojego przedmówcy, ponieważ no

musiałbym je, jako zapisywać i analizować, ale one mają się nijak do rzeczywistości. W swoich materiałach również ostatnie sprawozdanie państwu przedstawiłem. Nowe sprawozdanie będzie przygotowane do końca lutego jak corocznie zresztą, bo do końca lutego czy marca zdaje się takie sprawozdania państwu przedstawiamy. Nie widziałem potrzeby przedkładania go dziś, ponieważ chciałbym żebyście państwo również na komisjach przedyskutowali to sprawozdanie. I takie sprawozdanie będzie już oczywiście z nowymi danymi. Te wszystkie zagadnienia, które tu są zawarte zostały omówione w czerwcu tamtego roku także myślę, że nie ma już potrzeby do nich wracać no chyba, że państwo macie pytania to bardzo chętnie odpowiem na każde pytanie. Drodzy państwo, jeżeli chodzi o kierunek, może tylko wspomnę o kierunkach działań. Podstawą działalności straży są ludzie, bo to jest sprzęt, to jest wyposażenie i ja to z tym zawsze walczę....? Jeżeli państwo macie uwagi, pytania to bardzo chętnie odpowiem na każde pytanie. Dziękuję serdecznie za umożliwienie przedstawienia mi prezentacji”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – przeczytał stanowisko przewodniczącego Rady Miasta Dariusz Maciaka w tej sprawie „Szanowni państwo radni miasta Ostrołęki. Stanowisko radnego w sprawie likwidacji Straży Miejskiej Ostrołęki. Przepraszam, że zajmuję Państwa cenny czas, ale sprawa jest bardzo ważna i moim samorządowym obowiązkiem, a także obywatelską – jako mieszkańca Ostrołęki – powinnością (mimo nieobecności z powodów zdrowotnych, nad czym ubolewam) jest zająć w jej sprawie stanowisko. Dzielę ją na dwa aspekty. Po pierwsze dziękuję za obywatelską aktywność. To pierwszy, kompletny, dobrze przygotowany przez Mieszkańców, projekt uchwały. To chwila, kiedy warto docenić Radę Miasta Ostrołęki, która w poprzedniej kadencji taką możliwość przekazała w ręce Mieszkańców. W ten sposób podzieliła się z nimi swoją władzą uchwałodawczą i uznała społeczny głos za ważny, a także umożliwiła jego wybrzmienie, nie tylko przy okazji samorządowych wyborów, ale każdego dnia przez cztery lata trwania kadencji. Po drugie, mam nadzieję, że docenią Państwo, moje starania jako przewodniczącego, by konsultacje w tej ważnej samorządowej sprawie były jak najbardziej szerokie, co dla Radnych powinno być pomocne, by podjąć właściwą decyzję. Dodatkowo, za co serdecznie dziękuję, Straż Miejska Ostrołęki przygotowała prezentację, która przedstawia zakres jej działania. Osobiście uważam, że od chwili powstania, tj. od 19 lutego 1992 roku Straż Miejska Ostrołęki dobrze wypełnia powierzone jej obowiązki. Nie będę ich przytaczał, bo każdy z nas samorządowców z pewnością dobrze zna Statut Straży Miejskiej swojego miasta. Dość przytoczyć, że mamy, jako Mieszkańcy możliwość zgłaszania ważnych dla nas spraw. I to zarówno spraw całkiem błahych (jak zastawienie pojazdu, nieprawidłowe zajęcie miejsca postojowego, padłego zwierzęcia, porzuconego mienia czy zanieczyszczenia miasta), jak też zupełnie ważkich (kiedy ktoś zakłóca ciszę nocną albo potrzebna jest pomoc bezdomnemu czy jakiegokolwiek innej osobie). Wierzę, że Strażnicy, nasi funkcjonariusze publiczni, obowiązani przysięgą, codziennie – jak do tej pory – będą równie dobrze, skutecznie i z zaangażowaniem wykonywać swoje obowiązki na rzecz każdego Mieszkańca, także tego, który uważa, że formacja ta, nie jest w Ostrołęce konieczna. Pana Przewodniczącego – Wiesława Szczubełka, proszę odczytanie mojego stanowiska podczas dyskusji oraz załączenie go do protokołu. Ufając, że mojej prośbie stanie się zadość, pozostaję z należnym Państwu szacunkiem i ufam, że podejmą Państwo dobrą decyzję”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Szanowni państwo, do projektu uchwały dołączona jest, dołączone jest pismo Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Ostrołęki i Powiatu Ostrołęckiego. I tutaj w ostatnim zdaniu cytuję „jednocześnie Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Ostrołęki i Powiatu Ostrołęckiego sugeruje zmiany, co do struktury działania Straży Miejskiej Ostrołęka”. Pod pismem podpisał się, jako

współprzewodniczący między innymi prezydent miasta Janusz Kotowski. Mam pytanie, jakie zmiany, bo nie jest to tutaj załączone, jakie zmiany sugeruje Komisja Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Miasta Ostrołęki”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...na komisji merytorycznej wyjaśnialiśmy już ten punkt. Oczywiście poprosiłbym pana komendanta żeby odniósł się do tego zapisu”.

Komendant Straży Miejskiej Piotr Liżewski – powiedział „...ja również zwróciłem uwagę na ten punkt, który nie zawierał jak gdyby żadnych merytorycznych uwag, wyjaśnień czy sugestii. Poprosiłem sobie pana starostę o wyjaśnienie tego punktu. Stwierdził, że to dotyczyło monitoringu miasta Ostrołęki, tak to zostało ujęte, ale dotyczyło to monitoringu miasta Ostrołęki żeby przy obsłudze monitoringu były zatrudnione osoby cywilne a nie strażnicy miejscy po to żeby strażników miejskich było więcej na ulicach a te czynności żeby były wykonywane osobno. Ma to sens, ma to logikę. Natomiast ja tylko chciałem zaznaczyć, że do niedawna osoby cywilne nie mogły obsługiwać monitoringu, nie mogły obserwować zdarzeń w miejscach publicznych. To zostało w ustawie o strażach miejskich zmienione, że mogą wykonywać osoby cywilne, ale zaznaczając, w zakresie działania straży. Nie mogą tego obsługiwać osoby cywilne spoza straży. Nie mogą tego obsługiwać urzędnicy bądź jakieś tam zarządzanie kryzysowe, co czasami się zdarzało w jakiś mniejszych gminach. Struktura organizacyjna Straży Miejskiej w Ostrołęce została nadana uchwałą rady, w regulaminie państwo nadaliście strukturę organizacyjną, w regulaminie straży. Ona również została wydana zarządzeniem prezydenta miasta. Komisja Bezpieczeństwa nie analizowała struktury organizacyjnej, nie znała struktury w związku z tym nad tym nie było mowy, nie było żadnych sugestii a wyjaśnień, co wydaje mi się logiczne starosty, chodziło właśnie o zatrudnienie osób cywilnych przy monitoringu miasta”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...chciałbym powiedzieć, że nie bardzo cieszy mnie to, dlatego, że mieszkańcy, jeżeli słuchają to z zainteresowaniem będą wiedzieli, o czym dyskusja. Mi się wydaje, że tak jak powiedziałem i nie znając wystąpienia w imieniu no wnioskodawcy czy przedłożone grupy obywatelskiego projektu uchwały. Mi się wydaje, że trzeba ocenić pozytywnie nawet to, że to zmusiło jednocześnie i radnych i wszystkie samorządowe i inne organizacje, że obywatele miasta Ostrołęki podejmują się oceny i proponują jakieś rozwiązanie i to bardzo cieszy, bo my się wydaje, że przez te dwa miesiące od października także komendant straży spokojnie nie spał i inni, co tu będzie itd. Mieszkańcy się ten na pewno się to ożywia w życiu, natomiast chciałbym odnieść się i nie krytykując pana Kulika, który w imieniu ponad 300 mieszkańców a może i więcej, bo podpisał się. Pamiętajcie jedno, że ludzie pod likwidacją służb mundurowych to popierają w głosowaniu, ale podpisać się do za bardzo nie chcą, bo się narazić mogą. Z tego wynika, że ludzie tutaj podeszli. I o cóż mi chodzi. Otóż tu było, problem z tego wynika, że ocenić trzeba jedno pozytywnie. Straż Miejska powołana została w pierwszej kadencji. Wtedy był kolega Wiesław Piaściński, ja chylę czoła, nie wiem czy tu pan Wieczorek jeszcze jest obecny z tyłu, ale chyba też tam. Ja wtedy byłem na tej sesji, jako no mieszkaniec, ale nie radny. I chcę powiedzieć jedną rzecz, że wrócmy się do tyłu żeby mieszkańcy a słuchają, osiedle Stacja, wtedy był komendant Rykowski i sprawa monitoringu itd. zaistniała już wcześniej też z inicjatyw pamiętam kolegi Piaścińskiego, za czasów zarządu pana prezydenta, no przewodniczącego zarządu Czartoryskiego itd., szukano rozwiązań itd. monitoring i żeby w jednym ograniczeniu. Później to poszło za prezydenta Załuski a za prezydenta obecnego i tutaj, jako radny ja mówię, bo my podejmujemy uchwały a te. Poszerzenie tego o bezpieczeństwo. Teraz zadaje pytanie, co to jest milion dwieście złotych, milion dwieście przy życiu ludzkim. Proszę sobie przypomnieć, co mieliśmy spotkania kolega ze stacji Grabowski i radni, co pamiętają, na stację prezydenci się bali jechać. Pierwsza sprawa, co było kolego Wiesławie bezpieczeństwo. Ludzie nie mogą chodzić. Były rozmowy żeby

posterunek policji zrobić na stacji. Prawda czy nie. Różne rzeczy, na policję nie mieliśmy. Trzeba zwiększyć żeby urobić patrole na te. I jest sytuacja, że chcę powiedzieć zobaczą państwo, jakie wypadki były. Ja sam się nadziałem, zapłaciłem podjechałem pod urząd, nie tak zaparkowałem za 10 minut przyszedłem 4 kartki. Wstyd to było chyba dwa lata temu. Przyjechałem stówę zapłaciłem nie dyskutowałem. Żadnych pouczeń, bo jak ktoś to widział, zobaczył sprawdzi, że tu mnie pouczono, nie nauczono mnie. Nawet nie wiedziałem, że tam jest kamera. Mówię, kto nasłał, nie kamera ujęła straż przyjechała i wlepiła i do tego się przyznaję. Chcę powiedzieć jedno już z doświadczenia, zobaczą państwo, że na ulicy Kopernika, gdy to wyszło, te newralgiczne, pan prezydent Kotowski porozmieszczał to wszystko, jest sytuacja dla mnie, że mieszkańcom bezpieczniej się żyje. I jeżeli interwencji jest 20 to nie znaczy, że ktoś nie działa. Profilaktyka, chcę powiedzieć tylko na terenie osiedla Centrum w spółdzielni, mieliśmy powyżej 50 tys nawet koło 100 dochodziło tzw. dewastacja. Bicie szyb, wyłamywanie drzwi, kradzież tych, co się okazuje. W klatkach przestawała młodzież nie zamieszkała, nic nie można dojść. I teraz odpowiem, mieszkańcy wysoko oceniają na osiedlu Centrum mundurowych policję, Straż Miejską, bo razem współdziałają. Ja dziś mogę przeprosić, bo kolega Liszewski, jeżeli by wziął tam z tych czy nagrywają i zgłoszeń, że ja w imieniu mieszkańców dokuczałem i chcę powiedzieć, że Tygodnik potwierdzi pisał zawsze „hash bar”, to chodziło, że pod gwoździami stali, że prezes tam popijał nimi, bo ta, był „hash bar”. Pamiętacie to było sumowaty czy coś pan Piotr. Jeżeli nie, po prostu ludzie, ludzie grupa i to było 20, 30 od rana tam przy tej osłonie śmietnikowej lali szklanami na zapałki, pili. Zobaczą państwo, że tego już nie ma. Trzecia rzecz, co się dzieje. Ludzie się bali do klatek wchodzić wieczorem, bo młodzież na Sikorskiego wszędzie i policja i straż, nie okazuje się, że zgłaszanie, po co. Ustalenie, że w tych godzinach współpraca mieszkańców, kto tam zarządza podaje żeby przyjechać trzy razy skontrolować. Legitymację, co pan robi, po co przyszedł. Okazuje się, że młodzież kupująca wracająca z dyskotek czy coś, na Sikorskiego nocny ten sklep kupują gdzie i go spożyć, nie mogą w klatki schodowe. Przestało to być. Ja zapomniałem powiedzieć, bo raz na piśmie złożyłem, było chyba kilkaset akcji przez cztery miesiące, żeby przy „gwoździach” „hash bar” zlikwidować i tych ludzi, którzy zaczepiali rano, spożywali te, zobaczą tego nie ma. I chciałem tu powiedzieć, że to jest współpraca, współpraca, dziś pan dobrze Liszewski pokazał, komu służy monitoring i straży i policji i nawet radnych przywołać, bo kiedyś mówili, że nie tak parkują, dzisiaj już widzę, że tego nie ma. Ja też się nauczyłem. Trzecia rzecz, ludzie z Centrum ulicą Kuklińskiego nie mogli wyjechać. Tu gdzie ja mieszkam z osiedla jest 30. Wysuwa się i ludzie wjeżdżali z Kuklińskiego, dlatego tam po sygnałach straż staje cały czas w stronę między rondem Niedziałkowskiej a tym nie można było wysunąć się, tam jest ograniczenie 40 a grzeje 120. Nie pytam się ile mandatów tam te działania fotoradaru spowodowało. Tam były często wypadki, nie ma. Co na Gorbatawa było. Pan komendant niech powie ile było i do prezydenta, co zrobić i policja. Przestała się odbywać tzw. te wyścigi. Przecież ile wypadków i śmiertelnych było na Berlinga wyjeżdżali, bo Jana Pawła sobie popi sówkę robiono. Nie ma. I dzisiaj, jeżeli spółdzielni dam przykład za lata wychodzi, że dewastacja wynosi 3000 zł, 2000 to proszę zobaczyć. I trzecia rzecz. Na życie ludzkie uważam, że prawdopodobnie no gdyby ktoś stracił bliskiego w rodzinie to milion dwieście złotych wydana po prostu a straż, że pomogła poprzez profilaktykę czy podają, my podajemy, że mieszkańcy mówią daj przykład taki, że w tym lokalu tam interwencja policji nic nie daje, ale jeżeli odwiedzają ten lokal, że tam jest często takie spotkania, przeważnie ktoś wynajmuje lokal i leca, bo do 22 muzyka i później jak się napiją to rzecz. Jeżeli straż zapuka już wcześniej o tych godzinach sprawdzają okazuje się profilaktycznie, że sprawdzają, bo sygnały mają. Wszystko się ucisza i zmienia. Nie ma rzeczy mi się wydaje, że dzisiaj już w naszym mieście dzięki działaniu wspólnie służb mundurowych mając te monitoringi, ja w spółdzielni też mam monitoring i dany jest na podgląd do, dla policji. I tam policja nie ma posterunku tylko może przyjść

dzielnicowy i Straż Miejska też korzysta tam, gdy kogoś chce wezwać, po co tutaj łatwiej ludzie chodzą. Mi się wydaje, że wpłynął ten projekt to dobrze, bo ja coś powiem na pewno, że zmobilizuje. Tylko jedną rzecz, jeżeli jest prawdą a mam prawo ufać sprawozdawcy panu Kulikowi, że starosta ziemski się wypowiedział nt., że nam monitoring nie potrzebny to mam pytanie do komendanta, nie dokuczaj pan staroście, jako radny powiatowy i starosta zmieni zdanie może, dlatego. Bo my jesteśmy też powiatem i nieładnie jest żebyśmy my radni wchodzili w kompetencje powiatu ziemskiego. Mi się wydaje, że wypadki teraz zobaczcie drogowe dzieją się na drogach powiatowych, pod Lipnikami, pod Łysymi i gdybyśmy się teraz wypowiedzieli tutaj na temat powiatu ziemskiego, jako powiat grodzki, mi się wydaje, że ktoś coś powiedział a może starosta zażartował, bo mi się nie chce. I trzecia rzecz, zespół, który bezpieczeństwa też panie Piotrze przekazać panu staroście już, jako radny, że nie może być żeby w zespole starostwo ingerowało w działalność Rady Miasta, bo my jesteśmy od tego żeby sygnał przyjęliśmy, to nie jest to, że mamy restrukturyzację robić i co robić, my robimy to, jako radni pod potrzeby mieszkańców a nie pod potrzeby starosty. Uważam, że zespół powołany powiatowy, uczestniczą wiem, że tam jest organów prokuratury, policji i z Radomia komendant nie wiem jakies te odprawy są. Mamy naszego przedstawiciela w tym chyba Tadiusz Giers, tak. Dobrze mówię. No i widzę, że tego nic nie mówi. To szanowni państwo każdy powinien w swoim zespole, być może pan prezydent żeby nie robić konfliktu, kto ważniejszy przyjął to, że od starosty takie wyszło, ale to nie ładnie by było jak byśmy dzisiaj wysyłali znów uwagi do funkcjonowania powiatu ziemskiego i pana starosty. Może monitoring jest niepotrzebny, bo tu może nie obejmuje na Placu Bema jak, czy jest tu monitoring Placu Bema gdzie starostwo parkuje czy nie. Jest, a bo tam nieraz źle parkują, dlatego może to. To ja przepraszam tam żartem, ale uważam, że tak dobrze, że projekt wpłynął. Jest sytuacja, że mieszkańcy, mieszkańcy u mnie na osiedlu Centrum na Stacji popytam się tutaj przez radnych ze Stacji czy gdzieś z osiedli, czy mieszkańcy zgłaszają problemy. Bo, o co chodzi, bardzo mnie to buduje, że w wystąpieniu i w projekcie nie ma negatywnej oceny żadnej osoby funkcjonariusza Straży Miejskiej. To jest bardzo pozytywne, bo nie wiedziałem, co będzie. Nie ma negatywnej oceny nt. pracowników Straży Miejskiej. Natomiast się mówi o kosztach. My możemy się, jako radni później przyjrzeć, przyjrzeć bardziej ocenie itd. i będziemy bardziej uczuleni na to, że opinia społeczna pyta o to i uzasadnienie. Ja powiem uczciwie, oceniam pozytywnie i działanie, jako rady jestem miasta nie osiedla, że i na Stacji miałem masę telefonów i na zebrania baliśmy się jechać i pan prezydent Załuska wtedy pan Wiesław pamięta bez przerwy posterunek niebezpiecznie napady były, tego na stacji już nie ma. Dzisiaj dzielnicowi obejmują nasi aż ten, co na Centrum dwoje chce powiedzieć a współpracują i strażacy miejscy razem przyjeżdżają, to nie wiedziałem, że ci dzielnicowi aż obejmują tutaj do Granicznej i tam część Rzekunia tamtą stroną tutaj Ławy itd., bo to pomieszane te granice, że Graniczna późnie piekarnia to jest stara tam dalej nasze Zarośle itd. Te rejony obejmują dzielnicowi i we dwóch do ulicy Goworowskiej i ja żebym miał to powiem jak są jakieś zgłoszenia problemy, ludzie sami nie chcą i do radnego się zgłaszają i jeżeli policja jedzie to nie po to żeby jeździła czy ta straż, jeżdżą profilaktycznie, ale policja powinna działać, jeżeli obywatel zgłasza. Natomiast, jeżeli strażak by zapytywał mieszkańców czy policjant panie, kto tutaj coś rozrabia to jest to naruszenie konstytucji i inwigilacja społeczeństwa. Także ja mówię, oczywiście panie Darku pan jest dopiero radnym tyle a ja 20 lat. Także ja przez 20 lat wypowiadam się o straży, pan wybacz jak pana denerwuję no pan jest krótko, także prosiłbym żeby mi nie przerywać, bo ja mówię o 20 latach funkcjonowania straży. No, bo patrzę, że pan, no przepraszam pan mi przeszkadza rozmawiać patrzę, no. Przepraszam najmocniej, także ja, przepraszam czasu mam, bo 20 lat a pan 4 będzie miał z tego 3 minuty, bo ja mówię 12”.

Radny Wojciech Zarzycki – powiedział „...Straż Miejska to przede wszystkim bezpieczeństwo i porządek. O bezpieczeństwie mogliśmy przed momentem obejrzeć kilka

filmików i to naprawdę daje dużo do myślenia. Tu jedną kwestię powtórzę za moim przedmówcą kolegą Rafałem Dymerskim, nie można stawiać znaku równości, co do 1.300.000 a ludzkim życiem bądź jakimś kalectwem tudzież jakąś poprzez bójki, kalectwem czy jakimś trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. To już każdy z nas musi sobie odpowiedzieć w sumieniu. Dużo było poruszanych aspektów, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Ja chciałbym powiedzieć troszeczkę o porządku. Cieszy mnie bardzo, że Straż Miejska prowadzi akcje posesja. Wypowiadam się tutaj, jako mieszkaniec domków jednorodzinnych. Mieszkam na ulicy, Łęczysk i wielokrotnie zgłaszałem, o Jezu przepraszam, na osiedlu Łęczysk. Nie, nie, nie na osiedlu, myślałem oczywiście o osiedlu i wielokrotnie zgłaszałem do Straży Miejskiej, bywają posesje zaniedbane. Odnosi to skutek. Straż Miejska interweniuje, ludziom żyje się naprawdę jak jest czysto posprzątane żyje się lepiej. Wielokrotnie zgłaszam również problem zaśmiecania lasu przy ulicy Chemicznej. Tym lasem nie tylko mieszkańcy osiedla, Łęczysk ale również innych osiedli, szczególnie wędkarze, osoby aktywne, które lubią jeździć na rowerze, pobiegać korzystają z tego terenu leśnego. Dzięki interwencji Straży Miejskiej jest tam naprawdę czysto. Jeżeli jest ten teren zaśmiecony, nie wiem, w jaki sposób oni to robią, zgłaszam, jest posprzątane. Co do funkcjonowania Straży Miejskiej ja już wypowiedziałem się na łamach Kuriera Ostrołęckiego nie mniej jednak zapomniałem powiedzieć o jednej bardzo ważnej rzeczy. Tutaj wnioskodawca pan Łukasz Kulik mówił, że za mało jest spotkań w szkołach, że Straż Miejska powinna uczestniczyć w spotkaniach w szkołach, to chcę pana poinformować, że jako nauczyciel SP 10 w Ostrołęce często widzę na takich prelekcjach tutaj właśnie obecnego pana Roberta Prusaczyka, który prowadzi zajęcia z dziećmi w szkole nt. bezpieczeństwa, jak się zachowywać, jeżeli ktoś jest sam w domu, jak bezpiecznie przejść przez ulicę a wiemy, jakie to jest miejsce, jak niebezpieczne, jak dzieci poruszają się przy tej ulicy, przy której funkcjonuje szkoła i myślę, że te zajęcia cieszą się wielką popularnością, bo ja przynajmniej pana Roberta Prusaczyka w ubiegłym roku widziałem przynajmniej 10 razy. Także takie prelekcje i spotkania ze strażnikami w szkołach się odbywają. Jeszcze chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz funkcjonowania Straży Miejskiej, szanowni państwo w Ostrołęce odbywają się imprezy sportowo-kulturalne no ja nie wyobrażam sobie np. przeprowadzenia takiej imprezy, Duathlon czy Półmaraton Kurpiowski bez zabezpieczenia Straży Miejskiej. No przecież wszyscy funkcjonariusze policji nie mogą zabezpieczać każdego ronda, każdej drogi no, bo gdzieś tam wtedy będą złodzieje grasowali. Także my też nie możemy być taką, Ostrołęka nie może być taką wiochą, w której się nic nie dzieje. Także takie imprezy jak przed chwilę wymieniałem miasto musi żyć takimi imprezami i sportowymi i kulturalnymi i tam też widać Straż Miejską. To, co powiedziałem na wstępie dla mnie jest najważniejsze. Nie można przeliczać żadnych pieniędzy nad ludzkie życie. Jeżeli chodzi o moją osobę zdecydowanie będę głosował przeciwko likwidacji Straży Miejskiej”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „...padły tutaj górnolotne słowa o życiu ludzkim, oczywiście to wszystko jest prawda. Jednakże nie należy zapominać o może bardziej prozaicznych sprawach, o bieżącym funkcjonowaniu miasta. Otóż uważam, że miasto wielkości Ostrołęki powinno być wyposażone w taki organ jak Straż Miejska, który zapewnia i który jest narzędziem w rękach pana prezydenta i w rękach naszych do takich drobnych bieżących czynności administracyjnych. Drobnych, ale których nikt inny w sumie nie będzie mógł zrobić. Tu pan komendant wspominał o rzeczach znalezionych, miasto musi prowadzić parking, miasto musi holować samochody, miasto musi borykać się z problemem bezpańskich psów, miasto powinno dbać o ochronę środowiska, jeżeli chodzi o np. palenie w domach śmieciami, odpadami i jest takich podobnych zadań bardzo, bardzo wiele a nawet sobie pozwolę przypomnieć coś takiego, o co się pytałem na Komisji Prawa, to było jedyne pytanie, na które pan komendant nie udzielił odpowiedzi, ale mam nadzieję, że do następnej Komisji Prawa się przygotowuje. Mam tutaj na myśli zabezpieczenie uroczystości, bo co by nie powiedzieć to te nasze uroczystości bez pocztu sztandarowego w mundurach Straży Miejskiej

byłyby takie trochę, trochę takie mniej uroczyste. Także ja uważam jak najbardziej, że straż powinna być. No do dyskusji pozostaje czy ta straż mogłaby być bardziej skuteczna, czy jest potrzeba zwiększenia etatu, zmniejszenie etatu, jakieś inne zadania. Może jest za bardzo skuteczna, jeżeli chodzi o wykorzystanie fotoradarów a może mniej, bo jednak ten fotoradar to też ma jakieś przełożenie na bezpieczeństwo. To także to jest kwestia do dyskusji czy stoi w dobrych miejscach czy w złych miejscach, ale to jest temat do dyskusji innej a póki, co padł wniosek o całkowitą likwidację Straży Miejskiej i ja uważam, że takie nagłe cięcie to byłoby bardzo zła rzecz, że od razu my tu wszystko likwidujemy a zadania przecież zostaną. To uważam, że to jest wbrew temu również, co przewodniczący rady tutaj napisał do nas w słowach, że wniosek był dobrze przygotowany to ja z tym się nie mogę zgodzić i tu nawet na Komisji Prawa przecież tu prowadziliśmy a właściwie pan mecenas prowadził długi wykład nt. właśnie tych takich niejasności nie jasności prawnych, co do samego wniosku. Także ten wniosek nie jest dobrze przygotowany i uważam, że likwidacja Straży Miejskiej od tak któregoś dnia to byłaby tutaj decyzja nieprzemyślana i ja będę przeciw likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „...ja ogólnie cieszę się, że doszło do tej dyskusji. Być może to ona sprowokowała trochę to żebyśmy mogli się zatrzymać nad tym i zastanowić. Szczególnie dziękuje panu komendantowi za to, co tutaj przed chwilą mówił, bo myślę, że jest to wiedza, która jest nam, co jakiś czas potrzebna, wiedza, która, którą powinniśmy sobie, co jakiś czas przypominać. Ja oczywiście jestem zwolennikiem tego żeby Straż Miejska była w Ostrołęce. Uważam, że jest potrzebna. Chciałbym się odnieść do tego pisma, które zostało skierowane tutaj do nas, do przewodniczącego, tego wniosku radnych. No jest, to tak zapis taki, że Straż Miejska powinna pełnić funkcję służebną wobec mieszkańców. Ja mam właśnie, że właśnie pełni funkcję służebną. Tutaj jest podnoszone, że jednak nie, że jest to, że Straż Miejska zajmuje się zarabianiem pieniędzy na mandatach, konwojowaniem pieniędzy, prezentowaniem galowych mundurów. No nie wyobrażam sobie żeby w dzisiejszych czasach pieniądze ktoś w kieszeni prznosił. No ktoś musi je konwojować, dlaczego by nie Straż Miejska. Mundury galowe są od tego żeby je prezentować a nie żeby wisiały w szafie, więc, więc też nie widzę tu jakiegoś zgrzytu wielkiego. Natomiast kwestia zarabiania pieniędzy tutaj tak podnoszona licznie, ja nie wiem czy to jest aż tak, czy to jest sprawa aż tak wielkiej wagi żeby w zasadzie w kółko do tego samego się odnosić, dlatego, że no wiemy wszyscy tak jak wcześniej tu mówił radny Dymerski o tym, że te mandaty, też upominają nas. Nie wiem czy wszyscy, ale może większość z nas doświadczyła tego, że, że to powoduje, że jesteśmy uwrażliwieni na różne sprawy. Dalej jest tutaj w tym piśmie też informacja o tym, że Straż Miejska zbyt rzadko tak rozumiem przychodzi do szkół ostrołęckich czy przedszkoli. Ja też doświadczenie, jako rodzic, jako ojciec, że jednak Straż Miejska pojawia się w przedszkolach i szkołach podobnie zresztą jak tutaj radny Zarzycki mówił, więc tutaj jesteśmy zupełnie zgodni. Jeśli chodzi o kwestie monitoringu, no moim zdaniem no to bardzo dobrze, że jest i jeżeli pan komendant mówi dzisiaj o tym, że w planach jest kupowanie nowego sprzętu po to żeby ten monitoring usprawnić no to jest to jakaś wizja, bo tu z tego pisma wynika, że tu nie ma wizji, że nie ma jakiegoś pomysłu na rozwój itd., więc z tym się też absolutnie nie zgadzam. I to chyba tyle. I na koniec już chciałem tylko powiedzieć, że bardzo dziękuję panu komendantowi, wszystkim strażnikom miejskim, ale na ręce pana komendanta za waszą służbę, za to wszystko, co robicie, za wasze zaangażowanie myślę, że jest to ważne dla mieszkańców Ostrołęki. Ja tego doświadczyłem nie raz, że naprawdę jesteście potrzebni i jesteście tam gdzie być powinniście, za to bardzo dziękuję”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „...ja oczywiście nie będę chwalił Straży Miejskiej. Niech się chwala, bronią sami. Ustosunkuje się tylko do takich rzeczy, czy nam jest potrzebna Straż Miejska czy też nie. Otóż tu radni naszej rady zdecydowali, że taka Straż Miejska ma być, ma funkcjonować. Łożymy w każdym roku jakieś pieniądze i oczywiście jesteśmy

oceniani przez mieszkańców. Dowodem jest ten projekt uchwały właśnie i oni nas w różny sposób oceniają i musimy dążyć do tego żeby ta ocena była no zawsze, przeważnie pozytywna. Ale wracając do tego, co chciałbym powiedzieć to nadszedł wreszcie oczekiwany rok 90, powstają samorządy, po raz pierwszy powstaje samorząd gminny. Oddziela jak gdyby się, oddzielają się struktury państwa od tego, co się dzieje w gminie w mieście. Oczywiście policja otrzymuje swoje kompetencje w okrojony sposób, co było przedtem. Tak naprawdę gmina zostaje sama ze sobą, ze swoimi problemami, tymi małymi, maleńkimi, porządkowymi, bezpieczeństwa itd. Nie ma, kto interweniować, naprawiać, zmieniać. Ja powiem, bo akurat w tym czasie pracowałem i radni ówczesni pierwszej kadencji od razu zauważyli, że w mieście pojawił się bród, śmieci, połamane kosze, połamane ogrodzenia, pomalowane elewacje. To niesamowicie negatywne sytuacje. Ja otrzymuję, wówczas pracowałem w Urzędzie Miasta, otrzymuję telefony o godz. 24, panie zastawiona została samochodem moja brama, weź mi ten samochód pan przestaw. Dzwonię na policję mówią to pańska sprawa, jak chcesz pan to idź ten samochód przestaw. I tu problemem wiecie państwo jest to, że nie może zostać samorząd nasz gminny czynny tylko od godz. 8 do 16. My musimy funkcjonować całą dobę i cały tydzień. Bo gdzie ma mieszkaniac zgłosić się z interwencją po godz. 16. Urząd nie pracuje. Inne służby jak powiedziałem mają swoje kompetencje, mają to właściwie gdzieś, tak można też nawet powiedzieć. Bo i straż pożarna państwowa ma swoje zadania, policja ma swoje i tak powinno być. I w związku z tym musi być ten dozorca, opiekun całodobowy w mieście. I dobrze się stało, że no powstała taka instytucja jak Straż Miejska. I to właśnie wyzwoliło wiele rzeczy, inicjatywę i wreszcie poczucie odpowiedzialności każdego obywatela, że nie można samochodu postawić na trawniku, bo były takie sytuacje. Pamiętam jak kupiliśmy pierwsze blokady na koła no i strażnicy nasi tam gdzieś na trawniku zablokowali ten samochód, kierowca przychodzi do mnie do urzędu i mówi panie coś pan zrobił tutaj pan się bawisz jakieś te w gestapo, blokujesz pan mi ten. Ja mówię, co pan zrobił, ja postawiłem samochód tam gdzie uważałem. Pojechaliśmy, no człowieku nie tu się stawia samochody, przynajmniej ja nie stawiam na trawniku czy gdzieś tam na kwiatkach, czy nie zastawiam ulicy. Także to są te sprawy, które umożliwiają funkcjonowanie urzędu, samorządu całodobowo i przez cały tydzień. Ja pamiętam weekendy, te wolne dni w soboty, w niedzielę, to w poniedziałek naprawdę nie bardzo było łatwo przechodzić naszymi ulicami, powywracane kosze, połamane, najróżniejsze rzeczy. I to jest potrzebne. Ja nie mówię czy ma pracować w Straży Miejskiej tyle czy tyle osób. Straż Miejska ma być na tyle zorganizowana żeby umożliwiała te wszystkie problemy nam zlikwidować a przynajmniej zminimalizować. Myślę, że to robi. Należy się przyglądać Straży Miejskiej, co robią, jak robią. Ja też uważam, że radar stojący 30 m od ronda to chyba nie spełnia swojej funkcji, wolałbym żeby ten radar stał na Jana Pawła II i tych rajdowców tam przeciwiczyć. Czasami jest, ale więcej stoi na 11 Listopada jak ja zauważyłem. Ale to jest sprawa organizacji Straży Miejskiej, ale Straż Miejska jest potrzebna, bo urząd musi funkcjonować całą dobę i cały tydzień i mowa o likwidacji nie powinna być tylko jak ona ma pracować, jak funkcjonować. Dlatego my z Naszej Ostrołęki będziemy za tym żeby utrzymać Straż Miejską w naszym mieście, bo ona jest nam wszystkim bardzo potrzebna”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „...ja chciałam powiedzieć, że tak naprawdę powinniśmy zastanowić się nad wzmocnieniem Straży Miejskiej, bo chyba wiemy, że wszystkim nam zależy na bezpieczeństwie. Była tu mowa o fotoradarach, też to jest bezpieczeństwo i myślę, że nie chcemy żeby do takiej tragedii dochodziło jak niedawno w Kamieniu Pomorskim czy w innych miastach. I myślę, że jeśli ktoś się interesuje to zauważą, że straż jest potrzebna, wiele, wiele robi rzeczy dla mieszkańców naszego miasta. Ja np. często też korzystam z interwencji jak widzę coś na ulicy, czy osobę potrzebującą pomocy także natychmiast Straż Miejska pojawia się. Ostatnio miałam też taki przypadek gdzie osoba na wózku inwalidzkim jechała i ludzie przechodzili i tak naprawdę nikt nie zainteresował się.

Zadzwoiłam, straż szybko przyjechała i pomogliśmy wspólnie, także uważam, że straż jest potrzebna i należy zastanowić się nad wzmocnieniem”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...ja przede wszystkim też chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że dobrze się stało, iż ten projekt wpłynął. Cenna inicjatywa, przy okazji mamy szansę odbyć ważną dyskusję nt. funkcjonowania Straży Miejskiej w Ostrołęce. Natomiast w trakcie tej dyskusji no już wielu radnych zwróciło uwagę na fakt, iż samorząd gminy ma wiele zadań, jeśli chodzi o, wynikających z przepisów prawa, jeśli chodzi o porządek publiczny i jego przestrzeganie. Także wydaje się, że funkcjonowanie Straży Miejskiej jest niezbędne a żeby mieć realny wpływ na przestrzeganie tych przepisów i dbanie o porządek publiczny w mieście. Wydaje mi się również, że no z całym szacunkiem dla wnioskodawców i przedstawiciela wnioskodawców, który na początku sesji zabierał głos, ale ja nieco inaczej postrzegam Straż Miejską w kontekście rzekomych działań restrykcyjnych i wydaje mi się, że ta straż nie jest aż tak restrykcyjna jak przedstawiciel wnioskodawców to przedstawiał. W wielu przypadkach, przynajmniej tak słyszałem poprzestaje na pouczeniach i tej roli powiedziałbym prewencyjnej stąd moje odczucie jest nieco inne w tym przypadku. Ponadto istotną rzeczą też jest to, o czym przed chwilą mówił pan radny Piaściński, mianowicie takie faktycznie drobne czasami rzeczy jak zastawienie wjazdu komuś tak, niewłaściwe parkowanie, kwestia zaśmiecania, zaśmiecania jakiś miejsca publicznych. Nie chce tego wymieniać, ale szanowni państwo no to wszystko ma taki wymiar wyjątkowo drobny, ale mimo wszystko ważny i były też dyskusje, pojawiały się swego rodzaju takie propozycje zmierzające do tego, żeby zlikwidować Straż Miejską a dofinansować być może etaty policji. Ja mam wątpliwości, ponieważ policja ma nieco inne zadania, te dochodzeniowo-śledcze prawda itd. Tutaj jakby Straż Miejską widzę, postrzegam, jako instytucję, która ma dbać o te sprawy właśnie typowe, jeśli chodzi o porządek publiczny. Ja mam wrażenie, że tą rolę spełnia. Oczywiście można dyskutować nad tym czy powinna to robić lepiej czy gorzej, w jakim wymiarze, to wszystko może podlegać dyskusji, ocenie i powinno nawet. Natomiast no ja uważam, że w chwili obecnej nie powinno się miasta pozbawiać takiej instytucji, która te wszelkie funkcje sprawuje. No dodajmy, że też cenne jest szanowni państwo to, że pomimo braku obowiązku ustawowego zawsze trafiają do nas regularnie sprawozdania z działalności Straży Miejskiej. To jest taki moment, kiedy możemy w jakiś sposób podyskutować, spróbować ocenić funkcjonowanie tej instytucji. Mi się wydaje, no też trudno, trudno nie brać pod uwagę tych wszystkich opinii organów, które, do których przewodniczący rady wystąpił, zasięgnął opinii, które tutaj wyraziły się dość jednoznacznie jak policja prawda komendant wojewódzki czy inne organy, nie chce tych opinii wymieniać, ale dość jednoznacznie, że są przeciwne likwidacji Straży Miejskiej i dostrzegają jej ważną rolę w funkcjonowaniu samorządu miejskiego. Także moje zdanie jest takie, że powinniśmy oczywiście, to powinna być jakaś praca ciągła tak, dyskutować o roli, znaczeniu, zakresie funkcjonowania straży, ale moim zdaniem Straż Miejska powinna zostać, dlatego też będę głosował przeciwko podjęciu tej uchwały”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „...ja nie chcę przedłużać, ale chciałbym do także przyłączyć się do podziękowań, bo jako nauczyciel i jako także mieszkaniec Ostrołęki widzę, obserwuję i byłem, dane mi było w pierwszej kadencji rady właśnie zmierzać do tego żeby zorganizować także Straż Miejską. Myślę, że ona wypełnia swoje zadania a jeżeli chodzi o to ma być tak czy tak to powinniśmy zastanowić się, wspierać, poprawiać prawda inicjować, natomiast nie burzyć i ja osobiście będę głosował przeciwko projektowi tej uchwały a panom, którzy pracują tam są zawsze życzliwi, mili i pomagają w wielu działaniach i za to chciałem bardzo serdecznie podziękować”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Mam prośbę do pana komendanta. Być może obraz Straży Miejskiej w społeczeństwie jest różny, to, aby był bardziej pozytywny może

warto tą prezentację zamieścić na stronie Urzędu Miasta, wtedy mieszkańcy mogli bardziej poznać to jak wygląda praca strażników miejskich”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „...mi się wydaje, że jedna rzecz, powinniśmy się cieszyć a przede wszystkim mieszkańcy, że mieszkańcy mają wpływa na organ, który czuwa nad bezpieczeństwem. Dlaczego? Radnych wybierają mieszkańcy i my im mamy służyć a radni powołali organ, który ma czuwać nad miastem. Gdyby nie było Straży Miejskiej moglibyśmy tylko, ustawa to pozwala, poprzez uchwały czy inne zgłaszać wnioski do policji, która nic nie ma wspólnego i samorząd do niej nic nie ma, może tylko siadać, rozmawiać. Tutaj my, jako radni i to cieszy bardzo chciałbym podziękować, panie komendantce steru pan pewnie przeżył, bo na pewno i to jest bardzo dobrze, że ocena, ocena tutaj wszystkich jest, że straż ma być i cieszy to, że pan zobaczy, że pan Kulik przed wystąpieniem na pewno pan przeżywał, że pozytywie ocenieni zostali wszyscy funkcjonariusze, bo nikt nie rzucił, że strażnik miejski zachowuje się nie tak i nie było padło, że Straż Miejska, przepraszam bardzo rygorystycznie podchodzi, to, co powiedział kolega Zarzycki. Natomiast ja chciałbym zgłosić i żebyście państwo radni przegłosowali ten wniosek. Chcę powiedzieć jedną rzecz. Problem zaistnieje za chwilę w kwietniu bardzo i panie prezydencie, do pana prezydenta żeby pan prezydent rozważył doposażenia Straży Miejskiej oraz policji w Ostrołęce w jedno urządzenie. Otóż przychodzi kwiecień, młodzież na motocyklach, przepraszam maj, kwiecień, odkręca tłumiki i jedzie nawet na osiedlu 40 a tak daje, że ludzie nie mogą spać. I co się okazuje. Policja i straż nie ma tego urządzenia żeby ukarać. On kosztuje to urządzenie 4000 zł. I dzisiaj problemem jest, że ci motocyklami wydaje się, że on jedzie 200 na godz. a on jedzie jak się wyjdzie później 60 czy 50 ale daje takiego odgłosu, że aż szyby w oknach ludzie dostają drgawek. I co się okazuje, ja zapytałem się w straży, zapytałem w policji, mówią, że tych urządzeń, nie wiem teraz, bo to było jesienią. Jeżeli by była taka sytuacja to postawiłbym wniosek żebyśmy ten problem rozwiązali żeby mieszkańcy zobaczyli, że my, jako radni znamy problem i do pana prezydenta, jeżeli taka byłaby potrzeba, bo straży tak a jeżeli policji to też żeby te zjawisko negatywne zlikwidować. Bo jeżeli policja zatrzymuje i nie może go ukarać, bo nie może zmierzyć hałasu, jaki może być oddawany z tego tłumika”.

Radny Jerzyn Grabowski – powiedział „...bezpieczeństwo nie ma ceny, to jest najważniejsze. Służby mundurowe funkcjonować muszą żebyśmy byli spokojni, żebyśmy byli bezpieczni. Była taka tendencja, że były likwidowane posterunki, komisariaty policji, bo ramach restrukturyzacji. I teraz się okazuje, że są protesty, ludzie dopominają się o to żeby ten policjant był jak najbliżej. W mieście jest strażnik, jest na każde zawołanie. Ja za to tutaj przedstawicielom Straży Miejskiej dziękuję. Na wspomianej w czerwcu komisjach, kiedy omawiane są służby mundurowe, Państwowa Straż Pożarna występuje z takimi wnioskami, że na okres nawet letni są uruchamiane takie posterunki tymczasowe, bo jest taka potrzeba. Czyli jest taka potrzeba też funkcjonowania Straży Miejskiej w Ostrołęce. Cieszę się bardzo, że ten temat był poruszony, że jest to obywatelski projekt. Jest troszeczkę tak smutno, pan przewodniczący wysłał zaproszenia do wszystkich, którzy podpisali się pod tym projektem i serdecznie zapraszał ich tutaj. Byliśmy na to przygotowani i myślę, że następnym razem ludzie będą z tego korzystali. Czyli reasumując jestem za utrzymaniem Straży Miejskiej w naszym mieście”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „...pozwólcie, że ja też zabiorę głos w dyskusji. Nad zadaniami i pewnym ocenianiem Straży Miasta już rozmawialiśmy i oczywiście ja pod wieloma uwagami pozytywnymi się podpisuje. Oczywiście, że pewnie nie ma takiej instytucji czy organizacji, która działa idealnie i jeśli są uwagi do pracy czy do funkcjonowania Straży Miasta ja je odbieram też, jako uwagi do mnie, bo tu jest i moja odpowiedzialność. W wielu sytuacjach jest tak, że faktycznie czy pan komendant czy w ogóle jest wniosek o doposażenie straży czy też o zwiększenie etatów no i ja tego wniosku nie podejmuje, nie realizuje. Faktycznie te ostatnie lata, gdy chodzi o jakieś zakupy to nie były

zbyt obfite, choć na usprawiedliwienie mam to tylko, że mimo wszystko dla straży samochod się znalazł a i wcześniej, bo oczywiście był bardziej potrzebny niż np. miałyby nastąpić wymiana samochodu służbowego prezydenta. Ten jest ten sam odziedziczony jeszcze po poprzedniku. To jest jedyne usprawiedliwienie a nie takie, że nie było potrzeby, bo potrzeby są. Także potrzeby kadrowe w tej kadencji, w tych dwóch kadencjach właściwie żaden nowy strażnik nie został przyjęty. Jeśli to wewnętrznie spośród pracowników urzędu o ile pamiętam jedna osoba kompetentna w konkretnej dziedzinie przeszła do straży. Proszę państwa, natomiast tutaj padło ileś głosów o inicjatywie obywatelskiej, oczywiście to dobrze, że taka inicjatywa jest. Wszyscy państwo chwalicie, ja bym jednak zwrócił uwagę, że dobrze, że stworzyliśmy instrument uchwały obywatelskiej, choć myślę, że oczekiwaniem twórców było to, żeby były to inicjatywy powiedziałbym konstruktywne a nie destrukcyjne. Tę akurat szanując oczywiście wolę obywateli zgromadzonych pod opieką czy szyldem pana Kulika i jego partii, myślę, że no ten projekt jest jednak destrukcyjny, chociaż obywatele mają prawo, do tego sama wysoka rada to prawo stworzyła i uważam, że dobrze możemy teraz dyskutować. Gdy chodzi o argumenty podane przez pełnomocnika tego komitetu, znaczy komitetu kół likwidacji straży no cóż, ja tutaj troszeczkę wzorując się na terminologii pana radnego Dąbkowskiego powiem tak, retorycznie to no panie Łukasz to było najlepsze wystąpienie pana, jakie słyszałem natomiast no szkoda, że treści tam w moim przekonaniu większej nie było. No, bo jeśli argumentuje się tak, prawie cytuję, monitoring według mnie nie działa dobrze więc twierdzą, że trzeba z niego zrezygnować. No to, jaki jest to argument, pana ocena. No to, jeśli tak byśmy oceniali no to ja nie wiem, bym powiedział, że według mnie nie wiem jakaś gazeta źle funkcjonuje to trzeba ją zlikwidować. No, ale to w tym rzecz, trzeba by mieć argumenty. To troszeczkę moim zdaniem za mało. To, że argumentuję ktoś mówi, ja mówię, że tak to tak no to już takie ideologie bywały. Moim zdaniem wyciąganie szczegółów ze sprawozdania może mieć miejsce i powinno mieć wtedy miejsce, jeśli się czyta ze zrozumieniem, jeśli człowiek wie, co to jest sprawozdanie. Wiadomo nie da się tam opisać wszystkich sytuacji i szczegółów. Jeśli mówimy o działaniach profilaktycznych czy różnych wychowawczych w szkołach to nie można koncentrować uwagi tylko na ilości godzin przeprowadzonych, nie wiem dydaktycznych np., bo to jest cały szereg działań. Ja nie mówię tutaj złośliwie tylko usiłuję tutaj jakby wyjaśnić, że no nie można z takiego typowego błędu logicznego stosować wypowiedzi biorąc część za całość. Praca w szkołach to nie tylko 11 godzin nie wiem wykładowych czy jakiś, to jest cały szereg różnych działań a strażnicy z uczniami, z młodzieżą współpracują na wielu dziedzinach, nie tylko przez lekcje w szkole. Dużo padło słów też o ekonomii, ja już do przewodniczącego rady skierowałem moją odpowiedź na pytanie. No w moim przekonaniu w uzasadnieniu do uchwały no z ekonomią to w ogóle jest ba bakier. Przypomnę tylko proszę państwa, jeśli mówimy o milion dwieście czy trzysta zaoszczędzonych po ewentualnej likwidacji straży a zaraz potem pan Łukasz, jako pełnomocnik, pan Łukasz Kulik mówi, że no te pieniądze można by przeznaczyć na oświatę, na ochronę fizyczną w szkołach, na jakieś jeszcze inwestycje, no dzisiaj jeszcze słyszymy o innych inicjatywach, no to, to przepraszam, ale to jakby z ekonomią nie ma nic wspólnego, bo no nie da się i zaoszczędzić i wydać i jeszcze, jeszcze uratować budżet miasta. Przypomnę jeszcze raz, choć o tym wspominałem, że oświata, edukacja to u nas prawie 120 mln, więc ten 1.200.000 tj. 1%, no jak to ratować oświatę przez likwidację straży ja po prostu nie wiem. oczywiście, że prawdą jest, że trzeba oszczędzać i pewnie tych oszczędności w ciekawszych miejscach byśmy znaleźli. No przewrotnie powiem, że straż kosztuje tylko trochę mniej niż np. funkcjonowanie niektórych instytucji kultury, wsparcie dla sportowców ostrołęckich, no też można by powiedzieć, to polikwidujemy będziemy oszczędzać nie, tylko, w jakim kierunku byśmy zmierzali. Jest to oczywiście popularne w jakimś odniesieniu populistycznym, że oto milion dwieście, milion trzysta zaoszczędzimy, tylko pytanie, na czym. No można by podkreślać takich miejsc oszczędności, pseudo oszczędności znaleźć mnóstwo tylko, no

tylko, co z tego wyniknie. Oczywiście, że z głodu ktoś powie nikt nie umrze jakby zlikwidować instytucje kultury czy wsparcie dla sportowców tylko no nasza rzeczywistość, także samorządowa nie może się sprowadzać tylko do tego żebyśmy prawda likwidowali i teoretycznie oszczędzali. Pewnie jest wiele miejsc do oszczędzania i w Ostrołęce i w Polsce. Nieraz mówi się jednak tylko o takich troszeczkę bardzo głośnych miejscach. Niektórzy nawet potrafią przeliczyć prawda, funkcjonowanie urzędu na kanapki dla ubogich czy jakieś inne rzeczy, ale w moim przekonaniu te wszystkie rzeczywistości trzeba by jakiś zbierać i złoty środek osiągać i to, że w Ostrołęce możemy dotować jeszcze raz wróć do przykładów, instytucje sportu czy kultury nie przeszkadza temu żebyśmy dbali o ubogich i to wszystko trzeba by w moim przekonaniu łączyć. Te procenty, które pan wyliczał no dla mnie są zupełnie nielogiczne, bo nie można znowu liczyć tylko ile było interwencji straży na wnioski mieszkańców np. o ile dobrze zrozumiałem, bo przecież strażnicy nie czekają tylko jak ktoś zawoła i powie weź pobiegnij tam, złap czy interweniuj. To jest taka służba gdzie jest to stałe czuwanie, tak jak tutaj panowie wspomnieli i w dużych i w mniejszych sprawach. I to jest sprawa no bez wątpienia istotna i nie można podzielić działalności straży na to gdzie jest obywatelskie działanie, bo ktoś zawiadomił i na tą resztę jakoby nic w tym czasie nie robił. No są do dyspozycji i często działają, działają sami. Itd., itd., można by dugo mówić, proszę państwa w każdym razie w sferze bezpieczeństwa to, co tutaj wielu spośród państwa wspominało, faktycznie cena życia czy zdrowia jest nie do oszacowania, chociaż wiadomą jest rzeczą, że nie zawsze też można to wszystko jakby porównywać, ale nawet te inne sprawy gdybym mówił nawet o ekonomii to, że nie musimy wynajmować specjalistycznej agencji do takich czy innych działań a mogą pomóc tutaj strażnicy to jest bez wątpienia oszczędność i takich przykładów można by dużo opowiadać. Dlatego proszę państwa ja może nie mam tutaj, nie mam, nie jest to miejsce żebym ja namawiał radnych do takich czy innych decyzji, ale jako obywatel uważam, że Straż Miejska jest potrzebna a jako prezydent miasta przyznaję, że jeśli są punkty gdzie straż naszego miasta mogłaby jeszcze poprawić działania to są to uwagi nie tylko do komendanta i jego współpracowników, ale też do mnie i bez wątpienia taka debata może nam wszystkim pomóc żeby jak z każdej organizacji czy też w działalności ludzkiej jeszcze jakieś dobre wnioski wyciągnąć i coś dobrego zrobić, ale trudno, trudno by uznać, że działanie typu likwidacja straży jest działaniem pozytywnym. W moim przekonaniu jest to po prostu destrukcja, co nie znaczy jeszcze raz podkreślę żebym tu idealistycznie patrzył na świat, bo proszę państwa no prosta rzecz, gdyby wszyscy działali idealnie, nie robili błędów, nie robili nic złego to w ogóle służby porządkowe, mundurowe czy w ogóle jakaś kontrola byłaby niepotrzebna no, ale nie chciałbym być wizjonerem pesymistycznym, ale nie ma takiej szansy żebyśmy my, jako społeczeństwo nagle byli idealni i by nie trzeba było prawda organów bezpieczeństwa, kontroli itd., itd. Także bardzo dziękuje chcę tylko jeszcze na koniec zupełnie już niezwiązane z tematem dopowiedzieć, że nie wyobrażam sobie w dziejach Ostrołęki takiego czasu gdzie pan radny Dymerski nie był radnym a on mówił, że kiedyś coś robił i nie był”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „...moim zdaniem Straż Miejska jest potrzebna. Uważam, że powinna służyć i pomagać mieszkańcom chociażby ja tutaj tak właśnie słuchając tych wystąpień państwa to tylko takie moje pytanie, jeśli nie będzie Straży Miejskiej to, kto będzie wykonywał te zadania tak i te obowiązki. Także zdania mieszkańców są podzielone i tutaj też trudno mi oceniać, ale moim zdaniem Straż Miejska jest potrzebna i tak jak właśnie powiedziałam, że kto będzie wykonywał te zadania. Jeśli, jeszcze tutaj taki apel mam od mieszkańców bym prosiła, taką mam prośbę, to, co zauważyli żeby więcej panowie strażnicy wychodzili w teren. Mniej jeździć pojazdem a więcej po prostu pieszo. Będzie to i oszczędność na paliwie, tak. Także to jest takie moje sugestie od mieszkańców żeby więcej się pokazywać no, bo wiadomo, że nie wszyscy wiedzą może, jakie zadania wykonujecie, jakie macie obowiązki. Nie każdy ma Internet, nie każdy ma pracę, nie każdy czyta gazety tak

i może tutaj jest też problem w tym, żeby więcej się pokazywać i to jest moja taka prośba, także jestem jak najbardziej za tym żeby była Straż Miejska”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „...Klub Radnych TPO zdecydowanie sprzeciwia się próbie likwidacji Straży Miejskiej w Ostrołęce. Naszym zdaniem ta formacja jest konieczna, niezbędna a z powierzonych zadań wywiązuje się należycie. Nie chcę tutaj powielać stwierdzeń, faktów, które już tutaj padły na tej sali. Chcę tylko powiedzieć, że utożsamiamy się z tymi, które dotyczą właśnie pozytywnej oceny. I jeszcze jedno krótkie zdanie dotyczące monitoringu. Proszę państwa, są takie obszary w naszym mieście chociażby plaża miejska, wały przeciwpowodziowe. Ja doskonale pamiętam stare, stare dzieje i lata 80 i 90 jak nie było monitoringu. Jezus Maria jakaś tam była dewastacja. Ten domek, domek ratownika, co roku albo dwa razy w roku do odnowy. Wszystkie zabawki, huśtawki, kręcowki, zjeżdżalnie, one nigdy powtarzam nigdy nie przetrwały sezonu. Po kilka razy trzeba było je wymieniać. Kradzieże w magazynach, boksach, dewastacje pomostów, to było permanentnie. Pojawił się monitoring, jest spokój i to taki jak siekierą odciął. Nie chciałbym zapeszyć, ale od dłuższego czasu od kilku lat nie było tam żadnego włamania ani żadnej poważniejszej jakiegóż dewastacji. Klub Radnych TPO nie poprze tego projektu uchwały”.

Komendant Straży Miejskiej Piotr Liżewski – powiedział „...ja jeszcze raz chciałem podziękować państwu za umożliwienie przedstawienia prezentacji, która dała rzeczywisty obraz funkcjonowania jednostki, którą mam przyjemność kierować. Szanowni państwo, ja ze swojej strony chciałem zapewnić, że my pełnimy służebną rolę wobec społeczności lokalnej i taką rolę będziemy pełnić nadal. Natomiast do pana Łukasza Kulika chciałem powiedzieć, że zachowania psychopatyczne tego typu, które zostały przedstawione są nam naprawdę obce”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „...przystępujemy do głosowania w tej sprawie. Zanim jednak to uczynię chciałbym wyjaśnić poprawkę redakcyjną, którą sygnalizowałem już na początku przy omawianiu porządku dziennego. Proszę państwa, szanowni państwo w projekcie uchwały jest podana podstawa prawna i w tej podstawie jest zawarte w nawiasie miejsce publikacji ustawy o strażach gminnych. To miejsce publikacji jest nieprawidłowe, o tym dyskutowaliśmy na Komisji Prawa przy udziale autora, wnioskodawcy pana Łukasza Kulika. Przyjęliśmy tą zmianę do takiej akceptującej wiadomości łącznie z autorem projektu uchwały. Informuję teraz państwa...”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „W kwestii formalnej. Wniosek nie poddał mój postawiony pod głosowanie. Postawiłem żeby dać pod głosowanie wniosek, bo mieszkańcy i policja i straż nie ma, do prezydenta, żeby dla straży wyposażył zakupił w jedno urządzenie jak to się nazywa do badania hałasu przy motocyklach tych a wiosna przychodzi i zapytać komendanta i też dla policji wspomóc żeby po prostu te zjawisko negatywne w mieście zlikwidować. Dziękuję bardzo. Był wniosek, jak radni to przegłosują proszę bardzo. Dopiero wtedy uchwała wraz z wnioskiem”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek – powiedział „Panie przewodniczący, nie wiem jak mam zareagować na pana permanentne wtrącanie się, przeszkadzanie. Nie pozwoli pan skończyć nie to, że wątku, ale zdania no tak nie można. Panie radny apeluję do pana i proszę o jakieś takie właściwe zachowanie. Kończąc wysoka rado, informuję państwa, że to miejsce publikacji ustawy o strażach gminnych jest inne. Jeżeli chcecie to sobie odnotujcie. Jest to Dz. U. z 2013 poz. 1383. To tyle w tej kwestii. Proszę to oczywiście o potraktowanie, jako poprawkę redakcyjną, o czym już mówiłem wcześniej. A odnosząc się teraz do głosu pana radnego Rafała Dymerskiego no chcę stwierdzić, że taki wniosek formalny nie padł. Nie było takiego wniosku formalnego. Nie był zgłaszany”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie przewodniczący, ja przepraszam, radni słyszeli, zabrałem głos, powiedziałem, że stawiam wniosek żeby przegłosowała rada do prezydenta żeby wyposażyć w urządzenie, że nie znam nazwy, jedną Straż Miejską, bo idzie kwiecień i

maj i jednocześnie policję ile sztuk będzie możliwość. Taki wniosek. Ponieważ i Straż Miejska i policja mówi, że z tymi motocyklami, ten hałas dokuczliwy nie mogą nic zrobić mandatu, bo nie ma urządzenia żeby to zbadać i dlatego poddałem, przepraszam. Natomiast te słowa permanentnie tam to ja nie znam, o co chodzi dosłownie żeby pan wytłumaczył. Przeszkadzanie permanentne nie wiem, o co chodzi. Przepraszam”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „Panie radny, szanowni państwo, w tej chwili zajmujemy się sprawą likwidacji straży. Taka kwestia, o której mówi pan radny no być może, że w sprawach różnych czy coś, ale to ta kwestia nie dotyczy przedmiotu sprawy. Przedmiotem sprawy jest likwidacja Straży Miejskiej i to tyle w tym zakresie. Możemy w sprawach różnych do tego tematu wrócić. W między czasie, dosłownie przed sekundą dowiedziałem się, ktoś mi tutaj chyba z fachowców ze Straży Miejskiej powiedział, że Straż Miejska nie ma uprawnień do tego typu działalności. To tyle w tej kwestii”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „Panie przewodniczący, chciałbym żeby mnie zrozumieć. Najpierw pan mówi, że ja wniosku nie postawiłem, później pan mówi. Pan powinien odpowiedzieć. Nie chcę pana przekonywać, bo dzisiaj my nie rozpatrujemy likwidacji, jak pan ustawę czyta tam pisze, że tylko straż można rozwiązać a nie można jej nigdy zlikwidować. To, jeżeli już pan mówi poprawnie, proszę napisać, że jesteśmy przeciw rozwiązaniu. Projekt obywatelski, obywatele nie mają biura prawnego i że jest napisane cel z błędem, to, o co chodzi i możemy głosować tylko poprawnie przeciw rozwiązaniu straży. A likwidacji tego nie ma w ustawie. Dziękuję bardzo, no proszę mi powiedzieć, że nie ma racji”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – powiedział „Proszę bardzo, wysoka rado, przechodzimy właśnie do głosowania przedmiotowego projektu uchwały. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie likwidacji Straży Miejskiej proszę o podniesienie ręki”.

Głosowanie

Za – 0

Przeciw – 19

Wstrzymało się – 0

Uchwała nie została podjęta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – zarządził przerwę do godz. 15.00.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – wznowił po przerwie obrady LVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

15. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek – poinformował, że przewodniczący Rady Miasta na wniosek grupy inicjatywnej zaprosił gościa na sesję, jest nim parlamentarzysta pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Sprawozdawca Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej Magdalena Jaworowska – powiedziała „...Komisja Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej w wyniku rozpatrzenia w pierwszym czytaniu projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem wnioskuje głosami 5 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały wraz z następującymi poprawkami: treść zapisu w § 1 rozszerzyć o wyrazy „Kuratorium Oświaty w Warszawie, Kuratorium Oświaty Delegatura w Ostrołęce i ostrołęckich szkół. W drugim, w załączniku do projektu uchwały poprawka stylistyczna polegająca na zastąpieniu wyrazu „polityki” na wyraz „politykę”. W załączniku do projektu uchwały w ostatnim zdaniu wyraz „możemy” zastąpić wyrazem „musimy”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „Witam Państwa bardzo serdecznie, witam panów przewodniczących, witam państwa radnych i witam panów prezydentów i szeroko zgromadzoną publiczność, ale także chciałbym bardzo serdecznie powitać wszystkich internautów. Cieszę się ogromnie, że ten problem, problem ideologii gender żebyśmy się bronili wszyscy, a przede wszystkim nasze dzieci i młodzież od zera wieku, zaznaczam od zera wieku do późnej starości. To bardzo dobrze, że jest nagłaśniane, że jest transmitowane i gratuluję tym właśnie, którzy podjęli taką decyzję. Chciałbym państwu powiedzieć, że sprawa nabiera bardzo dużego rozmachu. Dlaczego? - dlatego, że rząd, polski rząd do tej pory ukrywał tę sprawę, cichaczem wprowadzając różne dokumenty. O tym także poprosimy panią profesor, która jest posłanką, ale także konstytucjonalistą a więc powie: jakie tutaj są sprzeczności z naszą konstytucją oraz to, co się dzieje w naszym parlamencie, w polskim parlamencie i także w Parlamencie Europejskim; jakie już ustawy są debatowane, i które są po pierwszym czytaniu. To bardzo prowadzi do wielkich niebezpieczeństw, zawładnięcia małych dzieci. To dzieje się na naszych oczach - już w Polsce - chciałem o tym państwu powiedzieć. Nieraz wydaje nam się, czy też do mnie docierają głosy: a po co ta prawda, kościół szuka sobie następnego demona. Po co tym się zajmujemy, że przecież są chodniki i jakaś tam dziura na jezdni, czy trzeba inwestycje prowadzić, czy też inne sprawy, tak to wszystko jest bardzo ważne. Natomiast fundament, nasze wartości, które musimy bronić to jest pierwszoplanowe, bo możemy się któregoś dnia się obudzić i będziemy goli i nadzy. W związku z tym właśnie dzisiaj podejmujemy ten bardzo szeroki problem. Nie jesteśmy, chciałem państwu powiedzieć, pierwsi w tej sprawie na arenie naszej ojczyzny. Już ten problem przegłosowała Rada Powiatu w Jaworze. Chciałem państwu powiedzieć, że już wiele tygodni temu przegłosowali ten problem, na 16 głosujących tylko 2 osoby się wstrzymały. Nie było głosów przeciwnych. Zaskoczono mnie wczoraj, bo okazuje się, że w naszej diecezji w województwie podlaskim, przegłosowano także obronę przed tą ideologią, ideologią gender w Łapach, a więc niedaleko nas. I tam okazuje się przegłosowano 21 głosami radnych, także głosami radnych PO, wszyscy byli za tym stanowiskiem, podobnym stanowiskiem jak jest nasze. Tak jak zaznaczyłem sprawa jest bardzo poważna, nabiera rumieńców. W trakcie wystąpienia przedstawię Państwu w jaki sposób budzi się nasza ojczyzna, nasza Polska. Jak zaczynają być aktywni rodzice, różne organizacje, ale także radni różnych ugrupowań. To będzie za chwilę. Zanim będziemy nad tym debatowali to poproszę pana ażeby zaczął uruchamiać krótkie filmiki o tej tematyce, bo obraz najbardziej przemawia, obraz nie kłamie, pokazuje co dzieje się z tym problemem, będą wypowiedzi i stanowiska różnych ludzi, ale także, co się dzieje na polskiej ziemi w przedszkolach, tzw. przedszkolach równościowych. Jest ich około 100 w Polsce. Pierwszy filmik - do nas będzie mówiła pani z Niemiec, wielka znawczyni tego problemu pani Gabriele Kuby - socjolog w Niemczech. Tam już wiele lat rozpoczęła się cała historia. Bardzo bym prosił wysłuchać z uwagą, zastanowieniem, pewną refleksją popatrzeć, a potem podejmiemy decyzję. Mam nadzieję w 100% i oto apeluję, gdyż sprawa jest bardzo poważna. Sprawa jest bardzo niebezpieczna. Chciałem państwu w międzyczasie powiedzieć zanim ten filmik wyświetlimy. Miałem możliwość w ostatnią sobotę, będąc na kursie retoryki, na którym było ponad 20 nauczycieli. Kiedy zaprezentowałem standardy europejskie Światowej Organizacji Zdrowia WHO oraz Unii Europejskiej, ale także te, które przyjął nasz rząd w ubiegłym roku. Te standardy państwo radni otrzymali, nie znali ich także nauczyciele. Jak zaczęli przyglądać się im, za głowę się chwycili - czy to jest możliwe? co się dzieje w naszym kraju? To jest fakt autentyczny. Tak się dzieje już w naszym kraju. Taki podręcznik funkcjonuje także już w Polsce, w naszej ojczyźnie. Poprosimy teraz kolejny filmik - prowadzenie zajęć w przedszkolu, także w Polsce, a potem rozmowa z dyrektorem szkoły. Pan prowadził tak jak

dotychczas u nas w przedszkolach, są dziewczynki są chłopcy. Natomiast co się dzieje mogliśmy obejrzyć na obrazie. I poproszę następny filmik. Zachęcam Państwa do oglądania tych sytuacji, można te filmiki znaleźć na You Tube. Ich bardzo, bardzo wiele. Jeszcze są bardziej drastyczne niż tutaj pokazane. Natomiast na koniec chciałbym zaprezentować film - trwa 15 minut, ale my pokażemy fragment tylko. Rzecz odbyła się w Argentynie. Chciano spalić klasztor przez grupy gejowsko-lesbijskie. Tam grupa wielu Argentyńczyków opłotła klasztor, modliła się i broniła obiektu. Jeżeli będziemy tak wychowywać, pracować takimi metodami i takimi działaniami, wpajać właśnie tę ideologię - to proszę posłuchać i popatrzeć co tam się działo. Dziękuję bardzo. Myślę, że jeżeli będziemy szli taką drogą - to czeka naszą ojczyznę, również świat, świat zdeprawowany.

Ale do rzeczy proszę Państwa.

Chciałem kupić prezentowane te dwie pozycje - „Wielka księga siusiaków” i „Wielka księga cipek” (mam przed sobą fragmenty), ale niestety nie było chętnych do kupowania w naszym mieście i państwo z księgarni nie sprowadzają. Te, które były - kilka pozycji, więc rozeszło się. Widzimy różnych rozmiarów narządy płciowe, przeróżne rzeczy, przerażające w ogóle, co zawiera ten podręcznik; np. dziecko stoi w rozkroku, ma między nogami lustro (chodzi o to żeby szukało punkty erogenne) żeby mogło poszukać, żeby się masturbować. Państwo otrzymaliście ode mnie standardy Unii Europejskiej i Światowej Organizacji Zdrowia (to jest fakt autentyczny w naszym kraju), to zostało przyjęte przez polski rząd - tzw. krajowy program równościowy, opracowany przez panią Kozłowską Rajewicz oczywiście za przyzwoleniem rządu pana Tuska.. Pani profesor na pewno potwierdzi, że tak jest.

Więc moi drodzy - gender to pełzający totalitaryzm na wszystkich polach życia społecznego. Wszystko ma być kształtowane przez gender, całe życie społeczne. Bez wiedzy, oczywiście społeczeństwa, bez dyskusji narzuca się nam tę ideologię. To po prostu cechy totalitarne. Będzie można ukarać za jedno wypowiedziane zdanie przeciw gender, przeciw homoseksualistom - o tym także poproszę Panią profesor. W taki sposób, który tutaj dzisiaj prezentujemy, takim językiem, który ja używam - to będę ukarany, będę „wsadzony” do więzienia. To o tym powie Pani profesor, bo taka ustawa jest analizowana w drugim czytaniu w polskim sejmie. Natomiast grupa LGTB chce wyłączyć się z możliwości karania, czyli genderyści, którzy to promują. Ich to ma nie dotyczyć oczywiście. Więc dalej trwa przemoc, przygotowując ustawę arcytotalitarną. W ten sposób 90% Polaków będzie homofobami, jako katolicy, bo przyznają się do wartości.

Gender wprowadza się „od tyłu”, nie przestrzegając zasad państwa demokratycznego. Angela Merkel przeciwstawiła się adopcji dzieci przez gejów, nazwali ją homofobką, a wygrała wybory. Straszny homofob to będzie także Ojciec Święty Franciszek, nie będzie go można wpuścić na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. A Ojciec Święty Franciszek, zanim jeszcze został Papieżem, to jako prymas Argentyny ostrzegał wszystkich, by nie być naiwnym i zdawać sobie sprawę, że gender oraz homoideologia są dziełami szatana. Tak dosłownie, cytuję słowa Ojca Świętego Franciszka. Niektórzy mówią, że on na to jakby pozwala, utożsamia się. Nie, to jest kłamstwo i nieprawda.

Ludzi chce się więzić za jedno zdanie krytyki. Dla genderystów bożek to seks, straszna rozwiązłość.

Optymalne warunki dla dzieci - to pięknie kochające się małżeństwo - kobiety i mężczyzny. Genderyści chcą nas cofnąć w rozwoju. Na stronie internetowej Nowej Ostrołęki wczoraj przeczytałem wypowiedź jednego z naszych radnych pt. „Średniowieczna ściema”. Średniowieczna ściema a średniowiecze było wspaniałym okresem, tylko wyszydzone. Trzeba się w to zagłębić. Żadna ciemnota. To ten, kto chce nam gender wciskać i nas po prostu omamić - to właśnie jest ciemnotą.

Cytuję za ks. Prof. Dariuszem Oko „Ja jestem człowiekiem światłym. Optymalne, więc warunki to ma być kobieta i mężczyzna. Genderyści uważają się za najlepszych, to ich pycha.

Chcą osiągnąć to przez deprawację dzieci, młodzieży, bo najlepiej to właśnie zacząć od malutkich dzieci. Seksualizować dzieci to jest tak jak dawać im wódkę czy narkotyki. Tacy ludzie będą podatni na manipulację. Korzeniem jest ateizm. Odrzucają pana Boga. Ateiści tworzą teraz jakąś ideologię gender. Zamiast Boga to musi być bożek np. seks. Ateiści to maniacy seksualni. Aby dziecko właściwie ukształtować trzeba je wspierać, a nie uczyć masturbacji od najmłodszych lat. Ton genderyzmu nadają lesbijki. One mają nienawiść do mężczyzn. Ostatnio np. zamówiono 30 filmów, aby promować homoseksualizm”.

Ludzie podnoszą swoją świadomość coraz bardziej m.in. poprzez List Biskupów Polskich w sprawie ideologii gender. Więc najważniejsza to wspólnota z Panem Bogiem, miłość bliźniego.

Za chwilę podam jak Polska się powoli budzi.

Co to jest gender? proszę państwa. To nie jest prosta sprawa, żeby tak bardzo jasno od razu wyjaśnić.

To fundament tej ideologii jest sprzeczny z rozumem i prawdą. Opracowanie prostego wyjaśnienia jest bardzo trudne.

Pierwszą cechą genderyzmu jest stwierdzenie, że człowiek nie rodzi się kobietą lub mężczyzną - on staje się nim w wyniku wpływu czynników kulturowych.

Z założenia tego wynika następny, aksjomat, że każdy człowiek może i powinien zdecydować sam, kim chce być. Nawet wtedy jeśli organy płciowe temu przeczą. Zatem nie natura i biologia, ale „subiektywne odczucie każdego człowieka jest determinacją płci”. To jest rzekomo ostatnim niepodważalnym odkryciem naukowym. Prawdy tej bronią zaciekle różnorakie lewicowe autorytety, tzw. naukowcy oraz wpływowe gremia polityczne. To, że pomiędzy nogami mamy organ płciowy, a odczucie psychiczne inne, więc zachodzi jawna sprzeczność, nie szkodzi. Można chirurgicznie sprzeczność usunąć. Stąd w ustawach parlamentarnych są zapisy, że płeć metrykalna nie definiuje ostatecznie tożsamości człowieka, i że dziecko około 12 czy 16 roku życia spokojnie może zadecydować, kim właściwie jest. Taka jest przygotowywana w drugim czytaniu ustawa. O tym pani profesor na pewno nam powie. W Polsce obecnie prowadzone są prace nad projektem tej ustawy.

Kolejny aksjomat genderyzmu to taki, że płeć można wiele razy zmieniać, gdyż odczucia się zmieniają. W rzeczywistości faktycznie odczucia są zmienne, stąd państwo powinno respektować te zmiany i prawnie je umożliwiać. Ponieważ to jest prawda „a priori” ostatnio odkryta, więc kwestionowanie tego jest podważaniem prawdy, dobra i nauki. Każdy, kto krytykuje myślenie genderowe jest wypełniony fobią, nienawiścią i jest generalnie niebezpieczny – twierdzą genderyści.

Najważniejszą jednak cechą tej ideologii jest nieskrępowane współżycie seksualne, najlepiej rozpoczęte jak najwcześniej. Najwcześniej, znaczy już od urodzenia, szczególnie zaś od 3-4 roku życia, należy uczyć dzieci o wszystkich formach seksu, orientacjach różnego rodzaju. Im więcej informacji i doświadczeń dziecko w tym temacie otrzyma tym lepiej. Zatem, aby nie ograniczać dziecku jego praw do jak najszybszych seksualnych doznań, należy edukację seksualną rozpocząć już w żłobku. Rozpoczęcie jak najwcześniejszego współżycia, masturbacji, bo na wszystkich poziomach proszę państwa jest mowa o masturbacji, autostymulacji. W standardach edukacyjnych są przedziały wiekowe: 0-4 lat, 4-6 lat, 6-9 lat, 9-12 lat i 15 rok. I na każdym poziomie, proszę tam się wczytać, jest mowa o autostymulacji i masturbacji. Rozpoczęcie jak najwcześniejszego współżycia, masturbacji i wszystkich innych technik erotycznych daje dziecku możliwość odkrycia, kim ono właściwie jest, tak twierdzą, a to pomoże w jak najszybszym określeniu się dziecka, jaką płeć sobie wybierze. Medycyna w razie, czego pomoże, sąd zatwierdzi dekretem i mamy człowieka ukształtowanego zgodnie z jego odkryciem i oczekiwaniami.

Mam w materiałach - przykład pana, miał 42 lata, koniecznie chciał zmienić płeć, zmienił, ale po tej chirurgii oczywiście spojrzął w lustro, nie pasowało mu, to ohyda - twierdzi, że nie

tego oczekiwał, poprosił o eutanazję. Eutanazja została wykonana. Czy do tego mamy dążyć? To także w najgłębszej istocie przededefiniowanie natury ludzkiej na zupełnie nowy obraz. Główny trzon genderyzmu to odczucie i wrażenia, rozum, wola, obiektywna prawda, mądrość, nauka nie są żadnym fundamentem według genderystów. Twierdzą to nieprawda, że rodzimy się kobietami lub mężczyznami - jak naucza tego biologia. Odczucia człowieka są najważniejsze, one determinują płeć. Zatem nie należy określać przy narodzinach dziecka płci, może będzie chciało wielokrotnie ją zmieniać. Cóż z tego, że biologia i zwykłe oględziny przy narodzinach wskazują płeć wyraźnie. Stwierdzenie płci za pomocą oględzin i rozumu nie jest prawdą tylko stereotypem kulturowym, tak nazywają.

Proszę państwa mam tutaj przed sobą kolejny materiał. Ta płeć kulturowa już funkcjonuje od wielu lat, a właściwie weszła do debaty ONZ na początku lat 90 i nie miała wiążącego charakteru. Dopiero konferencja w Pekinie w sprawie kobiet w 1995 roku zmieniła ten stan rzeczy. W raporcie pekińskim perspektywa płci kulturowej staje się sednem dokumentu, a równouprawnienie płci kulturowej głównym celem do realizacji. W tym dokumencie „płeć kulturowa” występuje w raporcie 272 razy a „mężczyźni i kobiety” – 39 razy, „matka” lub „macierzyństwo” – 28 razy, „współmałżonek” – 5 razy, a „małżeństwo” – 27 razy. Od tego momentu gender rozpoczęła marsz przez instytucje. Zaczęło się oswajanie. I proszę państwa w tym dokumencie m.in. cytuję: rewolucja genderowa dokonała dekonstrukcji uniwersalnej rzeczywistości zawartej w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (UDHR), a język, pojęcia ją opisujące: matka, ojciec, macierzyństwo, ojcostwo, zniknęły z dokumentów na rzecz pojęć związanych z płcią kulturową, a więc perspektywa płci kulturowej, równość płci kulturowej, rola płci kulturowej, tożsamość płci kulturowej, analiza płci kulturowej neutralność płci kulturowej, fizyczność płci kulturowej, dyskryminacja płci kulturowej, dalej: parytet, normy, luka, uprawnienie, wymiar, podział, stereotypy, kwestie, troski, zasady, różnorodności. Pod pozorem równych praw, likwidacji dyskryminacji z wykorzystaniem międzynarodowych instytucji globalnego zarządzania i manipulacji językowych wymusza się na większości społeczeństwa akceptację warunków mniejszości.

Tak jak wcześniej zaznaczyłem stąd krok do totalitaryzmu. Jaki jest cel gender? Gender jako ideologia zasadniczo jest narzędziem w rękach ludzi rządzących światem. Służy zniszczeniu starego tradycyjnego świata opartego na wartościach. Wartości to dla chrześcijanina - Bóg, rodzina, ojczyzna, prawda, tradycja, naród. Dla człowieka uczciwego, ale niewierzącego wartości oparte na tradycyjnej filozofii starożytnych to: cnota, mądrość, prawda, godność człowieka. Wartości te są w ideologiach totalitarnych XX wieku i ideologii gender nazwane ciemnotą, wstecznictwem, nienawiścią i tego rodzaju określeniami. Pierwszym, więc zadaniem gender jest zerwanie z tą ciągłością historyczną, jaką mamy od wieków szczególnie chrześcijaństwa, a w miejsce puste, po wykorzenieniu starych wartości, wtłoczenie w człowieka nowych swoich antywartości. Zatem obok zniszczenia dotychczasowego systemu moralnego opartego na Dekalogu dochodzi bardzo ważny etap zniszczenia typowej rodziny opartej na monogamicznym związku jednej kobiety i jednego mężczyzny przez całe życie. Rodzina tak tradycyjna i przekazująca wartości znane nam od czasów starożytnych, a zwłaszcza chrześcijańskich jest wrogiem ideologii gender (w sensie ścisłym chodzi o ludzi, którzy ją stworzyli i wcielają w życie). Tak, więc rodzina musi być zniszczona i przededefiniowana wedle każdego sposobu byle nie była tym, czym jeszcze jest w tradycyjnych społeczeństwach. W Polsce jeszcze taka rodzina istnieje i dzięki Bogu, choć zaczyna być już mniejszością. Podobnie państwa narodowe, ojczyzna, wychowanie patriotyczne, kultura, historia to wszystko jest w myśl gender do likwidacji i wiemy, co się już dzieje z historią naszą polską, ojczystą historią. W liceum to można powiedzieć, że jej nie ma. Kończy się na pierwszej klasie, chyba, że ktoś przygotowuje się do matury rozszerzonej. Głównym celem jest stworzenie nowego człowieka, który wyznaje nowe zasady, wierzy w nowe idee, które są i będą promowane przez ludzi "trzymających władzę na świecie". Ludzie ci bardzo bogaci i

wpływowi w rzeczywistości gardzą zwykłym ludem i narodami. Ten nowy człowiek uformowany według nowych zasad będzie posłusznym i biernym niewolnikiem kochającym swoją władzę. Oni uważają, że oni będą elitą a dzieci, młodzież zajmie się seksem nie nauką, no i kogo będą mieli. Motłochem się bardzo dobrze kieruje.

Więc moi drodzy: cel to zniszczenie całkowite tradycyjnej rodziny, musi przestać istnieć. Zniszczenie prawdy, piękna, moralności, odpowiedzialności, mądrości w człowieku, zniszczenie wiary i kościoła w całej rozciągłości. Zniszczenie, wymazanie narodów i państw narodowych na rzecz jednego światowego multikulturowego tygla ludzkiego, niemającego oparcia w żadnej historii i tradycji. Aby uzyskać takie efekty, należy użyć właściwych metod i narzędzi. Uzależnienie człowieka od seksu, wszelka seksualizacja życia. Erotyzm to główny motyw egzystencji człowieka i ma rozpocząć w żłobku i przedszkolu. Telewizja, media wszelkie, kultura, teatr, sztuka, filmy, seriale, Internet, instytucje państwowe, różne parady. Nawet, proszę państwa, w ostatnim odcinku w radiowych Jezioranach krytyka była w związku z gender. Dlaczego to biskupi się zajmują gender, no i krytyka. Ustosunkowałem się do tego problemu.

Gender nie jest neutralną ideologią, tę ideologię próbuje się wprowadzać wszystkimi możliwymi kanałami w tym ustawami sejmowymi, dlatego tak bardzo ważne jest uświadomienie nas wszystkich o tym problemie. Gabriele Kuby, którą mieliśmy możliwość posłuchać przez chwilę na filmie, socjolog z wykształcenia i matka trojga dzieci krytycznie dokonuje analizy ideologii genderowej oraz jej destrukcyjnym wpływem na współczesne społeczeństwa, jak i przyszłe pokolenia. Gabriele Kuby ma odwagę nazwać po imieniu zagrożenia naszej wolności przez antyludzką ideologię. Napisała na ten temat kilka książek, warto je przeczytać, jak najwięcej wiedzieć, aby sobie uświadomić, co może nas spotkać, jeśli nie będziemy się przed tym bronili. Więc bardzo ważne abyśmy podejmowali działania chroniące wartości rodzina, małżeństwo, mąż, żona, macierzyństwo i ojcostwo, mama, tata życie, bo przecież tam jest wyeliminowane przecież. Proszę państwa w niektórych zachodnich krajach już jest rodzic 1, rodzic 2, albo rodzic A albo rodzic B. Chcesz zniszczyć wiarę i kościół cytują, nie walcz z nimi, lecz daj ludziom dostęp do nieograniczonego seksu. Rozpocząć jak najwcześniej, a wyrosnie społeczeństwo zniewolone i pragnące tylko jednego, ciągłego seksualnego zaspokojenia.

Dziś mamy taką nachalną propagandę na rzecz demoralizacji. Co czynić?

Przebudzić się z odrętwienia i zacząć informować o niebezpieczeństwie. Roznosić ulotki, a tego materiału jest bardzo dużo, powstało wiele stron, które właśnie pokazują niebezpieczeństwo, żeby zabierać głos, protestować, wysyłać protesty i listy, uświadamiać, że się z tym nie zgadzamy. Sprawdzać czy nie ma elementów genderowych w placówkach, do których chodzą nasze dzieci i żeby nie wpuszczać edukatorów seksualnych do szkół, bo proszę sobie wyobrazić tacy edukatorzy już funkcjonują w wielu miastach, w większych szczególnie miastach. Znam taki przykład z Łodzi, Poznania czy nawet Warszawy. Okazało się w warszawskim liceum, wchodząc na zajęcia wypraszały nauczycieli z zajęć czy też wychowawców. Nie może być nikogo z dorosłych, oni tylko sami pozostają i jeszcze nakazują młodzieży, proszę sobie wyobrazić: żeby młodzież nic nie mówiła rodzicom ani nauczycielom. Ale oczywiście zawsze jest ktoś taki, kto po prostu opowie, co działo się na lekcji. Tak też się stało w jednym z liceów warszawskich. Jeden z uczniów przyniósł książkę, właśnie tę deprawującą książkę do domu. Ojciec zaniósł ją dziennikarzowi i cała historia wyszła na jaw, w jaki sposób deprawuje się młodych ludzi.

Proszę sobie wyobrazić warsztaty w Łodzi np. Prezydent miasta nakazuje dyrektorom, żeby wszyscy brali w nich udział, a jeżeli nie biorą udziału to trzeba im zmniejszyć dodatek albo jego zlikwidować.

Więc proszę państwa, wracamy do tego, co jest w naszym stanowisku. Stanowiska czytać nie będę, bo mamy je przed sobą. Natomiast chciałbym pokrótce przedstawić, co nasi przyjaciele

z naszej ojczyzny zawarli w swoich stanowiskach. Bardzo pokrótce, żeby już nie przedłużać, ale muszę to zaznaczyć. Stanowisko Rady Powiatu w Jaworze w obronie dzieci przed ideologią gender, cytuję – zaprzecza ona nie tylko naturze człowieka i jego godności, ale uderza również bardzo mocno w rodzinę. Rada Powiatu Jaworskiego dostrzega niebezpieczne próby zmierzające do zmiany świadomości społecznej postaw i powszechnie przyjętego systemu wartości opartego na poszanowaniu godności człowieka i rodziny rozumianej, jako związek kobiety i mężczyzny. Wyrażamy swój głęboki sprzeciw wobec promowanej ideologii gender zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży i realizacji programów nauczania opartych na założeniach tej ideologii. Sprzeciwiamy się uzależnianiu przyznania środków unijnych, bo proszę sobie wyobrazić - teraz pani minister Kozłowska-Rajewicz wymyśliła z panią premier Bieńkowską, że wszystkie projekty unijne muszą zawierać właśnie tę tematykę gender, inaczej nie otrzymają funduszy europejskich. I oczywiście z całego kraju płyną protesty do marszałków poszczególnych województw, że nie może być takiej historii w naszym kraju. Więc cytuję jeszcze raz to jedno zdanie: sprzeciwiamy się uzależnianiu przyznawania środków unijnych od promowania ideologii gender, próbom narzucania unijnych rozwiązań zastrzeżonych dla wewnętrznej polityki państw członkowskich oraz łamaniu konstytucji RP poprzez odbieranie rodzicom prawa do wychowania dzieci zgodnie z najważniejszymi wartościami, jakie wyznają.

Proszę państwa, nasz broni konstytucja, o tym nasza pani profesor konstytucjonalista, ale cytuję ustawę o systemie oświaty 7 września 1991 roku, w preambule w tej ustawie mowa jest, że nauczanie i wychowanie ma przyjmować chrześcijański system wartości. To jest w preambule tej ustawy, a dalej cytuję art. 4 tej ustawy, że szkoła ma wspomagać wychowawczą rolę rodziny, a nie zastępować rodzinę proszę państwa. To rodzice są pierwszymi nauczycielami i wychowawcami, a szkoła ma ich wspomagać.

Radni z Łap z dnia 24 stycznia 2014r. w sprawie obrony dzieci przed ideologią, gender dziękują bardzo Episkopatowi Polski, który w liście pasterskim na niedzielę św. Rodziny 27 grudnia 2013 roku przypomina podstawowe prawdy o małżeństwie i przestrzega przed skutkami odrzucenia tych praw prowadzącymi do rozkładu rodzin i do klęski człowieka. Ideologię gender uważamy za bardzo szkodliwą, niebezpieczną, niepożądaną. Godzi ona w podstawy rodziny wychowania młodego pokolenia. Dowolność na poziomie społecznym wyborze płci bez oparcia o naturalne uwarunkowania biologiczne i genetyczne zaprzecza nauce, logice, godności człowieka. Zaprzeczenie tego, co w człowieku naturalne poprzez dowolność wyboru ideologicznego, kulturowego prowadzi do zniewolenia człowieka oraz ideowego faktycznego totalitaryzmu. Propagowaniu ideologii gender niejednokrotnie towarzyszy agresja, przemoc i ideologiczna walka. Przy jej rozpowszechnianiu szczególne widoczne są agresywne ataki na wartości chrześcijańskie i chrześcijan. Niezwykle częste są także ataki na wolność słowa, gdyż zamyka się usta tym, którzy nie godzą się na tę ideologię, na jej rozpowszechnianie, na wprowadzenie do procesu wychowawczego. Stanowczo sprzeciwiamy się kierowaniu do szkół i przedszkoli treści propagujących ideologię gender, demoralizujących nasze dzieci i młodzież. W wychowaniu młodego pokolenia sprzeciwiamy się treściom i metodom wulgaryzującym sferę miłości i uczuciowości oraz wszystko, co dotyczy małżeństwa i rodziny. Sprzeciwiamy się wykorzystywaniu środków publicznych w tym także unijnych do promowania ideologii gender. Cytuję tylko fragmenty. Sprzeciwiamy się narzucaniu jakichkolwiek unijnych rozwiązań prawnych i administracyjnych wprowadzających ideologię gender w obszar życia publicznego w tym państwowego i samorządowego. Chcemy, aby nasze dzieci były kształcone i wychowane w duchu szacunku dla rodziny pojmowanej, jako przymierze małżeńskie mężczyzny i kobiety tworzących ze sobą wspólnotę całego życia skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do rodzenia i wychowania potomstwa. Chcemy, aby upowszechniana była chrześcijańska, a zarazem głęboko ludzka prawda o małżeństwie i rodzinie. Chcemy, aby instytucje oświatowe

angażowały się w promowanie takiej integralnej wizji człowieka. I proszę bardzo 21 radnych, w 100% zagłosowali za tym stanowiskiem, nawet radni z PO.

Wiceprezydent Radomia namawia szkoły do ostrożności. Apeluje, że niepodważalnym faktem w Polsce jest 90% społeczeństwa to katolicy, dla których stanowisko Episkopatu Polski w zakresie „małżeństwa, jako wspólnoty mężczyzny i kobiety oraz rodziny zbudowanej na małżeństwie” jest zobowiązujące.

Małopolscy radni PiS przeciwko gender apelują do zarządu województwa, aby środki unijne nie były przekazywane na programy promujące tę ideologię. Zmuszanie dzieci począwszy od wieku przedszkolnego do szkodliwej seksualizacji kruszy bariery wstydu i stosowności a przede wszystkim indoktrynuje młodych ludzi, łamiąc prawo rodziców do opieki wychowywania własnych dzieci.

I chciałem państwu powiedzieć, że naprawdę ja nie straszę. Taka jest rzeczywistość. To są fakty, które są już w naszej ojczyźnie.

Chciałem dodać, trzy panie feministki opracowały program „Równościowe przedszkole”, otrzymały za ten program 1.400.000 zł, proszę sobie wyobrazić. Wprowadziły w 86, niektórzy mówią 88, a inni że w około 100 w przedszkolach. W tym programie okazuje występują przeciwko temu, ażeby zapoznawać rodziców z tymi problemami, gdyż rodzice nie są przygotowani do tego typu prowadzenia tematyki”.

Wiceprzewodniczący Rad Miasta Wiesław Szczubetek – powiedział „Przepraszam, przepraszam panie przewodniczący. Bardzo proszę państwa radnych o uwagę. Proszę bardzo”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „A jeszcze w dodatku tego, że rodzice stosują stereotypy”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „W kwestii tylko formalnej. Skrócić tego przekonania, przepraszam bardzo, ale chodzi o czas. Dziękuję”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „To ja będę o tym zdecydował, jako ten, który inicjował i po prostu, który jest upoważniony do prezentacji. Cały czas jest do rzeczy. Cały czas jest mowa o ideologii gender. To się dzieje w naszym kraju.

Chcę zacytować jeszcze, bo budzi się Polska i myślę, że nasi Ostrołęczanie też powinni się obudzić, jeżeli jeszcze trwają w odrętwieniu. Chłopcy w sukienkach? Przebieranie, dane mi jest z małżonką mieć czworo dzieci, w tym dwóch synów. Pamiętam, jako mali chłopcy, absolutnie nie będą tego zakładać, gdyż to jest „dziewczyńskie”.

Okazało się, są na to dowody opisane w naszej ojczyźnie są, że niektórzy chłopcy w czasie takich zajęć zemdleli, kiedy kazano im się przebierać, inni natomiast uciekli do łazienki przed taką sytuacją. Czy to w taki sposób będziemy prowadzili? Mam przed sobą także książki o tej tematyce. Mnóstwo już książek zostało wydanych w naszym kraju. „Tylko dla dziewcząt” np. tam obściskujący genitaliami głaskający się po pośladkach. W książce, „O czym rozmawiają dziewczyny”, „Najlepszy przewodnik”, „Przetrwać dorastanie” cytuję – chyba zakochałam się w dziewczynie, czy coś ze mną jest nie tak. Mnóstwo młodzieży w okresie dorastania zakochuje się w osobach tej samej płci. Jeśli dorośniesz i nadal będziesz wolała dziewczyny od chłopaków, to też będzie w porządku. W książeczce „Dojrzewanie. Poradnik dla nastolatków i nastolatek” podkreślono, że masturbacja jest normalnym zdrowym zjawiskiem itd., itd. mogę tutaj cytować dużo więcej.

O zgrozo, proszę państwa, w Centrum Nauki Kultury przepraszam Centrum Nauki Kopernik, był eksponat „różowa budka” z dwoma miejscami do siedzenia, na wewnętrznej ścianie rysy dwóch postaci (kobiety i mężczyzny) z zaznaczonymi na ciele punktami, w których znajdują się przyciski. Obok każdej postaci słuchawka. Po naciśnięciu odpowiedniego przyciski głos w słuchawce szczegółowo opisuje wybraną część ciała i czynności, jakie należy wykonać, aby osiągnąć seksualną przyjemność. Eksponat składa się z rysunku, więc jak powiedziałem sylwetki. W miejscach erogennych zostały umieszczone specjalne guziczki, naciskaj kolejne

guziki i słuchaj jak i gdzie chłopcy i dziewczęta lubią być dotykani podczas intymnych zbliżeń. I była reakcja. Prawdopodobnie został wyłączony ten eksponat. Tam zaglądały dzieci kilku i czy kilkunastoletnie, będąc na wycieczkach w tym Centrum.

Mam przed sobą proszę państwa różne materiały. To są fakty. Jeżeli chodzi o sytuację gender w Polsce - to już jest od kilku lat. Mam przed sobą slajdy o tym mówiące. Nie będę ich wyświetlał, bo myślę, że w międzyczasie tu padły różne, różne myśli, które ostrzegają nas przed tą drogą.

Naród potrzebuje ducha i prawdy, gdyż one prowadzą na drogę do wolności, dobra i piękna. Nie duch śpiących pobudzi, a trzeba też jak wzywał Cyprian Kamil Norwid dorabiać się prawdy, służyć prawdzie oraz walczyć prawdą dla prawdy. To zadanie podejmujemy odkrywając i głosząc prawdę, zmagając się o poszerzenie wolności oraz ukazując wartości narodowe. Realizując dobra społeczne trzeba nam przekładać słowa w codzienny trud pracy organicznej od podstaw jak pradziadowie, dla odbudowy i umocnienia wszystkiego, co Polskę stanowi. Do tego zapraszam, zachęcam, wzywam każdego Polaka i tak jak apelują poszczególne organizacje, Solidarność nauczycielska, różne stowarzyszenia, naukowcy, akademickie kluby obywatelskie, tych stanowisk jest bardzo dużo. Nie chcę przedłużać, bo po prostu jest sygnał żeby już zmierzać ku końcówce. Dlatego też proszę, żeby pan przewodniczący umożliwił teraz Pani profesor wypowiedź - co jest jeszcze bardzo ważnego do powiedzenia, gdyż wiele jeszcze nie powiedziałem”.

Poseł na Sejm RP prof. Krystyna Pawłowicz powiedziała: chciałam bardzo podziękować za zaproszenie na posiedzenie rady poświęcone właśnie uchwaleniu właśnie tej... przyjęciu uchwały w sprawie zjawiska niezwykle groźnego. Ja tutaj sądząc, słuchając głosów niektórych z państwa po prostu widzę, że nie doceniają grozy sytuacji. Ja za chwilę oprę się... pan przedstawił nam tu bardzo swój opis zjawiska, natomiast ja przedstawię tylko przykłady regulacji prawnych, które są w Sejmie i które właśnie te zagadnienia już regulują, one są wszystkie po drugim czytaniu. Tak, żeby osoby, które się podśmiewują, albo te które traktują to niepoważnie być może to jakoś do ich wyobraźni trafi i zobaczy, że jest najwyższy czas, nie tylko, żeby bronić siebie samego, ale przede wszystkim, żeby bronić swoje dzieci. Pierwsza rzecz, przeczytam państwu cztery okoliczności, cztery główne założenia pani profesor Gabriele Kuby, która mówi, jakie są główne założenia tak zwanego genderyzmu. Nie spierajmy się o nazwę, nazwa nie jest ważna. Nazwy ponieważ są źle używane, samo gender oznacza przyjęte ideologicznie określenie płci kulturowej. Samo określenie płci biologicznej używa się określenia sex po angielsku płeć i wszystkie inne określenia są opisowymi określeniami ideologicznymi, które tylko wprowadzają w błąd. I potem rzeczywiście ludzie zapytani na ulicy, jeśli chce się ośmieszyć ideologię, pyta się człowieka, czy ty wiesz co to jest gender. No to ludzie nie wiedzą. Ja bym gdybym miała powiedzieć, każdy z państwa gdyby się przyjrzał zorientowałby się, że każdy może rozumieć co innego. Nazwa nie jest ważna. Chodzi tutaj o to, że jest to projekt lewicowy, lewacki, pokolenia '68 roku, które nie zdobyła wtedy bawiąc się, używając sobie na placach Europy Zachodniej właśnie pokolenie '68 roku oni okazało się, że te krzyki, narkotyzowanie się, picie, używanie na ulicach nie przyniosło skutku i szkoła frankfurcka uznała, ich ideologowie czy przedstawiciele, że właściwie trzeba wejść w instytucje, żeby te cele, czyli pełnej wolności seksualnej, to jest jakby główny cel zachodniej Europy, sytej, która nie miała powodu, żeby walczyć, żadna walka klas, żadne rewolucje tam by nie przeszły, chodziło o to, żeby teraz używać do woli. Czyli walka o to, żeby doprowadzić do pełnej wolności seksualnej. Te postulaty w zachodniej Europie w latach '70 już realizowano, zwłaszcza chcę powiedzieć o Niemczech, gdzie przy okazji dopiero wyborów w Niemczech okazało się, że główni przedstawiciele Zielonych, partii lewackich oni opowiadali, mieli przygotowane projekty legalizacji pedofilii i właściwie każdej dowolnej orientacji seksualnej, nie ma być żadnych ograniczeń dotyczących seksu. I tutaj te określenia, czy mówienie o równości, to jest określenie, czy hasło, które wprowadza w

błąd. Bo nam się wydaje, że tutaj chodzi o równość, bo to oni głównie podkreślają w zatrudnieniu, tu nie chodzi o równość w zatrudnieniu między kobietą i mężczyzną, to jest jeden z argumentów, który jakby efektem bocznym jest – równe traktowanie w pracy. Główny pakiet gen derowy, o którym pani profesor Kuby mówi, to jest wprowadzenie pełne równouprawnienie, ale w znaczeniu równości, nie równego traktowania i uprzywilejowania czy dowartościowania kobiet w porównaniu z mężczyznami, przeciwnie – zrównania. Płeć nie istnieje, zniesienie tożsamości płciowej, mamy nie mówić o płciach, bo istnieje coś, istnieje jakiś człowiek, który sam sobie określa kim jest, czy kobietą czy mężczyzną. Dalej, żeby móc to przeforsować, musimy zwalczać równocześnie rodzinę złożoną z mężczyzny i kobiety. Dalej, żeby do tego doprowadzić, musimy walczyć z Kościołem ponieważ Kościół katolicki jest główną ostoją monogamiczną, rodziny monogamicznej, czyli nie wielożeństwa, tylko kobieta i mężczyzna i potomstwo. Jest obroną tutaj tej idei. Więc walczy się oczywiście tutaj z Kościołem. Przy pełnej wolności seksualnej, musi być logiczną konsekwencją wprowadzanie wszelkich praw do zabijania ludzi, do zabijania tych ubocznych skutków z tej wolności seksualnej, czyli aborcja traktowana tutaj jako prawo reprodukcyjne. To już samo określenie świadczy o ogromnym upokorzeniu i upodleniu kobiety i człowieka. Pojęcie reprodukcji można stosować jako technikę przy rozmnażaniu zwierząt czy roślin. Mamy tutaj dalej, żeby przetrwała ta ideologia, musimy wejść z oświatę, w edukację w kulturę, żeby to utrwalić, żeby to ni były zdobycze jednorazowe. To oczywiście musi oznaczać spychanie na margines rodziny. Te projekty przyszły do Polski, ona bardzo ciekawie, odsyłam państwa, którzy się bardzo cieszą i miny zrzedną jak zobaczą być może ich dzieci w jakim kierunku są prowadzone. I druga praca *Libido dominanti*, zachęcałabym żebyście państwo zobaczyli jak przez wieki przygotowano się do właśnie tej rewolucji seksualnej, bo to tak trzeba nazwać, czy się komuś słowo seksualności, czy seks podoba czy nie. Mamy tutaj w wykonaniu, oczywiście te pokolenie zdobyło już, Europa Zachodnia, Hiszpania, Francja, Wielka Brytania, już nie mówię o Niemczech, zdobyły w wyborach, przeszły te środowiska lewackie, lewicowe, pod hasłem wszystko wolno, pedofilia, nie pedofilia, zoofilia co by się chciało. Te środowiska weszły już do parlamentu. I dalej prowadzą te swoje walki. Oczywiście weszły w organizacje międzynarodowe, ja to mówię oczywiście w skrócie, ale dzisiaj mamy już do czynienia, że państwa europejskie, one są obowiązywane do przyjęcia opracowywanych przez samozwańcze grupy. Bo jakieś organizacje zdrowia międzynarodowe, czy jakieś organizacje, stowarzyszenia psychiatrów, które głoszą nad tym, czy coś jest chorobą czy nie, to jest oczywiście uzurpacja, nadużycie czy ktoś jest chory czy nie, czy jest dzień czy noc, o tym się nie głośnie. Po prostu wieki całe zawsze tak było i wiadomo, że człowiek istnieje po to, żeby rozmnażać się, po to, żeby gatunek ludzki przedłużać. I gdybyśmy zajrzeli do prac, które powoli również wywierają presję na polski system prawny, a zwłaszcza jeśli tu są osoby z Platformy, to dzięki państwu, nazywacie się Platformą Obywatelską, natomiast, to wasz Sejm, wasz rząd, wprowadza projekty, które komunistą się nie śniły, bo dotyczące deprawacji na absolutnie wszystkich poziomach. Jeśli nie ma płci i wszystko wolno i dopuszczona jest każda seksualna orientacja, każde seksualne zachowanie, to oczywiście to jest wykorzystywane i opanowane przez lewackie, lewicowe osoby czy przedstawicieli, organy, takie różnego rodzaju samozwańcze wbrew ustaleniom medycznym wprowadzają... Ja za chwilę puszcze, zwłaszcza tym co się tak bardzo cieszą, żebyście państwo...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: ja przepraszam najmocniej pani profesor, proszę uprzejmie się nie odnosić do radnych, do partii polityczny, proszę skupić się na wystąpieniu.

Poseł na Sejm RP prof. Krystyna Pawłowicz powiedziała: dobrze. W każdym bądź razie, gdyby ktoś zechciał do źródła sięgnąć, to mamy tutaj podzielone, nie będę tutaj powtarzała, pan tutaj w pewien sposób to przyokreślał, podstawową rzeczą, o której się tutaj mówi, to nie jest troska o dzieci, tylko pobudzanie, sprawianie radości seksualnej z dotykania własnego

ciała, masturbacja, wiek od 0-4 lat. To jest podstawowy cel pedagogiczny. Gdybyśmy zajrzeli dalej, to mamy tutaj uczyć zadowolenia z dotykania i masturbacji. Ja powiem państwu jest jakby zszokowana, że organizacja zdrowia, w ten sposób takie zalecenia wydaje, to jest traktowane, te standardy jako podręcznik dla nauczycieli, dla pedagogów w Polsce. Tutaj uczy się, że zachowania mogą być bardzo różne, że wszystko jest dozwolone, że najważniejsze jest uczucie, czy sprawia ci to przyjemność, czy nie i tutaj oczywiście wiek od 9 do 12 lat, uczymy przyjemności, masturbacji, orgazmu i tak dalej i tak dalej. Wstyd jest mi i brzydzę się, tego typu materiały cytować. Nie mniej jednak te materiały rzutują na program, który rząd przygotowuje, chcę zmówić państwa uwagę, że Unia Europejska, która jest właściwie można powiedzieć, od końca lat '90 przyjęła program, który już nie jest Unią Europejską, nie ma już celów, które były na początku Unii Europejskiej, nie jest już głównie programem gospodarczym suwerennych państwa, a zmienił się w program ideologiczny. Wszystkie działania jakie są prowadzone, ja przekonałam się o tym będąc przez 2 lata członkiem komisji sejmowej do spraw Unii Europejskiej, wydatkowanie środków unijnych uzależnione jest od realizacji programów równościowych, gender mainstreaming jak oni to nazywają, we wszystkich obszarach, zdrowie, edukacja, gospodarka i tak dalej. Pani Kozłowska – Rajewicz taki program przygotowała – krajowy program równościowy i od razu chcę państwu powiedzieć, błyskawicznie, bez zgody Sejmu, bez zgody publicznej, bez zgody Polaków jest realizowany. Przedstawiono w Sejmie projekty ustaw o uzgadnianiu płci, projekt ustawy o zmianie artykułu 256 KK, który wprowadzi karalność za krytykę, albo za swobodną ocenę działań po prostu patologicznych. Dalej mamy ustawę, która już ma wpłynąć o ratyfikacji konwencji i projekt ustawy równościowej. Tutaj też od razu chcę państwu, którzy się śmiejecie i cieszyacie, aha, miałam się nie zwracać... są osoby, które się śmieją i cieszą w ogóle w Polsce, uważają, że wszystko jest w porządku, odbywa się to po pierwsze bez legitymacji demokratycznych wyborów, jeśli Platforma przypomniaby sobie swój program wyborczy, nigdzie nie tylko nie było mowy, że Polacy mają pracować do 67 roku życia, ale nie było również mowy o totalnej demoralizacji polskiego społeczeństwa, o wprowadzaniu programu, który w bardzo wielu punktach kłóci się z polską konstytucją. Czyli nie ma legitymacji społecznej, wszystkie badania pokazują, że Polacy w tych sprawach obyczajowych, seksualnych przeciwni są. I to może tylko usprawiedliwia ociąganie się premiera w przedstawianiu Sejmowi tych najbardziej drastycznych, albo w przyhamowywaniu procedury uchwalania tych ustaw. Ta ustawa, czy te ustawy, czy wprowadzanie ideologii totalnej demoralizacji seksualnej jest sprzeczne z konstytucją i również dlatego, że artykuł... preambuła do konstytucji mówi o tym, że Polska wyrosła na chrześcijańskim dziedzictwie i ma obowiązek te dziedzictwo szanować. To znaczy, że nie może podważać nauki, pozycji Kościoła katolickiego w Polsce, dlatego, że Polska na krzyżu wyrosła. Uczelnie, szkoły, osiągnięcia, zabytki, sztuka, literatura jest osiągnięciem w znacznie mierze Kościoła katolickiego. Mamy artykuł 18, który realizuje postulaty chrześcijańskie to znaczy twierdzi, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny. Mamy art. 48 konstytucji, które rodzicom zostawiają prawo, rodzice mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Tu chcę podkreślić, że te programy równościowe i wybór tych kilkudziesięciu, czy koło stu przedszkoli, odbył się poza wiedzą rodziców, co więcej zmieniono technikę wprowadzania tych programów do szkół. Bo o ile zwykle, nawet na lekcję religii rodzice muszą wyrazić zgodę, o tyle przy programach równościowych w ogóle się rodziców nie pyta. Pani prezydent Warszawy mówi, że jeśli ktoś jest przeciwko, to niech napisze na piśmie, że jest przeciwko. To odwrotnie ma być. To narusza prawa konstytucji. Jeśli ktoś postępuje sprzecznie z prawem rodziców, to powinien być poinformowany, czy życzy sobie, żeby państwo za unijne, głównie za unijne pieniądze, bo takie są wymogi i warunki udzielania Polsce różnego rodzaju środków, czy się na to godzą. Rodzice nie wiedzą o tym, są zszokowani. Co więcej – dzieci są instruowane o tym,

żeby rodzicom nie mówić o tym. Mamy również art. 53 konstytucji, który w ustępie 3 mówi tak: rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem. To prawo rodziców jest również naruszane i podobnie jak tutaj mówiłam art. 18 dlatego, że ta cała ideologia gender twierdzi, że nie ma płci i kto z kim żyje i w jaki sposób, z człowiekiem, ze zwierzęciem, z meblem to jest jego prywatna sprawa. Co więcej poprzez projekty ustaw, o których mówiłam, żąda się w Sejmie legalizacji tak zwanych związków partnerskich, które mają, czy otrzymują, czy mają otrzymać wszystkie prawa jakie przysługują małżonkom. Około 70 ustaw proponuje się zmienić, żeby status był dokładnie taki sam. I tutaj chcę powiedzieć, że te programy jakby funkcjonują bez wiedzy rodziców, bez wiedzy obywateli, bez referendum w tej sprawie te działania demoralizacyjne są wprowadzone. Tutaj chciałam zwrócić państwu uwagę, na wiele w ostatnim czasie obudzili się tutaj środowiska naukowe, bo jeszcze wcześniej kiedy jeździłam na spotkania w Polsce, to tak jak tu niektórzy państwo reagowali śmiechem czy dowcipami, natomiast wypowiadają się już oczywiście nie wspomnę tu o liście biskupów, który bardzo zwięźle zawarł i określił zagrożenia dla Polski jako Państwa. Mamy wypowiedzi naukowe, tutaj pan profesor Wojciechowski – filozof z UWM wprost mówi: pod szyldem gender promuje się niemoralność, że to co wyrabia się z dziećmi, badania, które się przeprowadza stwierdza, że trzeba dzieci seksualizować, szkoła, Instytut Kinsey'a, o którym się mówi, to do tego, żeby dojść do takiego ustalenia, żeby dzieci miesięczne, kilkumiesięczne masturbować, to trzeba było dokonać kilkudziesięciu masturbacji tych dzieci, to jest pedofilia w czystej postaci. I tutaj polscy psychologowie, szczęśliwie nie ulegają tego rodzaju modom. Co więcej, mamy teraz niedawno wypowiedz PAN, to jest Komitet nauk Pedagogicznych, którzy wprost mówią, że ideologia gender wysadza dzieci z płci, po prostu uczy nienawiści do swojej płci. Mamy mówić, tak jak tutaj pokazano on, ona, ono, czy chłopiec, czy dziewczynka, żeby to zamazać, przebiera się, daje się zabawki inne, żeby dziecko zapomniało kim jest i żeby tak jak ci genderowcy uważają - nie ma płci, sam sobie wybierze płeć. W Europie w tych wynalazkach przodują Niemcy. Niedawno Trybunał Konstytucyjny niemiecki orzekł właściwie do 13 roku życia możemy wpisać nie kobieta, nie mężczyzna jak się urodzi, dziecko samo ma sobie wybrać. Projekty, które zostały tutaj wprowadzone są sprzeczne z ustaleniami medycyny, bo ta konwencja w 2011 roku, która została podpisana o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet w rodzinie, proponuje nową definicję płci. Definicja oczywiście sprzeczna z ustaleniami medycyny. Medycyna mówi, że płeć, to jest zespół obiektywnych właściwości charakteryzujących organizmy osobników męskich i żeńskich i są tylko dwie płcie. To czy ktoś jest kobietą czy mężczyzną jest obiektywnym ustaleniem medycznym, badania chromosomów, czy układ kodu DNA bez wątpliwości, czy ktoś się będzie mianował, czy się przebierze, czy powie, że jest kobietą, czy sobie coś odszyje czy doszyje zawsze określi w 100 procentach, kto jest mężczyzną a kto nie. Faraonów można po paru tysiącach lat wykopać i można stwierdzić, można w lodowcu człowieka po 5 tysiącach lat, po układzie genetycznym i układzie chromosomów można stwierdzić kto kim jest. Natomiast oni tutaj proponują w realizacji tej chorej ideologii, oni mówią, że płeć to jest społecznie konstruowana rola zachowania, działania, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn, że każdy wybiera sobie kim jest, można sobie do końca życia wybierać czy jest się kobietą czy mężczyzną. Otóż nie można. Jest to czysta ideologia nie oparta na żadnych ustaleniach. I tutaj chcę jeszcze powiedzieć, że mamy projekty, które zostały wprowadzone, zaproponowane w Sejmie m. in. słynna ustawa o tak zwanych związkach partnerskich nie przeszła, dlatego, że nawet posłowie Platformy, nie zgodzili się na to, żeby w sposób oczywisty naruszać konstytucję. Drugi projekt, który poszedł niestety do drugiego czytania, to jest projekt, który właściwie nie tylko poszedł do drugiego czytania, co Ministerstwo Sprawiedliwości samo przygotowało o uzgadnianie płci. No i tutaj mamy efekt taki, że to dziecko, zgodnie z tymi projektami – Krzysztof Bęgowski

obecnie Anna Grodzka przedstawiają, dziecko ma wybrać sobie po 13 roku życia, wolę rodziców, którzy by się sprzeciwiali można wyłączyć orzeczeniem sądu. Wystarczy określenie, on mówi, że jest nielogiczne, nawet określił idiotyzmem, jeśli ktoś chce zmienić płeć, to wystarczy powinno moje osobiste oświadczenie, i jeśli głęboko odczuwam, że jestem kobietą to powinno wystarczyć. I urzędnik na tej podstawie, i on mówi, że nie jest konieczna zmiana płci, przepraszam nie jest konieczna operacja genitalna. Na co jedna z opinii Prokuratury Generalnych – przeczytałam – mówi, że to jest niemożliwe, nawet gdyby, to musi być przeprowadzona operacja genitalna. Nie może być tak, że ktoś co 5 minut zmienia, dziś jest takim, jutro jest takim. Pan Krzysztof Bęgowski, obecnie Anna Grodzka do sześćdziesiątego roku, czy pięćdziesiąt któregoś był mężczyzną, ma syna i tak dalej. Jego syn zresztą w Sejmie pracuje obok wszystkich i po pięćdziesiątym piątym roku uznał, że można to odwrócić. I ten ich projekt również przewiduje odwracalność. W tym duchu poszedł projekt Ministerstwa Sprawiedliwości, który przewidywał nawet płeć na próbę, żeby człowiekowi dać możliwość - już dobrze jak bardzo chce, niech je hormony, niech jakieś tam terapie psychologiczne i dajmy mu czas na rok, po tym roku zobaczymy czy on się w końcu czuje kobietą czy mężczyzną. To kim człowiek będzie przez ten rok. Jak będzie chciał się ożenić, może się wtedy ożenić? No chyba nie, ale w tym projekcie nie ma o tym mowy. Jak będzie chciał przejść na emeryturę jako kobieta czy mężczyzna? Jak zawrzeć ubezpieczenie jako kobieta czy mężczyzna? Ten projekt jest i tutaj wisi nad Sejmem. I żeby za długo nie mówić, to chcę państwu powiedzieć o słynnym projekcie – druk 1051, który wprowadza, jeszcze jest przepraszam poszedł do drugiego czytania, kiedy przewodniczącym Komisji Sprawiedliwości był wówczas obecnie pan prezes NIK pan Krzysztof Kwiatkowski, który wprowadza karalność, zmiana art. 256 KK, który wprowadza karalność za oceny, za krytykę, tam oczywiście usuwa się, kara za mowę nienawiści. Ale mowę nienawiści, którą zawsze rozumiemy w KK w przepisach karnych jako wyszydzanie ze względów narodowych, ze względu na pochodzenie etniczne i tego typu rzeczy, które są obiektywnie stwierdzalne. Ze względu na wyznanie, religię i tak dalej, czy ze względu na płeć. Natomiast teraz próbuje się i to już poszło do drugie czytania usunięcie mowy nienawiści z kościoła czyli ze względów wyznaniowych, natomiast wprowadzenie ze względu na orientację seksualną, ekspresję seksualną, ze względu na poglądy polityczne. No to jak ze względu na poglądy polityczne i społeczne czyli każda ocena krytyczna, wszyscy posłowie będziemy karani, zobaczcie jaka ta praktyka będzie, jeszcze nie poszło dalej. I ten przepis, który realizuje postulaty gender czyli już ma zabezpieczać i karać karami za krytykę tych środowisk. Ostatni projekt, który tak jak powiedziałam, największe, ogromne kontrowersje wzbudza, to jest zmiana ustawy, która już istnieje, zmiana ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania z 2010 roku i tutaj ten element genderowy wprowadzono w sposób absolutnie taki zupełnie skrajny w miejsce istniejącego na dzień dzisiejszy dwóch: ze względu na płeć i orientację seksualną wskazanie sytuacji, kiedy nie można dyskryminować człowieka, to tutaj wprowadza się w tej ustawie jeszcze dwa dodatkowe, czyli May na 12 aż 4 sytuacje, kryteria, kiedy można być ukaranym jeśli ktoś krytycznie wypowie się ze względu na płeć, orientację seksualną, ale również tożsamość płciową lub ekspresję płciową. Możemy sobie wyobrazić faceta ekshibicjonistę i proszę bardzo można powiedzieć człowieku jak się zachowujesz, albo dewiancie, absolutnie przewidziane są kary. Dla pedofila, skoro tożsamość płciowa jest możliwa, i ekspresja i orientacja seksualna, to osoba, która krytycznie wypowie się na ten temat będzie ukarana. Co więcej wyłączono również kościoły, ten projekt nie pozwala odmówić kościołowi zatrudnienia, czy organizacjom katolickim, osoby, która właśnie ma takie upodobania, ekspresję seksualną, tożsamość płciową czy orientację seksualną, która powie, że chce uczyć te dzieci, bo ona właśnie lubi dzieci tak. I nie będzie można, kościół jest tutaj wyłączony. I na koniec osobom, które uważają, że wiedzą za co będą karane to ja chcę pokazać, że nie wiedzą

i przeczytam tylko, wprowadza się tutaj w ramach gen derowej ochrony środowisk homoseksualnych, wszystkich tych płciowych, bo tu chodzi o seks, nie z innych powodów, nic nowego nie wprowadzono, tylko ze względu na osoby, które używają wolności seksualnej i wprowadzono rodzaje dyskryminacji – bezpośrednia, czyli można być ukaranym na podstawie tego projektu za dyskryminację człowieka bezpośrednią, wielokrotną, pośrednią – dyskryminacja przez asocjację i dyskryminacja przez asumpcję. Nikt nie wie o co chodzi, definicja są jeszcze mniej, ale jedno tylko przeczytam na zakończenie przeczytam państwu za co będziecie państwo wiedzieli za co może być ukarani. Dyskryminacja pośrednia, ale bardzo proszę chwileczkę. Dyskryminacja pośrednia, jeśli ktoś rozumie, to podam mu rękę. Dyskryminacja pośrednia – rozumie się przez to sytuację w której dla podmiotu, o którym mowa w art. 2 ust. 1, w szczególności ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną, tożsamość płciową lub ekspresję płciową, na skutek pozornie neutralnego postanowienia zastosowanego kryterium podjętego działania występują, lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje lub szczególnie niekorzystna dla niego sytuacja, chyba że postanowienie – to jest cały czas jedno zdanie - chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące do osiągnięcia tego celu są właściwe i konieczne. Nikt tego nie rozumie. Ten jeden starczy, żeby karać za wszystko, ponieważ obowiązuje u nas, która przyszła z unią, którą rządzą teraz osoby ze środowisk lewackich, które te ideologie gender proponują, oprócz demoralizacji w szkołach będziemy karnie za to odpowiadać. Jest to również ograniczenie wolności słowa, jest to cenzura i jest to dramatycznie sprzeczne z prawami człowieka. I też trzeba pamiętać, większość w Polsce stanowią katolicy. Konstytucja nam gwarantuje szacunek dla naszej tradycji i dla naszego systemu myślenia i obyczajowości. Więc chcę państwu powiedzieć, że jest to niezwykle groźne, bardzo państwa zachęcam, po prostu Ostrołęka ma możliwość być w grupie tych samorządów, tych rad, które widzą zagrożenie, po prostu to jest tak oczywiste, że mam nadzieję, że państwo przyjmiecie uchwałę, która jest bardzo delikatna w swej treści.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: szanowni państwo zanim dyskusja rozgorzeje, to wiedźcie państwo, że mam jeszcze do przedstawienia państwu stanowisko w tej sprawie Przewodniczącego Rady Miasta na piśmie. Długo nie potrwa obiecuję i myślę, że to jest w tej chwili dobry moment, żebym je państwu przedstawił. Bardzo proszę o uwagę. Szanowni Radni Miasta Ostrołęki. Szanowni Państwo, na powody napisania tego stanowiska złożyły się dwie rzeczy: jestem jednym z wnioskodawców apelu, a z powodów zdrowotnych nie jestem obecny podczas sesji, na której ów apel jest rozpatrywany. Mam nadzieję, że czytaliśmy wszyscy lub słyszeliśmy o zagrożeniach dotyczących edukacji genderowej, a przynajmniej niepokojące sygnały docierające do nas z kraju, skłoniły każdego z nas do poszukiwań materiałów źródłowych bądź opracowań naukowych, które mówiłyby jasno, o co w tym wszystkim chodzi. Wiem, że jako odpowiedzialni samorządowcy nie zatrzymujemy się na złośliwych komentarzach niskich lotów czy – modnym ostatnio – obśmiewaniu ważnych społecznie spraw przez dziennikarzy. Bynajmniej nie robią oni tego dlatego, że nie rozumieją tematu albo niewiele o nim wiedzą. Zwykle, tak sędzę, dobrze się w tym orientują, ale jest okazja żeby komuś dorobić „gębę”, uspić krytyczne spojrzenie społeczeństwa, zwolnić z osobistego wysiłku oraz myślenia. Także i do mnie dotarły te niepokojące sygnały. Nie pozostawało zatem nic innego, jak zabrać głos w tej ważkiej sprawie, ale równocześnie szukać merytorycznych analiz programu, który powstał za publiczne pieniądze. W sukurs przyszła mi opinia Zespołu Edukacji Elementarnej Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, której przewodzi dr hab. prof. APS (Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie) Józefa Bałachowicz. Zespół ten, na prośbę Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców

zaopiniował programu autorstwa Pań Anny Dzierzgowskiej, Joanny Piotrowskiej, Ewy Rutkowskiej pt. *Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płęć*. Dla wszystkich chętnych załączam tę opinię w całości do niniejszego stanowiska. Została ona opublikowana na stronie internetowej: www.pan.uz.zgora.pl. Pewne jednak wyjątki tej opinii chce Państwu przytoczyć, będą one szczególnie ważne dla radnych, którzy w swoim życiu mają lub mieli coś wspólnego z pedagogiką i wychowaniem:

- „Problematyka stereotypów płciowych i konsekwencji ich obecności w życiu społecznym jest niezwykle ważna dla edukacji.(...) Z tego względu uwrażliwienie nauczycieli na powielanie zachowań stereotypowych wobec płci wychowanków, budowanie u nich świadomości mechanizmów dyskryminacji, a w konsekwencji - unikanie w pracy z dziećmi reprodukcji stereotypów związanych z płcią, kształtowanie pozytywnych doświadczeń dzieci w toku wychowania, rozwój indywidualnych zdolności niezależnie od płci, jest niezwykle cenne. Realizacja takich celów ma pozytywny wymiar zarówno społeczny, jak też indywidualny; zabezpiecza sprawiedliwe i demokratyczne stosunki społeczne oraz umożliwia pełną samorealizację jednostki. Opracowanie autorstwa Pani Anny Dzierzgowskiej, Joanny Piotrowskiej, Ewy Rutkowskiej pt. „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płęć” nawiązuje tylko w pewnym stopniu do powyższych założeń, ale w wielu punktach ich nie spełnia.

- Przedstawionego do opinii opracowania nie można zakwalifikować jako „program edukacji przedszkolnej”. Według wymagań zawartych w stosownych dokumentach prawnych, program powinien być dostosowany do potrzeb i możliwości dzieci, dla których jest przeznaczony.

- W przedstawionym opracowaniu brak szczegółowych celów kształcenia i wychowania, które odnosiłyby się do zadań, jakie stawiane są przed wychowaniem przedszkolnym w *Podstawie programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, innych form edukacji przedszkolnej oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych*. Wyraźna jest instrumentalizacja dziecka, włączanie do treści wychowania przedszkolnego problemów, które są ważne społecznie, ale nie dotyczą dzieci.

- Przedstawione w poradniku propozycje dla nauczycieli są nadzwyczaj słabo opracowane pod względem treściowym, dydaktycznym i metodycznym. Nieobecność opisu sposobów osiągania celów kształcenia i wychowania z uwzględnieniem możliwości indywidualizacji pracy w zależności od potrzeb i możliwości dzieci. Jedyną wytyczną jest równość płci.

- Interpretacja wiedzy psychologicznej o rozwoju dziecka przez autorki zawiera wiele uproszczeń, stąd chyba proponowane zajęcia mają charakter transmisyjny, z dużą ofertą biernego konsumowania „programu zewnętrznego”. (...) Brak w nich zróżnicowania poziomów pracy, (...) istnieją też sytuacje stereotypowe, nie wyzwajające ciekawości poznawczej dzieci. Niektóre treści zawarte w scenariuszach lokują się w strefie poza „najbliższym rozwojem” dziecka. Są więc zbyt trudne, a ponadto mało interesujące dla dzieci w wieku przedszkolnym.

- Istotnym uchybieniem proponowanych nauczycielom treści wychowania jest utożsamianie wprowadzania idei wychowania równościowego w przedszkolu z wychowaniem apłciowym. Czym innym jest bowiem ujawnianie dyskryminacji ze względu na płęć, obecnej w naszej kulturze i rozważny trening zachowań prorównościowych, a czym innym „wysadzanie dziecka” z jego biologicznej płci i kształtowanie niechętnego stosunku do niej. Nie jest to tendencja zgodna z celami ogólnospołecznymi, gwarancjami prawnymi wychowania dzieci i dbałością o ich zdrowie psychiczne. Dziecko ma prawo do uzyskania wsparcia wychowawczego w kształtowaniu swojej tożsamości płciowej.

- W przedstawionym programie zdecydowanie brak jest skierowania należytej uwagi na umacnianie własnej tożsamości płciowej dzieci.

- Ważnym mankamentem opiniowanego dokumentu jest proponowanie pomijania głosu rodziców w sprawie wychowywania ich własnych dzieci. Jest to idea sprzeczna z Konstytucją RP, z procesem demokratyzacji oświaty, jaki zachodzi w Polsce od okresu transformacji ustrojowej, jak też z nowoczesnymi tendencjami w oświacie przebiegającymi na świecie, a dotyczącymi edukacji nastawionej na partnerstwo podmiotów i wreszcie sprzeczne z ideą samego programu równościowego, sugeruje bowiem dyskryminację głosu najważniejszych dla dziecka osób.

W konkluzji Opinii dotyczącej programu czytamy: „opracowanie jest w wielu miejscach sprzeczne z założeniami edukacji dziecka, a więc nie spełnia wymagań merytorycznych i dydaktycznych stawianych programom wychowania przedszkolnego”.

Wierzę, że wszyscy radni, nie tylko nauczyciele, którym nieobce są te zatrważające sformułowania, poprą apel grupy radnych i zareagujemy w tej ważnej, społecznej sprawie.

Na zakończenie opinia Pani Doroty Dziamskiej, pedagoga i metodyka nauczania początkowego, prowadzącej szkolenia dla pedagogów przedszkolnych w Polsce i na całym świecie zamieszczona na stronie www.psychologia.net.pl: program „Równościowe Przedszkole” powinien zostać wyrzucony do kosza, gdyż zawiera błędy merytoryczne, zadania nudne dla przedszkolaków (nie leżące w obszarze naturalnych zainteresowań dzieci), treści utrudniające dzieciom ukształtowanie prawidłowej tożsamości płciowej oraz zadania odzierające chłopców z godności. Pani Dorota Dziamska przytacza relację nauczycielki opowiadającej, że kiedy zaproponowała chłopcom przebranie się w sukienki, część z nich uciekła do toalety, część zaczęła płakać, kilku zaproponowało natychmiast, a jeden zareagował agresją wobec nauczycielki. Pisząc niniejsze stanowisko korzystałem z artykułów dostępnych na stronach internetowych: www.psychologia.net.pl oraz wsunie.pl. Dariusz Maciak Radny Miasta Ostrołęki.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: to tyle w przedmiocie wstępu do dyskusji, w tym momencie otwieram dyskusję.

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie przewodniczący pozwoli pan, że teraz do Pani Poseł, przedstawiciela parlamentu chciałbym powiedzieć, odezwać się dalej do radnych, prezydenta, prezydentów i słuchaczy. Pani Poseł ja przepraszam najmocniej, bo pani źle zareagowała na pewnie wypowiedzi moje czy kogoś, otóż jedna rzecz no dzieli nas duży wiek i ja przeżyłem z doświadczenia, byłem już dorosłą osobą... tak przepraszam... nie, nie ja wyjaśnię... przepraszam o co mi chodzi... chcę powiedzieć, że ja, oświadczam że ja mam takie samo stanowisko tylko co mi się nie podobało, że my dzisiaj radni mamy stanowisko naprawdę bardzo poważne i jestem za nim. Natomiast w prezentacji kolegi radnego sprawozdawcy, oraz pani wypowiedzi jest to, że wkradła się polityka. I pewne argumentu, chcę powiedzieć, że jestem katolik, żebym nie chodził do kościoła, to dzisiaj też bym nie wiedział, co to jest bo jedno mówią gender, ludzi po prostu przez parlamentarzystów, pani zwróci uwagę wszystkim, że są męczenni, nie takim językiem przemawiacie do społeczeństwa. Ja chciałbym na początku, żeby pani zabrała głos, poseł powinien słuchać ludzi a później z tego wnioski, a radni mieszkańców. Co mi się nie podoba w tym kraju, a jestem 20 lat radnym, że dochodzi do tego od kilku lat i to nie jedna organizacja, każda partia polityczna gdzie ma jakąś większość to wybrać wójta jedzie lider partii z centrali i mówi tego trzeba wybrać. Niech naród go wybierze, niech go naród oceni, chce powiedzieć jedną rzecz, to samo tutaj, ja powiem czego brakuje jako odbiorca z mediów, bo nie mogłem zrozumieć i pozwoliłem sobie, dałem radnym teraz, że wyciągnąłem nie polityczne rzeczy, które tutaj są. Dlaczego pani profesor, ja panią bardzo cenię, że pani tutaj walczy o coś, ale żeby nie robić przeraźliwości, bo społeczeństwo nie wie o co chodzi. Nieprawdą jest, że rząd zajął stanowiska czy coś, bo procedura jest taka i trzeba to społeczeństwu powiedzieć. W moim odczuciu, ja nie jestem eurosceptykiem, ale co to znaczy unia, unia to wynika z polskiego słownictwa, z encyklopedii, stowarzyszenie krajów prawda. To jeżeli wzięliśmy budować

coś, unia, na wzór unia USA, to jest unia krajów Ameryki, trzeba było też nazwę zmienić i zmodyfikować unia krajów Europy. Ja byłem w Stanach i tam w stanie Massachusetts i niestety tam są kraje, tam jest unia, że płacą federalne inne rzeczy, prezydent ma władzę, powiedzmy Waszyngton to jest inne państwo, bo tam oni rządzą swoją. I dzisiaj w naszym społeczeństwie ludzie nie wiedzą, trzeba powiedzieć jedną rzecz. Jesteśmy w unii, w Brukseli podjęli decyzję i zamieszała, żeby akcesja była przez pozostałe kraje ma prezydent podpisać. I teraz Prezydent RP chce zasięgnąć opinii sejm, procedura jest taka, że jeżeli wpływa projekt do prezydenta on go musi w całości przedstawić a my radni merytorycznie też się sprzeczmamy, tylko żeby się nie kłócić. Niepotrzebnie ta polityka. Ja mogę powiedzieć, że dzisiaj wychodziłem, dzwonił Poseł Sawicki i powiedział, że Ruch Ludowy jest za tym i są katolicy i będą głosować nie tak jak chce tutaj Unia Europejska, bo to jest niezgodne z konstytucją. I nie przypisywać rzeczy, nie kłóćcie się państwo na górze, trzeba społeczeństwu powiedzieć i powiem jako... co to znaczy kościół... pani profesor ja jestem katolik... kościół to ja a budynek to... przepraszam... budynek ja, jestem członkiem kościoła, a budynek to jest świątynia, dalej są przedstawiciele duchowieństwa i dalej Ojciec Święty, jeżeli jestem wierzący, to ja nie pozwolę sobie, żeby ktoś mnie poniżał. O demokrację walczyliśmy i trzeba powiedzieć, większość decyduje w głosowaniu, ale da szansę też mniejszości, ale nie może być w kraju demokratycznym, jeżeli to co pani mówi, ja nazwiskami nie będę mówił to jest panna Grodzka czy jak tego, nie może ktoś mi narzucać pewnych swoich rzeczy w mediach. To mi się nie podoba. I dlatego ja tutaj powziąłem... możemy dyskutować pani profesor, ja powiem dlaczego to dałem. Wziąłem ten „dzendzer” bo ludzie to mówią pani Rafale, co wy tam macie się kłócić „bender” bo już w tej telewizji nie wiedzą, ludzie różnie to mówią. Pani profesor trzeba powiedzieć do społeczeństwa w telewizji dać ulotkę, że to jest socjalizacja i teraz proszę zapisać gender, czytaj „dzender” to podają jak etymolodzy, socjaliści w innych krajach interpretują to. Co tu jest za niebezpieczeństwo z tego, gdyby to zostało przyjęte. Pedofil, który z dzieckiem rzeczy robi, dziś jest przestępcą gdyby go zatrzymali, on mówi, że on „dzendzer” uprawia. O co chodzi, chcę powiedzieć, że nie może być w tym kraju, żeby poseł głosował w sejmie przeciwko opinii społeczeństwa. Bo jeżeli nawet uznają, że to by zostało uchwalone, to my ludzie, rodzice, jeżeli konstytucja mówi, co to jest rodzina, to nikt tego nie może łamać. Jeżeli dalej konstytucja podaje, że pełnoletnia osoba, to rodzic ma decydować, a nauczyciel w szkole, to ma uczyć, tak jak rodzice tego oczekują i tak to powinno brzmieć. Ja przepraszam panią profesor, bo dzisiaj niepotrzebnie tutaj padły te słowa – rząd, rząd. To jest procedura, natomiast co znam, posłowie przedwczoraj w Rzeczpospolitej w Radzie Ministrów żądają oświadczeń podpisania. Nieprawda, i nie rzucać walki, bo ludzie mówią, oni się kłócą o gender, nie wiedzą o co chodzi. Trzeba do społeczeństwa uświadomić rodzicom, żeby wiedzieli, że dziś rodzic z dzieckiem do 18 lat rozmawia mama delikatnie z córką a ojciec nie wchodzi, żeby nie zdenerwować o pewnych sprawach. Córka matki słucha. Przy tym co wejdzie to się okazuje, że już w przedszkolu będą uczyć tego co dzisiaj 18 lat, powinni pełnoletni robić. I na to pozwolić jako społeczeństwo nie możemy, tylko o co chodzi, w tamtym układzie mówiliśmy „spasiba” i pewne rzeczy nam narzucono. A dzisiaj ktoś narzucił i mówi gender. A ludzie nie wiedzą. To socjalizacja. Jeżeli za... przepraszam mówię jak ludzie mówią „dzindzer” czy inne i chcę powiedzieć, że śmiać się z tego do państwa radnych nie można bo żeby wiedzieć dałem przykład niepolityczny. Co to zapis. Gdybyśmy chcieli to Polska i prawo to by weszło, to nikt by nikogo za nic nie ukarał, toby się powołał na etymologię, na naukowca w Ameryce jednej drugiej i tak dalej. Do czego to dąży. Jest to niebezpieczeństwo, że nie będzie rodziny, rodzice nie będą mieli wpływu na dziecko. A dziś z młodzieżą przez dostęp do Internetów pewnych rzeczy młodzież już dzisiaj jest trudno wychować. Demokracja nie polega na tym, że każdy robi co chce. I nie wiem czy pani profesor, ja mówię w skrócie, żeby te rzeczy co pani powiedziała to ważne, tylko dużo. Natomiast do społeczeństwa, ludzie nie wiedzą, 90

procent mieszkańców nie wie o co chodzi w tym. Mówcie po polsku – socjalizacja, co to znaczy według tego co podałem, ja to wziąłem z Internetu żeby mieć wiedzę w tej sprawie. Gdybym nie chodził do kościoła, to bym w ogóle nie wiedział o co chodzi. Jeden poseł z drugim się kłóci. Nie rozmawia normalnie. Atakują się i my jako tu radni uważam, że mamy stanowisko, żeby nie robić z tego polityki. Bo dam przykład czytam tutaj w Ostrołęce, ktoś tu użył słów Platforma, poseł Kania w Platformie mówi publicznie, że on jest tutaj, to znaczy, że w tej partii nie ma narzucone jak mają to robić. Jest demokracja. Jeżeli poseł oświadcza Kania, bo przeczytałem przedwczoraj w *Kurierze* czy coś, że on jest przeciw temu gender, tylko o co chodzi, a ludzie czytają i pytają się mnie jako radnego, Rafał czy panie, powiedz pan o co tu chodzi. Więc wytłumaczenia chcą ludzie, żeby dostać ulotkę. Gender, socjalizacja na podstawie tego, to z tego wybrać i takie ulotki do rodziców powinny iść poprzez samorządy do szkół, żeby rady rodziców, uświadomić najpierw rodziców co to jest. Jakie niebezpieczeństwo do czego prowadzi. Bo później gdy to wejdzie, to powiem tak, to jedni na drugich głosowali, bo oni to. Tego nikt nie odwróci. A druga rzecz, to musimy sobie powiedzieć – Unia Europejska to nie znaczy, że poddaństwo. Co powiedzą w Brukseli pewna grupa to tak ma być wszędzie, musimy dbać o swoją historię, tradycje, korzenie i jeżeli będzie większość o innych poglądach, to oni zadecydują. Na dzień dzisiejszy opinii społecznej chcę powiedzieć, że jak się wyłoży pani profesor o co tu chodzi, nie na podstawie profesora z Olsztyna czy innego, tylko prawne, raz, że niezgodne z konstytucją, a zagrożenie rozbicia rodziny, nie będziemy mówili w ogóle już wtedy, nie będzie pojęcia co to jest rodzina. Będę głosował za, apeluję, żeby przekazać na górze, nie kłócić się, nie krzyczeć, a posłowie mają tak zrobić jak społeczeństwo jest poinformowane i ma swoje zdanie. Nikt jeżeli się dowie na podstawie co to znaczy, że wyroki nie zapadną żadne, bo się okazuje, że słowo gender na podstawie nauki amerykańskiej, na podstawie francuskiej i innej inaczej określają. Po prostu my mamy być w Unii Europejskiej ale swoje wartości musimy szanować i nie zmieniać konstytucji. Nie pozwolić sobie, żeby ktoś nam czegoś narzucał. Mniejszość ma tyle, ile zdobywa poparcia społecznie. Tak jest demokracja u nas w radzie, poglądy są takie czy inne, głosujemy, ja tu nie jestem ani podwładny, ani nikomu, ale chciałbym być pani profesor samorządowcem tutaj jako radny. A nie partyjniactwa uprawiać na sesji, bo przez to skłócimy się niepotrzebnie, etnicznie czy inaczej, wyrażać to na zasadzie wiedzy opartej, zagrożenia, konstytucji, rozpadu rodziny i jest to nie ukrywam też. Bo ja powiedziałem jestem członek kościoła. I też sobie nie pozwolę, tak jak na inne wyznanie, ktoś coś napisze, to od razu prokuratura, a moje przedstawiciela duchowieństwa można z błotem mieszać. Niesłusznie, a później powiedzieć, że się pomylił. Jeżeli szanujemy wszystkich, to wszystkich. Ja mówię uczciwie, nie zaglądam nikomu do kieszeni, do wyznania, a co się dzieje w kraju to widzimy, że z jednego. Przepraszam panie radny, pan profesorem jest, więc może pan więcej wie ode mnie i wie jak zrobić. Ja mówię, o tym w czym zagrożenie, według mnie jest. I będę głosować i nie przypisywać to, że tutaj jest to polityczne czy coś. Bardzo dziękuję, powiem uczciwie, pani zaangażowanie, pani profesor, pani wiedza jest bardzo duża. Tylko do społeczeństwa, żeby profesorowie rozmawiali językiem, przepraszam tak jak ja mówię, żeby oni zrozumieli. Nie używać słowa gender, a powiedzieć socjalizacja, która idzie w oparciu o te w Europie i tak dalej tak zwanego, tragedii w społeczeństwie polskim. Utracimy te wartości, które mamy przez całe życie.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: zanim oddam głos następnemu mówcy zwracam się do państwa z serdeczną prośbą, abyśmy nie uprawiali polemiki między sobą, abyście nie zwracali się do pani profesor, prosiłem wcześniej panią profesor, aby do państwa się również nie zwracała. Proszę o wypowiedzi w sprawie i krótkie. Jeżeli jest to możliwe.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: Szanowni państwo. Co słyszymy o gender to jedna wielka histeria i bzdura. Ciemnogród...

Radny Rafał Dymerski powiedział: przepraszam w kwestii formalnej do pana radnego mam prośbę, jeżeli pan jakąś grupę reprezentuje, niech pan szanuje większość. Pan się przekona po głosowaniu. Prosiłbym, apelowałem, językiem na górze, a pan żeby na dole rozmawiał szanując mnie jako człowieka. Ja wypowiedziałem i chciałbym, żeby mojej wypowiedzi... nie mówiłem tutaj politycznie, nie ubliżać, przepraszam najmocniej. Ale od razu uprzedzam, żeby nie robić.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: szanowni państwo chcecie zrobić ciemnogród z Ostrołęki. W apelu piszecie, że, cytuję wasz apel: „usiłuje się wdrażać tzw. prawa reprodukcyjne, a więc prawo do aborcji, antykoncepcji i in vitro”. Zaczniemy od antykoncepcji. Chcecie zakazać stosowania środków antykoncepcyjnych. Chcecie zakazać w Ostrołęce stosowania prezerwatyw czy stosunków przerywanych i apelujecie do Prezydenta RP, Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Zdrowia, Klubów Parlamentarnych, posłów i senatora. Zabrakło chyba tylko Baracka Obamy, kanclerz Merkel czy Władimira Putina. Chociaż ostatnio poprawka doszła o kuratorium i szkoły. Przecież nawet papież Franciszek przyznał też, że stosowanie prezerwatyw jest dopuszczalne, jeśli służy zapobieganiu infekcji czy zakażeniu. Oczywiście dla was to się nie liczy. Macie swoją własną skrajną doktrynę. Powiedźcie otwarcie mieszkańcom Ostrołęki - jeżeli stosujesz prezerwatywę, wkładki domaciczne, plastry czy tabletki antykoncepcyjne lub uprawiasz stosunek przerywany to nie ma dla Ciebie miejsca w Ostrołęce. Powiedźcie to otwarcie. To wynika z waszego apelu. Druga sprawa. Piszecie w apelu o metodzie in vitro. Mam prośbę do was. Spójrzcie rodzicom i dzieciom prosto w oczy, które narodziły się dzięki metodzie in vitro i powiedźcie: wynocha z Ostrołęki. Stańcie prawdzie w oczy. Tu dla Was miejsca nie ma – powiedźcie do tych dzieci. Zapewniam was, że liczba dzieci narodzonych dzięki in vitro i mieszkających w Ostrołęce, to nie są jednostkowe przypadki. To dzieci bardzo długo oczekiwane przez rodziców. W apelu chcecie bronić dzieci i młodzież przed ideologią gender. Przecież to- jak powtarzam - jedna wielka histeria. Parę miesięcy temu nikt poza wąską grupą specjalistów nie słyszał o gender. To temat sztucznie stworzony. Mam tutaj takie zdjęcie, proszę zwrócić uwagę to 3-letni Karol Wojtyła w stroju dziewczynki. Nikt z tego nie robił problemów. Dla was to zagrożenie dla cywilizacji. Ale problem leży gdzie indziej. W ostatnim czasie opinię publiczną zbulwersował fakt 12-latki w ciąży. Ojcem dziecka okazał się 13-letni chłopiec. Seksuolodzy mówią, że młodzi ludzie coraz częściej rozpoczynają współżycie. W Polsce przed 15. rokiem życia inicjację seksualną przeżyło 14% dziewcząt i 20% chłopców. Ciąża nastolatek to około 20 tys. przypadków w skali roku czyli 5 proc. wszystkich rodzących. Dziewczyn 15-letnich i młodszych rocznie rodzi około 400. Część nastolatek zamiast udać się do lekarza czy kupić test ciążowy w aptece, ma zaufanie do testów ciążowych w Internecie! Tak są takie testy w Internecie. Wydaje się dla nas dorosłych to niemożliwe. Ale są testy ciążowe w Internecie. I to często są tragiczne historie. Głównie do takich sytuacji dochodzi z niewiedzy. W związku z tym bardzo ważna jest edukacja seksualna. 90 procent Polaków uważa, że w szkole powinno się przekazywać wiedzę o życiu seksualnym.

Młodzież zadaje pytania czy można przez pieszczoty w ubraniach zająć w ciążę, czy jest ryzyko zajścia w ciążę po skorzystaniu z toalety publicznej. To są pytania młodzieży. Pytania wydają się absurdalne dla nas dorosłych, natomiast młodzież zadaje je na poważnie. Przerazona, niepewna tego czy w ciążę rzeczywiście nie można zająć w ten sposób. I tu mamy prawdziwy problem - czyli brak edukacji seksualnej w szkołach, a nie histerię wokół gender. Dziś otrzymałem odpowiedź na moją interpelację w sprawie edukacji seksualnej w ostrołęckich szkołach. Pan prezydent powiedział, że nie ma i nie powinno być edukacji seksualnej. To jest odpowiedź na dzisiejszą interpelację.

Na koniec mała... panie prezydencie każdy ma czas na wypowiedz ...Na koniec mała uwaga. Wasz apel tak z ciekawości sprawdziłem za pomocą programu antyplagiatowego. Mieliśmy do czynienia tutaj z Koszalinem tak. To z ciekawości to zrobiłem. Okazało się, że współczynnik prawdopodobieństwa wynosi ponad 42 procent czyli praktycznie ponad połowa tekstu jest kopiowana z artykułu jak bronić... mam ten artykuł... „Jak bronić nasze dzieci przed ideologią gender” z portalu fronda.pl autorstwa pani Reginy Pruszyńskiej i Alicji Mariańskiej. Druga część pochodzi z udzielonego wywiadu i różnych tekstów umieszczonych w Internecie. Praktycznie ograniczyliście się w apelu do zdania: "Rada Miasta Ostrołęki dostrzega niebezpieczne próby zmierzające do wprowadzenia ideologii gender na wielu płaszczyznach naszego życia". Zdaję sobie sprawę, że pisanie własnych tekstów to duży wysiłek intelektualny, ale ma prośbę, jeżeli już pod apelem podpisało się 7 radnych to napiszcie chociaż parę zdań od siebie. Szanowni państwo, Klub Radnych Platformy Obywatelskiej nie będzie brał udziału w głosowaniu nad tym projektem uchwały, bo tak naprawdę byśmy głosowali nad przyjęciem artykułu z portalu fronda.pl. Dziękuję.

Radny Rafał Dymerski powiedział: czy pytanie mogę dać...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubelek powiedział: panie radny, nie, nie w tym momencie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja oczywiście jeśli będzie jeszcze możliwość, to zabiorę głos w dyskusji. Chcę tylko teraz powiedzieć, odnieść się bezpośrednio, pan radny oczywiście niestety nie rozumie rzeczy zupełnie podstawowych i z twierdzenie, że w odpowiedzi na jego pytanie wskazałem, że nie chcę edukacji seksualnej w szkołach oczywiście nadużywa, pierwszy raz ja w swojej odpowiedzi powiedziałem krótko. Jeżeli edukację seksualną sprowadza się do technik różnych, czy wycina się z wychowania człowieka, odpowiedzialności i dojrzałości w sferze seksualnej, płciowej, to takiej technicznej czy instruktażowej edukacji, zwłaszcza w przedszkolach czy szkołach nie ma i nie będzie, my mamy tutaj wspólnie wpływ na rzeczywistość, nasi nauczyciele, nasi dyrektorzy. Tak to wyjaśniłem panu radnemu dość obszernie, życzliwie, normalnie, ale jak widać pan radny nie tylko nie rozumie, ale też jeszcze publicznie zarzuca mi rzeczy niemądre. Dlatego postanowiłem sprostować. Oczywiście żywiąc normalną życzliwość do pana radnego i zrozumienie dlatego, że on czegoś niestety nie rozumie.

Radny Norbert Dawidczyk powiedział: ja co prawda pod tym apelem się nie podpisałem, ze względu na to, że akurat przez te dni, kiedy można było tam się dopisać, nie było mnie tutaj w okolicy, natomiast popieram go całym sercem. I powiem państwu dlaczego: jestem mężem i ojcem trójki dzieci, tutaj na ziemi przynajmniej, chłopca i dwóch dziewczynek. Jestem tego pewien, że jest to chłopiec i dziewczynka, nie chciałbym, żeby dzieci doszły kiedyś do wniosku, że za kilka lat podjęły decyzję, że syn oświadczył, że chce być dziewczynką. A za miesiąc znowu zmienił decyzję. Nie chciałbym, żeby moja rodzina była deprawowana poprzez taki sposób w cudzysłowie – wychowywania dzieci. Nie chciałbym, żeby moje dzieci w przedszkolu i dzieci w szkole, uczono w jaki sposób się masturbować, nie chciałbym, żeby moje dziecko w przedszkolu przebierano za chłopca czy za dziewczynkę, nie chciałbym, żeby informować moje dzieci w tym wieku, o tym, że normą są związki dwóch panów, dwóch pań, jeszcze pana i zwierzęcia na przykład. Nie chciałbym tego. Nie chciałbym, żeby wykoślawiać myślenie moich dzieci. Chciałbym, żeby moje dzieci wzrastały w normalnych warunkach, żeby szkoła wspomagała wychowanie, takie jakie ja chcę, czy sposób w jaki ja chcę, żeby te dzieci były wychowywane. Chciałbym, żeby kiedyś założyły normalną rodzinę, jeżeli to jest ich droga życiowa, żeby mieli męża, żonę, dzieci, żeby wszystko zgodnie z naturą się dokonywało. I moja decyzja za tym, żeby podpisać się pod tym apelem i będę oczywiście głosował za, to jest mój sprzeciw, wobec tego co się w Polsce dzieje. Przecież proszę państwa, to nie stało się tak nagle, że ta myśl jak powietrze przysłała do nas i setki ludzi zaczynają myśleć inaczej. Przecież to się nie wzięło z księżycy. Przecież

wiadomo, że to idzie za zgodą decydentów. W jaki sposób to się znajduje w przedszkolach. Przecież ktoś o tym zdecydował. Ktoś daje wytyczne. Ktoś wskazuje – ma być tak, albo ma być tak. Ten człowiek czy ten człowiek ma mówić małym dzieciom, wprowadzać małe dzieci – 2 - 3 letnie. Ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, że przychodzi dziecko z przedszkola i ja się dowiaduję, że ktoś dziecku wmawia, że – mojej córce małej, że jest chłopczykiem, albo pokazała jakieś metody masturbowania się. Przecież to się w głowie nie mieści. Gdzie my jesteśmy, w którym kierunku my idziemy. Ja będę za tym apelem, dlatego, że to jest apel rozsądku. Możemy oczywiście dyskutować, czy tak trzeba sformować te słowa, czy to jest za ostre, czy to jest zbyt delikatne. Ale myślę, że ta dyskusja na temat tego apelu, to jest dyskusja czy chcemy żyć w Polsce normalnej czy idziemy w kierunku nienormalności. Ja chcę żyć w normalnym kraju.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, żeby używać języka polskiego, ja chciałbym to co uchwalam, podejmuję decyzję – rozumieć co to znaczy. Niech mi ktoś naprawdę co o jest ten gender. Otrzymaliśmy właśnie definicję, tych znaczeń jest mnóstwo. Tu z wypowiedzi zrozumiałem, że chodzi o apel w sprawie ochrony dzieci i młodzieży przed wolnością seksualną. Bo tak to rozumiem. Zapiszmy tak. Bo w języku polskim, z tego co do mnie dociera to gender oznacza równość płci. I nic więcej, tu chciałbym zapytać panią poseł, jakie programy, nazwać je, przybliżyć mi co ma związek z wolnością seksualną. Czy te projekty finansowane z Unii Europejskiej dotyczą innych zdarzeń na przykład przemocy w rodzinie, czy rzeczywiście równości zatrudnienia, wynagradzania i innych tego typu zjawisk związanych z równością płci. Bo zagłosowanie za ten projekt, to przytoczę taki fakt, który niedawno się zdarzył wśród moich bliskich, dziecko 10 prawie 11 lat mówimy, żeby pozmywało talerze a ono mi mówi, że nie pozmywa, bo ono nie jest kobietą. Chyba w tym kierunku to.... Chyba przesadzamy. A to już będzie zjawisko powszechne. Dzisiaj usłyszałem, że komuś przeszkadza sukienka, jeśli ją założy chłopiec. Tak ja chodziłem do 7 roku życia w sukience i się nie wstydziłem do tej pory mówić, a teraz to muszę zataić. Bo to jest zakazane. Boje się, bo będziecie się ze mnie śmiać. Prawdopodobnie w mediach powiedzą – Piaściński chodził w sukience. Być może coś mi z tego zostało. Talerze w domu zmywam. W szlafroku przeważnie. Też. Zdarzało się. Także prosiłbym bardzo o rozważę przy podejmowaniu tego typu apeli. Tutaj zarzucanie, wyśmiewanie się z ludzi z katolicyzmu, to jest moja wiara, której się poświęcam przez całe moje życie. I nie chciałbym tutaj takich porównań. Bo to mnie akurat boli. Nie wiem czy są sztuczni katolicy czy nie, ale ja jestem prawdziwym katolikiem i o tym wszędzie głośno mówię. To jest jedno, prezentacja tutaj było, taki skecz w języku polskim, ja chciałbym, chyba nie było w jakiej to szkole czy przedszkole się wydarzyło, nazwisko tego dyrektora i nauczyciela, ja chciałbym się tą sprawą zainteresować, czy rzeczywiście to jest fakt. Czy po prostu jakaś improwizacja. Po prostu skecz, żeby zrobić idiotów z niektórych ludzi w Ostrołęce. Bo tak to odbieram, bo jeśli państwo nie podacie adresu dokładnego i nazwisk tych osób to uważam, że podjęta została próba by ośmieszyć niektórych radnych w mieście Ostrołęka. Proszę bardzo o różne działania. Ale żeby słusznymi działaniami nie zrobić krzywdy naszym dzieciom, naszym wnukom, bo już jak powiedziałem, jeżeli chłopiec nie chce pozmywać talerzy, to już przekroczyliście państwo pewną granicę.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: panią poseł poprosimy jeszcze na koniec o odniesienie się do kilku kwestii, tym bardziej, że są kierowane do pani pytania. Ale jeszcze nie w tej chwili pani poseł, bo być może jeszcze inni radni będą podnosić jakieś kwestie bezpośrednio do pani.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja przepraszam panią poseł, że tego... chcieliśmy porozmawiać tutaj jako samorządowcy, czyli mamy na pewno większość swoje zdanie, zwracając się, Wiesiu się nie obrazi, obydwaj jesteśmy Kopaczewscy, czyli kopę skończyliśmy lat, razem żeśmy się wychowywali. Nie można porównywać Wiesiu, że ty w

sukieneczce chodziłeś czy ja, bo takie było wtedy, że pod koniec lat '68 w mojej wsi się pierwszy telewizor ukazał 11 calowy i były tylko w czwartki programy dwie godziny i cała wieś się schodziła. I to było w moim domu. I wtedy o sprawach takich, co dziś jest bardzo zbrodniczych co się dzieją... to już poszło, chodziłeś w sukience i cię już jutro w Internecie i gazetach opiszą. I trzeba przepraszam rozważyć wtedy nie było tego zagrożenia co dzisiaj. Dzisiaj rodzic idzie do domu, a dzieciom w szkole o tym powiedzą, wejdzie na stronę pedofilów, innych co się dzieje i będzie dochodzić do tragedii. O to mi chodzi. Kolega powiedział to delikatnie. Inne jest zagrożenie, zobaczcie co się dzieje. Zagrożenie jest naszego bytu. I przepraszam najmocniej, ale naprawdę autorytet Karola Wojtyły i pokazywanie zdjęcia w tym momencie, to kolego w moim odczuciu jako przedstawiciela Kościoła członka tej grupy, kolego Kleczkowski było to ubliżenie. Przepraszam Karol Wojtyła nie był on, rodzice jego ubierali tak, bo kiedyś taka była moda. Nawet z tytuły trudnej sytuacji materialnej buty zimowe obcinało się z przodu i z tyłu pasek i służyły na lato jako sandały. To były rzeczy takie, że ubierano i się śmieli, nazywano Janusz, to Janeczka, też to zakładałem, bo była zabawa, dzisiaj to nie, dzisiaj to co mamy w telewizji i to co mamy na ten temat, to szanowni państwo, jest to bardzo poniżające i co najgorzej, że właśnie te zjawisko są medialnie najbardziej pokazywane. Brak jest w mediach pokazania tego jak jest, jak to ma funkcjonować. Ja wiem, że dziś media są komercyjne i pieniądze właściciela interesują, nie jakiś tam programy, ale trzeba na to pani poseł wnioski w sejmie postawić, żeby niestety stworzyć program przynajmniej dziennie półgodzinny dla społeczeństwa, dla ludzi, żeby poznali co to znaczy ta, bo tu pada słowo co to znaczy gender. To jest socjalizacja, tylko chcę powiedzieć, że powołując się na wszystkie wprowadzając to, nazwijmy to polskim językiem. I powołać się nie na profesora z Olsztyna czy tam i ta dalej, tylko powołać się ja w różnych krajach świata naukowcy i jak jest to w ich encyklopediach i konstytucjach zapisane i niestety. Jeżeli były takie tradycje, to są a my musimy swoje szanować tradycje. I tutaj, że jeżeli kolega Wiesław ma niejasność czy coś, to przykład kolega Kleczkowski, ja przepraszam, proszę mówić o sobie, proszę podać, że spotkał się z mieszkańcami i mówi to w imieniu mieszkańców. Natomiast po to jest przepraszam samorząd, jeśli wpłynął projekt, proszę dać jakie pan proponuje nanieść poprawki, przegłosujemy. A nie unikajmy odpowiedzialności. I nie używa słowa WY. Bo zgodnie ze Statutem, wymóg jest grupy radnych jako grupy inicjatywnej. Czy to podpisze kolega czy kolega to ja mając to, nad tym dyskutuję. I ja patrzę pod kątem, żeby nikt mi nie zarzucił, tutaj, że ja politykę uprawiam, czy inne partyjniactwo, ja mówię jako obywatel, że społeczeństwo nasze chce, każdy, każdy jeden, z rodziców, który ma rodzinę, żeby rodzinę utrzymać. Tylko nie mają tej wiedzy. A dlaczego? Bo nie ma gdzie w mediach pokazać. W prywatnych kanałach są pieniądze, ale jest telewizja publiczna. I tu powinno być przed tą decyzją pana prezydenta, i państwo posłowie, dopiero powinni podejmować decyzję, niech wysłuchają u siebie, spotkania w rejonie z mieszkańcami jak będzie naród świadomy co jego dziecku grozi. Pytanie czy prezydent ma powiedzieć, nauka jaka ma być w szkole. Tam są rodzice, rada rodziców. Tam proszę pójść panie radny do rady rodziców do jakiejś szkoły i powiem pan im, że chce pan dzieci uczyć, a nie do prezydenta mieć pretensję. I od rodziców pan usłyszysz. I panu odpowiedzą. Natomiast nie, żeby prezydent się wypowiedział i prezydenta. Rodzice w szkole chcą dzieci wychować. Ja przepraszam, ale jako samorządowcy szanujemy się. Jesteśmy radni, mamy prezentować społeczeństwo, jeżeli mi się coś nie podoba, kolega Wiesław ma pytanie dostanie odpowiedź. Jeżeli ktoś by chciał coś zmodyfikować, w tym przedyskutujmy to zmienimy na przykład. Ale nie prowadźmy wojny między sobą, nie bierzmy przykładu jak w Ukrainie, wychodzimy, opuszczamy. I z rzeczy pewnych nieświadomych stoją dzisiaj Majdany pewne rzeczy i nie wiadomo w co to się przeistoczy. Okazuje się, że społeczeństwo wprowadzić w maliny to jest bardzo łatwo, tylko później wyprowadzić, wyprostować, to

dochodzi do tego, że ci którzy wyszli biją się między sobą a co? Ci co rządzą łupy więzili, a oni...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubelek powiedział: panie radny bardzo proszę do rzeczy.

Radny Rafał Dymerski powiedział: mam prośbę do pana przewodniczącego pan zmieni ton postępowania, każdy ma prawo, gdy ja powiedziałem skrócić, pan powiedział, że nie, dlatego chciałbym, żebyśmy my w mieście jako radni podejmując decyzję i ja świadomie to podejmuję, że tu jest wyrażone więcej czy mniej, to mnie nie szkodzi. Bo to idzie sygnał, my nie decydujemy o tym, to idzie sygnał do góry, jak my to widzimy. A parlament w sejmie, mając opinię poseł, różnych centralnych stowarzyszeń, lewackich, lewicowych, jak to pani poseł powiedziała innych, niech każdy słucha, ale ma podjąć taką decyzję, jaka jest wola większości. A nie wola mniejszości. Na tym polega demokracja.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubelek powiedział: jeszcze raz apeluję i proszę, abyśmy się skupili na przedmiocie rzeczy czyli na apelu, na jego treściach, a już absolutnie siebie nawzajem siebie nie pouczeni.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja jeszcze raz chciałem podkreślić, że w ostrołęckich szkołach, są programy edukacyjne, są programy wychowawcze. Każda szkoła taki program przyjmuje i oczywiście zawarte są też, jeszcze raz to podkreślę, w tych programach edukacyjnych, które traktują człowieka w całości, nie wyłączając jego poszczególnych obszarów życia, czy warstw. Są prowadzone programy edukacyjno – wychowawcze. W tych programach są także elementy wiedzy o płci człowieka, o jego rolach społecznych, o jego odpowiedzialności i wychowaniu do tego by być ojcem czy też matką i to w pełnym słowa znaczeniu, nie zawężając spraw tylko do biologicznego przekazywania życia. Chciałem to mocno podkreślić bo, ja widzę, że to niezrozumienie zostaje. Chcę też podkreślić drodzy państwo, jako głos w dyskusji, że nigdy Papież Franciszek nie usankcjonował choćby używania prezerwatyw czy też innych spraw, jest to kłamstwo, który pan radny podał, pewnie nie rozumiejąc, że niektóre media wycinając kawałeczki wypowiedzi papieża, który mówił, że nikogo nie wyklucza, który mówił, że nikogo nie przekreśla, nawet jeżeli człowiek różne decyzje podejmuje choćby niezgodne z nauczaniem kościoła, że każdego człowieka należy szanować, ale nie znaczy to w nauczaniu Papieża Franciszka, żeby wszystkie zachowania akceptować. Chcę też podkreślić proszę państwa, że nie jest pełnym rozumowaniem, bo tutaj co chwila ktoś się przyznaje, że jest katolikiem, bardzo pięknie, ja też uważam, że to najlepsza droga, natomiast nauka katolicka, prócz tego, żeby się przyznawać, zakłada też pewną jedność poglądów. I oczywiście ja mogę mówić, że jestem teraz kulturystą, mogę tak mówić, ale kto na mnie spojrzy to powie – może nie za bardzo. Tak samo, choć wiem, że to nie jest najlepsze porównanie, łatwo mówić, że jest się katolikiem, ale trzeba by też zapytać, czy przyjmujemy prawdę, czy przyjmujemy to, co jest nauczaniem kościoła. I jest spora sprzeczność, jeśli ktoś określa siebie jako katolika, a na przykład odrzuca przykazania czy też odrzuca nauczanie społeczne kościoła. Dlatego ośmieliłem się to powiedzieć, bo powszechnie tak bywa, że powiedzieć, może każdy, ja, ktoś tam jeszcze, ale podkreślam, że to tak jak na boisku piłkarskim, żeby być piłkarzem nożnym na przykład, to na środku nie łapie się piłki w ręce. Oczywiście może być tak, że ktoś zmienia zasady dla siebie i łapie piłkę w ręce i mówi, że tak mi lepiej, wtedy sędzia odgwiszda i powie, to jest wbrew zasadom gry w piłkę nożną. Tak samo przypomnę, przepraszam, za te przykłady poboczne, że jeśli ja określam siebie jako katolik, powinienem przyjmować nauczanie Jezusa Chrystusa i nauczanie Kościoła. Oczywiście czasem błędzę, myślę się wtedy przyznaję się do tego, ale nie można odrzucając pewną naukę mówić, że się jest w tej wspólnoty jest w pełni. I wreszcie dopowiem drodzy państwo, pan radny Kleczkowski kazał nam tutaj czy sugerował sygnatariuszom, że chcemy wyrzucać kogoś z Ostrołęki. Drodzy państwo, jeśli nawet nie zgadzamy się z czyimiś poglądami, to nigdy nie atakujemy ludzi. I człowiek, wielokrotnie to

w nauczaniu kościoła stwierdzono, dziecko poczęte przez in vitro, nie ma mniejszej godności. Nigdy katolicy tego nie powiedzieli. To tylko wrogowie Kościoła przypisują ludziom wierzącym pewne opinie, człowiek ma godność zawsze i kto jak kto, ale to zawsze w nauczaniu Kościoła od początku mocno podkreślane. Jakby ktoś zechciał patrzeć obiektywnie toby to dawno dostrzegł., od pierwszych wieków chrześcijaństwa to była przełomowa nauka, gdy chodzi o na przykład szanowanie kobiety, gdybyście państwo niektórzy przeczytali, co wielcy mędrcy starożytności na przykład Seneka jak obrzydliwie mówili o kobietach, to dopiero chrześcijaństwo pokazało jak wielką godność ma kobieta. I teraz jeśli ktoś śmie mówić, że katolicy, czy sygnatariusza chcą wyrzucić dzieci poczęte z in vitro z Ostrołęki, to jest po prostu łobuzem. Najdelikatniej mówiąc. Bo kłamie w żywe oczy. Nigdy katolicy czy ludzie szanujący drugiego człowieka takich rzeczy stwierdzać nie mogą i nie powinni. Co innego jest dyskusja nad zasadami, nad metodami, nad praktykami. A co innego szacunek dla człowieka, ja mogę powiedzieć złodziejowi, że jest złodzieje, że źle robi, ale nie chcę żeby był zabity, oczywiście powinien zmienić swoje postępowanie, ale przecież nie mówię, że dziecko złodzieja to jest zły człowiek. Może być bardzo dobry. Dlatego proszę, żebyśmy chcieli rozumieć, jak się nie chce rozumieć, to żeby nie przypisywać drugiemu człowiekowi czegoś, czego po prostu nie ma. I tutaj w kilku wypowiedziach zwłaszcza w wypowiedzi pana radnego padły takie rzeczy, że przepraszam, ale nie wolno przejść ponad tym i powiedzieć, że każdy ma prawo. Mamy prawo do wypowiedzi, ale nie możemy kłamać o drugim człowieku i to w żywe oczy i udawać, że tak po prostu jest.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: tutaj sporo razy było używane słowo gender. Mnie to się jawi, że gender, to jest niczym yeti, każdy słyszał, nikt nie widział. Moim zdaniem cześć założeń tutaj przedstawionych jest jak najbardziej słusznych, ja jestem za tradycyjnym modelem rodziny, za opieką nad dziećmi, jednakże uważam, że sprawa jest przedstawiana w zły sposób. I są używane bardzo złe metody do przedstawienia tej sprawy przez co łatwo się do niej źle ustosunkować. Chciałbym jeszcze zanim zacznę swój wywód, że nie wiem, czy się dobrze stało, że padały takie dosłowne sformułowania. Sesja jest transmitowana i być może młodzież czy dzieci więcej się dowiedzą rzeczy demoralizujących tu z niektórych wypowiedzi, czy z niektórych obrazów niż by się dowiedziały od kolegów w szkole. Sprawa jest również trochę demonizowana. Póki co mamy tutaj konstytucję, która była przywoływana, która zapewnia ochronę, i nawet te ustawy, o których pani profesor tu mówiła zostałyby podjęte, przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby podać te ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, które w takich rażących przypadkach powinny być unieważnione. Również póki co obowiązuje Kodeks Karny i przewiduje ochronę dzieci i za demoralizowanie nieletnich, to nawet każdy obywatel ma taki obowiązek zgłosić to do prokuratury, i mam nadzieję, że winni ponieślby zasłużoną karę. Co do przedstawiana, to ten sposób przedstawiania sam ośmiesza tu być może słuszną ideę. Jak się zgodzić z tym, że ateści, to maniacy seksualni. Ja uważam, że to jest co najmniej nadużycie. Albo z takiego sformułowania, że średniowiecze to piękne czasy, to tylko śmiać się można. Wtedy były powszechne wojny, tortury, pańszczyzna, poddaństwo, palenie na stosach, czarownice, i tak dalej i tak dalej. Również sporym nadużyciem jest, że wszystko w myśl gender do likwidacji. Co to znaczy wszystko, nie wiem, to są takie nadużycia słowne. Wykład pani profesor, czy też wywody były na znacznie wyższym poziomie. Pani profesor proszę się nie gniewać, ja mam takie dwa małe zastrzeżenia. Ja nie jestem tu historykiem, nie znam się, ale tak mi się wydaje, że za tym wszystkim raczej nie może stać pokolenie '68 roku, wtedy... pani profesor, w 68 roku, to co się wtedy działo, to robiły osoby około 20 lat mające, co najmniej 20 lat. Czyli, że w obecnym roku mają tak ponad 70, także oni na pewno nie są maniakami seksualnymi. Ani nie w głowie im te takie różne rzeczy, o których tutaj mówiliśmy. No ja wiem, że pani tak wygląda, pani na przykład nie wygląda na 80 lat, bo tu mój kolega, do którego pani mówił, że wygląda na syna, sam się przyznał, że jest po kopie, czyli po

sześćdziesiątce. Ile to prawda to co pani powiedziała, to pani wyjątkowo dobrze się trzyma. Chciałbym również zgłosić, to jest może drobna rzecz, bo pani powiedziała, że po układzie chromosomów, czy też genetycznym, w każdym przypadku można stwierdzić płeć, no niestety nie jest to prawda. Bo są przypadki, o których filozofom się nie śniło. Zdarzają się węże z dwoma głowami, podobnie MKOL miał duży problem ze sportów... i tu nie wiem jakiej płci użyć. Bo otóż, sportowcy startujący w konkurencjach żeńskich mieli różne cechy płciowe, i nie wiem jak ta sprawa się skończyła, ale padały zarzuty, że te osobniki, osobnicy, nie wiem jak nazwać, żeby tutaj nie stać się genderystą, nie powinni startować w konkurencjach żeńskich. Także ja uważam, że to jest też takie no... drobna rzecz, ale nie prawdziwa. Wracając do tego słowa gender, to ja chciałem co do samego słowa i metod stosowanych, że ta uchwała z Łap tutaj przytoczona, znacznie lepiej mi się podobała, niż ta nasza. I ta z Łap gdyby była zmodyfikowana, to chętnie bym się pod nią podpisał. Natomiast w naszej uchwale, są takie dowody na przykład, że ktoś tam zorganizował konferencję z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Zdrowia i to jest zarzut, jak tam ministrowie śmieli wysłać na taką konferencję. Ja powiem, że ja to bym żądał od ministrów, żeby wysyłali na wszelkie możliwe konferencje swoich uczestników, swoich przedstawicieli, żeby wiedzieć co się dzieje w świecie. I nawet, żeby ostro zareagować, jeżeli dochodzi na tych konferencjach do jakiś takich rzeczy sprzecznych z polską racją stanu. Następną taką rzecz, no jest zarzut z tego, że ktoś tam, jakieś autorki programu użyły sformułowania, że rodzice nie posiadają fachowej wiedzy potrzebnej do prawidłowego rozwoju najmłodszych. No ja się z tym zgadzam, nie wszyscy rodzice są nauczycielami, pedagogami i tak dalej i tak dalej. I prawda jest taka, że większość rodziców, to nie ma tej fachowej wiedzy i wychowuje swoje dzieci intuicyjnie, albo na podstawie swoich doświadczeń rodzinnych. Również między innymi, tu trudno się zgodzić z takim sformułowaniem, które jest zawarte w naszym projekcie uchwały: Bardzo ważne jest odzyskanie przez rodziców wpływu na edukację najmłodszego pokolenia. Ja jestem rodzicem i nikt mi póki co nie odebrał wpływu na edukację najmłodszego pokolenia i sobie tego nie wyobrażam i na pewno nie będę do tego dopuszczał. Póki co stan prawny w Polsce jest taki, że dotychczas nikt rodzicom nie odebrał tego wpływu na edukację swoich własnych dzieci. Dziwne jest też dla mnie przyrównanie gender, a tym bardziej będzie dziwne po moich dalszych wypowiedziach dla państwa, przyrównanie genderyzmu do komunizmu i nazizmu. Komunizm i nazizm, były to zbrodnicze ideologie, które mordowały ludzi, wprowadzały totalitarne systemy, ale przede wszystkim one były faktycznie fizycznie, był jakiś... nie wiem Marks czy Engels napisał *Kapitał*. Były jakieś manifesty komunistyczne, w nazizmie był *Mein Kampf* książka. I też była taka cała rozbudowana ideologia. Natomiast tutaj ja starałem się dociec i nigdzie nie znalazłem jakiś atrybutów ideologii, jak jakieś manifesty, petycje, wystąpienia, książki, przywódcy, no tutaj też jest chyba niewłaściwa ta nazwa, którą używamy, porównywanie jej z komunizmem i nazizmem. Dalej dociekałem i tutaj w urzędzie miejskim znalazłem taką broszurę *Dlaczego nie dla gender*, no tutaj niestety nic mnie nie oświeciło, mimo że przeczytałem, no też nie mogę się zgodzić z takim sformułowaniem: ludziom służby zdrowia należy zagwarantować możliwość realizacji wszelkich praw i obowiązków wynikających z przysięgi Hipokratesa. Póki co tego nikt nie odebrał, a sądzę, że lekarze zawsze będą wierni przysiędze Hipokratesa, przecież nawet w chwili obecnej są lekarze odmawiają prawnego nakazu aborcji i jak znam środowisko lekarskie, a znam, to oni zawsze będą mieli zagwarantowane. Również takie sformułowanie: przedstawiciele nauki mają prawo domagać się do przeprowadzania i ogłaszania wyników rzetelnych badań pozbawionych presji ideologicznej. No nie wyobrażam sobie, żeby tutaj u nas w naszej demokracji, dzisiaj i przez najbliższe lata jacykolwiek przedstawiciele nauki byli pozbawieni takich możliwości. Dochodząc dalej, to natrafiłem na wypowiedz księdza Sowy, który twierdzi, że ideologię gender do Polski wpuścił PiS w roku 2007, ale to pozostawię.

Natomiast arcyciekawe jest to, co znalazłem, byłem nawet w bibliotece, żeby poszerzyć tu swoją wiedzę o genderyzmie. No i niestety nic nie znalazłem. Natomiast nigdzie nic nie można było znaleźć, sięgnąłem do Wikipedii, jest to źródło nie przez wszystkim uważane za takie bardzo naukowe, ale sądzę, że jest na pewno solidniejsze niż to co widzieliśmy na początku dyskusji, to znaczy jakiś ustawiany teatrzyk, bo tu pan radny Piaściński mówił, że to... chciałby wiedzieć, w które to szkole, no ja jestem przekonany, że to w żadnej szkole, bo to widać, aktorzy w dodatku byli bardzo słabi, albo jakieś tam sformułowania, że bajka o królewiczu, ale to nie było powiedziane, kto, gdzie, w którym przedszkolu, że królewicz miał poprosić o rękę drugiego królewicza. Albo coś tam pokazane z Argentyny i nie wiadomo co to było, bo tam było widać dziwne sceny. Ale ja sądzę, że u nas w Polsce, to też takie są sceny, nad ranem pod niektórymi lokalami nocnymi, albo może w trakcie meczy piłkarskich, to takie rzeczy niestety się dzieją. Nie widziałem nic, jaki to ma bezpośredni związek z genderyzmem. No ale ta Wikipedia podaje: genderyzm od angielskiego gender, rodzaj, płeć społeczna, kulturowa – przekonanie, że istnieją (lub powinny istnieć) tylko dwie płcie kulturowe, męska i żeńska, i że są one nierozzerwalnie związane (lub tożsame) z płcią biologiczną, a więc z [anatomicznymi](#) cechami płciowymi. Zwolennicy genderyzmu wyznają przekonanie, że osoba urodzona z żeńskimi lub męskimi cechami płciowymi automatycznie uzyskuje także przynależne swojej płci wzorce zachowań i inne przypisywane kobietom i mężczyznom cechy nie anatomiczne. Zwolennicy tego poglądu uznają też, że osoby odbiegające swoim wyglądem i zachowaniem od stereotypowego wyobrażenia o kobietach i mężczyznach wykazują cechy patologiczne. Genderyzm uznawany jest przez badaczy za przekonanie dyskryminujące osoby transseksualne i transpłciowe, gdyż neguje on możliwość posiadania psychologicznych cech płci odmiennych niż cechy fizyczne lub posiadania innej niż wynikająca z budowy ciała tożsamości płciowej. W tym sensie genderyzm opisywany jest jako zjawisko analogiczne do heteroseksizmu, w podobny sposób jak transfobia jest uprzedzeniem analogicznym do homofonii. Błędne użycie terminu. W polskim dyskursie politycznym zdarzają się przypadki użycia terminu genderyzm w odwrotnym znaczeniu, a więc do nazwania poglądu o nieistotności podziału płci na męską i żeńską. Takie użycie tego terminu jest błędne. Właściwą nazwą poglądu o sztuczności i nieprawdziwości kulturowego podziału na kobiety i mężczyzn, któremu sprzeciwiają się wspomniani politycy i działacze, jest agenderyzm. Czyli, że szanowni państwo, zastanówmy się, bo tu w ogóle nie wiadomo, o czym my mówimy.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: w tej chwili głos powinna zabrać pani radna Anna Szczubetek, ale Aniu chcę cię przeprosić, nasz gość już wyjeżdża, a padły pytania do pani profesor, więc prosiłbym bardzo o ostatnie słowo i odniesienie się do tych pytań, które były do pani skierowane.

Poseł na Sejm RP prof. Krystyna Pawłowicz powiedziała: bardzo dziękuje, tutaj nie znam nazwisk, ale pan mówił o tym, że gender jest socjalizacją, otóż nie jest żadną socjalizacją, to jest po prostu deprawacja seksualna, tematy zostały już opracowane w książkach powszechnie uznanych, z którymi się dyskutuje, również zwolennicy, przedstawiciele rządu, pani Kozłowska – Rajewicz, jeszcze raz polecam *Globalna rewolucja seksualna*. To nie ma nic wspólnego z socjalizacją, tylko to jest po prostu rewolucja seksualna i tylko o to chodzi. Deprawacja seksualna, jeśli zobaczymy jaki program oni proponują. Tutaj któryś z Pansów mówił, że właściwie nie wiadomo, co tam się wyrabia, i któryś z panów mówił, że nie wyobraża sobie, żeby to robić, żeby takie rzeczy z dziećmi się odbywały, no ale one się odbywają, bo zdjęcia, prasa codzienna donosi, w *Rzeczpostpolitej* zdjęcia jakiś czas temu pokazane było takie watahy wolontariuszy nastoletnich, jeżdżą po szkołach i uczą dzieci właśnie tolerancji dla równości i równości płci. I pań Biedroń opowiada jak właśnie siedzi przy stole, on siedział, człowiek jakiś w peruce i jakaś osoba w środku no i się dziennikarz pyta czyje zdjęcia, oni tam siedzą, dzieci się pytały czemu ten pan przebrał się za panią. Te

dzieci widzą, że to jest przebieranka. Natomiast pytanie – kto tam był, no to był tak pan Biedroń, jakiś transwestyta przebrany i pani właścicielka sex shop-u, która właśnie dzieciom opowiadała, jak korzystać z różnych urządzeń, które w tym sklepie może sprzedawać. To dzieci małe były, bo nosami opierały się o blat. To, że panowie nie bardzo wiecie, bo mówicie, że nie wierzycie, to jeszcze nie znaczy, że tego w rzeczywistości nie ma. Ja zachęcam, żeby zajrzeć na stronę internetową pani Kozłowskiej – Rajewicz, która bardzo szczegółowo opowiada na swoich stronach internetowych rządowych na czym to polega, na co te środki mają być wydatkowane. Są bardzo liczne opracowania i to nie jest sprawa wiary, no po prostu to jest, tutaj się państwo denerwowaliście, co to za filmy, jedna ze scen miała pokazać w tym dialogu, ale to było powtórzenie właśnie z tych podręczników, które właśnie... standardów edukacji seksualnej. Półki sklepowe, które są tego typu książkami, które Unia Europejska opłaca, to wszystko tam jest. Tylko może nie było czasu, żeby się bliżej temu zjawisku przyjrzeć, to wszystko jest, to wszystko działa, działa w przedszkolach. Jest w Polsce wytypowanych, pani Kozłowska - Rajewicz odpowiada i mówi o tym, około 100 przedszkoli które taki genderowy program równościowy. W Rybniku, skarga trafiła, dzieci jednego z przedszkoli w Rybniku poskarżyły się, na całą Polskę były znane, przypadek jest opisywany. Te dzieci opisywały, szok i trauma. To tak jak mówię, w codziennych... w *Rzeczpospolitej*, w gazetach codziennych przeczytać i rodzice opowiadali, że byli w szoku, że odbywa się to bez wiedzy rodziców. To się po prostu dzieje. Tu jeden z panów, że jego dzieci, szczęśliwie jesteśmy w Ostrołęce, gdzie tego typu praktyki nie są dopuszczone. I macie państwo to szczęście, że do Was to jeszcze nie doszło. Natomiast wie pan, może pana syn potraktować, że tego, może pana potraktować za matkę, matkę potraktować za ojca, różnie może być. Jeśli ktoś komuś mówi, że nie ma znaczenia płeć i tego dzieci są uczone i są zdjęcia w mediach, bardzo proszę zajrzyjcie państwo do Internetu, na archiwalne filmy, wypowiedzi polityków, to wszystko jest. Tylko bardzo radziłabym nie polegać na tym – wierzę – nie uwierzę. Ludzie w komunizm nie wierzyli, a komunizm przyszedł. Natomiast chcę powiedzieć, że te prawa rodziców, Trybunał Konstytucyjny unieważni, Trybunał nie unieważnia żadnych ustaw, Trybunał może jeden albo dwa przepisy zmienić. Trybunał tego nie zmieni, dlatego, że Trybunał tak samo jest odzwierciedleniem aktualnego układu politycznego, Trybunał w obecnym składzie, co wszyscy wiemy, ma przekonania lewicowe, przez te środowiska został wyłoniony. Trzeba rodziców prawa szanować przed uchwalaniem ustawy, a nie po uchwaleniu ustawy, ustawy nie można unieważnić, można jeden przepis... to jest podstawowa zasada, ustaw się nie unieważnia. Tutaj, któryś z panów mówił, też że nie wierzy, to chyba pan tam na końcu, ja nie wiem czy pan jest lekarzem czy nie, ja wierzę w ustalenia medyczne zapisane w podręcznikach medycyny, które mówią, że o płci człowieka: że są dwie płcie, kobieta i mężczyzna, decyduje kod genetyczny układ chromosomów. Są oczywiście przypadki patologiczne, chore, ale o tym nie mówimy. Takie przypadki się leczy, a nie piszę się dla nich ustawę. Jeśli lekarze mówią i w podręcznikach medycznych, że tak się właśnie ocenia, a pan mówi: a ja nie wierzę, mówi to nie jest prawda, to pan jest gołostłowny. Ja się powołuję na podręczniki, ustalenia medycyny a pan mówi, że pan nie wierzy, bo pan zna lekarzy. To nie jest argument – przepraszam bardzo. I jeszcze chciałabym powiedzieć, może podsumowując: państwo powołujecie się wszyscy, że to się demonizuje, jeszcze raz powtórzę to co mówiłam na początku. Nie przywiązujemy określenia do tego czy to się nazywa gender, czy to się nazywa polityka równościowa, czy gender mainstreaming, rzecz jest w tym, że mamy do czynienia ze zmianami, patrzmy co oni robią. Ze zmianą obyczajowości, podważaniem chrześcijaństwa, tak można to powiedzieć, jest to ogromne zagrożenie, wymierzone przeciwko człowiekowi. Dawniej totalitaryzmy skłócały, była walka klas, teraz się skłóca kobietę z mężczyzną, dzieci z rodzicami, nie ma płci, właściwie, wszyscy ze sobą walczą. Jeśli państwo tu mówicie, że jesteście katolikami, to ja jednak odesłałabym... to macie obowiązek słuchać i mieć zaufanie, a co najmniej mieć zaufanie do

listu, do apelu polskich biskupów. Cały pasterski list Episkopatu Polski, ja tylko trzy króciutkie cytaty. Albo słuchacie ich, albo uprawiacie własny katolicyzm i wtedy nie jesteście katolikami i tak proszę się nie powoływać. A biskupi polscy, to jest Episkopatu całego mówią tak: „Muszą zatem budzić najwyższy niepokój próby przededefiniowania pojęcia małżeństwa i rodziny narzucane współcześnie, zwłaszcza przez zwolenników ideologii *gender* i nagłaśniane przez niektóre media. Wobec nasilających się ataków tej ideologii skierowanych na różne obszary życia rodzinnego i społecznego czujemy się przynaglani, by z jednej strony stanowczo i jednoznacznie wypowiedzieć się w obronie chrześcijańskiej rodziny i fundamentalnych wartości, które ją chronią (...) Ideologia *gender* stanowi efekt trwających od dziesięcioleci przemian ideowo-kulturowych, mocno zakorzenionych w marksizmie i neomarksizmie, promowanych przez niektóre ruchy feministyczne oraz rewolucję seksualną. *Genderyzm* promuje zasady całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i integralnym pojmowaniem natury człowieka (...) Niebezpieczeństwo ideologii *gender* wynika w gruncie rzeczy z jej głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek o niepewnej tożsamości płciowej nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim zarówno w życiu małżeńsko-rodzinnym, jak i społeczno-zawodowym. Próba zrównania różnego typu związków jest *de facto* poważnym osłabieniem małżeństwa jako wspólnoty mężczyzny i kobiety oraz rodziny.” I na końcu: „ideologia *gender* bez wiedzy społeczeństwa i zgody Polaków od wielu miesięcy wprowadzana jest w różne struktury życia społecznego: edukację, służbę zdrowia, działalność placówek kulturalno-oświatowych i organizacji pozarządowych. W przekazach części mediów jest ukazywana pozytywnie: jako przeciwdziałanie przemocy oraz dążenie do równouprawnienia.” Na końcu: Wzywamy, apelujemy do instytucji odpowiedzialnych o obronę, żeby się zaangażowały w obronę. I na końcu proszą o odwagę bycia ludźmi wiary i odważnymi obrońcami prawdy. Jeśli panowie sami nie zgłębialiście tematu, a mówiliście rzeczy, które wynikają z tego, że nie zgłębiliście do końca, tylko na podstawie jakiś ulotek, to jeśli podajacie się panowie za katolików, to miejcie zaufanie do Kościoła Katolickiego i Papieża, który bardzo wyraźnie przestrzega jak również poprzedni Papież Benedykt XVI, tym językiem dokładnie mówili. I proszę wtedy o zaufanie i usłuchanie ich poglądu, ich apelu, żądania, apelujemy, prośby, apelujemy, gorąco apelujemy. Czytałam tutaj, to nie jest akt prawny, to apel, my apelujemy, apel ma to do siebie, że nie musi być niezwykle w każdym punkciku, on bardzo szeroko, być może mógłby być węższy, ale bardzo szeroko, szczegółowo mówi, co się wiąże, co z tego wynika i na końcu mówi, się, że zwracamy się, z apelem o czujność, to z apelem o czujność państwo nie chcecie się zgodzić tylko dlatego, że... no właśnie odrzucimy jak pan mówi politykę, w trosce o swoje rodziny, o swoje dzieci i jakąś normalność dookoła. Bądźmy katolikami jeśli tak tutaj się deklarujemy i poparcie apelu o czujność naprawdę nikomu krzywdy nie wyrządzi.

Radny Rafał Dymerski powiedział: pani profesor jedno pytanie tylko... mam prawo...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubelek powiedział: pani profesor z nami zostaje? Czy pani wychodzi? Przepraszam momencik, chwileczkę, pani profesor bo nie zrozumiałem, pani już wychodzi? To od pani zależy.

Poseł na Sejm RP prof. Krystyna Pawłowicz powiedziała: jeśli ktoś ma bardzo pilne pytanie.

Radny Rafał Dymerski powiedział: pani profesor jest sytuacja, że rzucone hasłowo, socjalizacja i dopowiedziałem, wyrwało się, żeby społeczeństwu naszemu podać do jakiej groźby prowadzi te ulotki co dałem. Nie jako wzór, żeby to. Tylko powoływać się i teraz pani wypowiedź, która była jest do odbioru dla społeczeństwa. Natomiast ja zaapelowałem, bo czytałem wywiad z księdzem na ten temat, argumenty, natomiast wypowiedziałem się, że nasze społeczeństwo nie wie, bo słuchając *gender* w telewizji widzą tylko kłótnie a nie widzą o co. Żeby na polski. Ja zrozumiałem z tych artykułów, że jest to socjalizacja, ale w oparciu o

to przepraszam, taka moja ocena, nie jestem tutaj humanistą, i pani tu wyłożyła, że w oparciu o to wypowiedzi jak panują w krajach gender, we Francji, w tym i tak dalej, jak tłumacza, prowadzi do jakiego niebezpieczeństwa w Polsce i powołać się jako argumenty, żeby to został przyjęte. Będziemy w takim zjawisku, natomiast ja nie chciałem tego rozwijać, żeby czasu nie marnować. O to chodził, przepraszam. Ja podjąłem to jak to na polski wytłumaczyć, nie jestem humanistą, że jest to socjalizacja, która się dalej odwołuje do takich rzeczy, a jeżeli nie miałem racji to znaczy cofam to, a chodzi mi o to, żeby w jakiś sposób językiem wytłumaczyć nie używając gender tylko, że to prowadzi, to jest to, to... w ten sposób wytłumaczyć.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: pożegnał panią Poseł RP Krystynę Pawłowicz, podziękował jej za przybycie i udział w obradach Rady Miasta Ostrołęki.

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie profesorze niech pan podejdzie do tego na poważnie, bo dzieci pan już nie będzie miał, ale wnuki będą pana wtedy... naprawdę przeżywać tragedię.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: wracamy do obrad.

Pani Radna Anna Szczubełek powiedziała: szanowni państwo, tak naprawdę kogo w Ostrołęce obchodzi dzisiaj gender? Są ważniejsze chyba sprawy jak bezrobocie, ale do rzeczy. Szanowni Państwo, zacznę od znaczenia słowa gender, gender to po polsku - płeć kulturowa... było o tym mówione. Kultura to wszystko, co tworzy człowiek, bez człowieka nie ma kultury... Gender to nauka mówiąca o nas przez pryzmat ról, które pełniemy w naszym życiu, gender to nauka o rolach społecznych... Gender to nie ideologia, ideologią jest zaprzeczanie temu, co jest naukowe. Straszy się tą nauką, bo najlepiej jest straszyć czymś nieznanym, a można straszyć obcym słowem gender, ale polskimi słowami takimi jak: kultura czy rola społeczna, działania społeczne, to postraszyć się nie da - a to nauka właśnie o tym. Wszystkie złe emocje są zupełnie niepotrzebne, bo to nie demon tylko nauka, wartość sama w sobie. Dzięki naszej wiedzy o społeczeństwie i interakcjach zachodzących w polskim społeczeństwie, możemy tworzyć warunki dla równych praw i równych szans kobiet i mężczyzn. Każdy człowiek ma prawo do równości i realizacji swoich aspiracji życiowych, a trudno jest realizować je, jak się jest wyłącznie odpowiedzialnym za codzienną egzystencję dzieci, i innych uzależnionych osób w rodzinie osoby chore, osoby niepełnosprawne. Wiemy, że w Polsce to obowiązek najczęściej kobiet, pomyślmy o tym wspólnie jak temu zaradzić. Tyle mówimy o równości i o wyjątkowości kobiet, czy gdyby nie było gender, to Polki miałyby prawa wyborcze... nie, a siedziałyby w domach bez praw obywatelskich, a mnie by tutaj dzisiaj nie miało prawa być.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ale bajka...

Pani Radna Anna Szczubełek powiedziała: nie, to nie jest bajka. I bardzo dobrze, może i jedne z pierwszych. Ponieważ stoję po stronie równych praw dla kobiet i reprezentuję Partię Kobiet - zdradą by było krytykować naukę, która daje kobietom możliwości wskazania nierówności społeczne, którym jeszcze nadal niestety podlegamy. Kiedy wreszcie społeczeństwo zrozumie, że nie stać nas na marnowanie potencjału jaki niosą ze sobą kobiety. Zbrodnią przeciwko kobietom było by gdybym dzisiaj zagłosowała przeciwko nauce gender. To ona dała mi możliwość, że mogę dzisiaj mówić do Państwa i głosować. Na koniec chciałabym przytoczyć słowa znanej aktorki, pisarki, kobiety która słynie z zaangażowania w sprawy kobiet oraz która jest uważana za ikonę ruchu gender to Meryl Streep. Cytuję, która też zaapelowała do parlamentu polskiego, do posłów w Polsce. "- Przyjrzyjcie się światu i kierunkowi, w którym ewoluuje. Czy naprawdę myślicie, że możecie to zatrzymać? (...) Z radością zawiadamiam was, że reprezentujecie przegraną sprawę. Równość jest wielkim marzeniem i przyszłością tego świata. Jesteśmy różni- kobiety i mężczyźni, heterocy i geje,

czarni i biali - ale wszyscy powinniśmy mieć równe szanse wyrażania siebie i bycia sobą. Równe szanse w pracy, miłości i swojej własnej drodze do szczęścia."

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: panie prezydencie powiedział pan, że mówiłem nieprawdę. Mam tu taki artykuł przed sobą: 10 rzeczy, o których trzeba wiedzieć o nowym Papieżu Franciszku. Jednym z punktów jest napisane: Papież Franciszek krytykował księży, którzy nie chcieli dopuścić do chrztu dzieci samotnych matek. Przyznał też, że stosowanie prezerwatyw jest dopuszczalne jeśli służy zapobieganiu infekcji czy zakażeniu.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: jak wcześniej było powiedziane ja nie będę brał udziału w głosowaniu, ale chciałbym tu jeszcze raz przeczytać o zaapelować o przemyślenie sprawy zanim pozostali radni podniosą rękę do góry. Otóż przypominam, że genderyzm to jest przekonanie o nieodwołalności przypisanej danej osobie płci biologicznej. Czyli głosując przeciwko genderyzmowi, to tak na dobrą sprawę będzie się głosować przeciwko tym wszystkim wartościom, o których tutaj mówiliśmy.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: ja tylko przypominam, że będziemy głosować w sprawie przyjęcia bądź też nieprzyjęcia apelu.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja mam takie bardzo dobre nastawienie takie do dyskusji, którą rozumiem jako przekazywanie czy przedstawienia punktu widzenia, której celem dyskusji miałyby być dojście do prawdy. Dlatego jeśli czasem używam sformułowań takich, które są źle rozumiane, albo uznawane tylko za polemiczne, to będę się jeszcze bardziej starał, żeby tak nie było. Ja myślę proszę państwa, że to zagmatwanie pojęć, to nie jest rzecz trudna, możemy rozróżnić. Pan radny Mirosław Dąbkowski kilkakrotnie przypomniał co to jest genderyzm. I OK i pan pewnie ma rację. My mówimy o ideo ligi gender i to panie Mirosławie jest zupełnie co innego. To jest różnica, jeśli, ktoś chciałby być przeciwko temu co pan wyjaśnił, to pewnie, żeby zaprzeczał różnym ważnym rzeczom, ale jeśli my mówimy o ideologii gender, to jest zupełnie co innego. To jest ta ideologia, która zaprzecza wielu podstawowym, fundamentalnym wartościom. W ogóle jeśli mówimy drodzy państwo o ideologii, to często rozumiemy pod tym cały zespół zjawisk. Jeśli mówilibyśmy o ideologii komunizmu czy faszyzmu czy nazizmu, to też przecież rozumiemy o co chodzi. Możemy się kłócić, czy narodowość, jeśli byśmy tak dokładnie nazizm mieli tłumaczyć, czy ruchy narodowe są od razu złe. Nie. Zależy, jeśli mówimy o ideologii nazizmu, to nie mamy wątpliwości. To jedna rzecz. Druga sprawa, pan radny Kleczkowski tutaj mi przytacza różne rzeczy, panie radny ja naprawdę jestem dyskusyjnie nastawiony. Przepraszam, panie radny Kleczkowski, panie Macieju, pan nie rozumie. No wybacz pan, ale pan nie rozumie. Jeśli przykładowo mówimy, ja staram się obrazować to. Mogę założyć, że Papież Franciszek jest za obcinaniem rąk. Ale kiedy? Wtedy na przykład gdy grozi to śmiercią całego organizmu i amputacja jest konieczna. Dlatego i w tej sprawie, o której pan mówi, co innego jest ratowanie życia, zapobieganie, a co innego środki antykoncepcyjne. Trzeba to rozróżnić. Nie chcę się z panem kłócić, chcę tylko wyjaśnić, że nawet papież nie zmienia pewnych fundamentów. I nie chce i nie może. I faktycznie Franciszka Papieża usiłuje się obecnie wykorzystać, żeby pokazać jaki jest dobry Franciszek a jacy źli polscy biskupi i tak dalej, ale to jest sztuczne. Bo kościół jest pewną jednością. I nauka kościoła jest jedna. Dlatego naprawdę, nie kłócąc się – wyjaśniam. Tak samo w wielu dziedzinach można powiedzieć, że decyduje jakby cel. Przypominam – obcięcie ręki zasadniczo jest czymś złym, ale jeśli ratuje organizm przed śmiercią to amputacja od wieków jest stosowana. I warto to rozróżniać. I nie mówić na przykład: a niektórzy lekarze to lubią ręce obcinać. To nie o to chodzi, to jest zasadnicza różnica. Następnie proszę państwa mówimy i myślę, przepraszam, że pozwalam sobie na to, ale uważam, że to ważne rozróżnienie, co innego jest nauka, co innego jest ideologia. Ideologia od nauki, czy od nauki szczegółowej na przykład biologii czy fizyki i od filozofii, która jest też nauką, ideologia różni się tym, że ideologia nie ma argumentów. Nauka szczegółowa na przykład biologia ma

argumenty na przykład w laboratorium wypracowane, czy przez różne procesy. Natomiast filozofia ma argumenty logiczne, ideologia tych argumentów nie ma. Dlaczego marksizm nie jest filozofią czy nauką, tylko ideologią? Dlatego, że Marks pytany dlaczego według niego istnieje walka klas, mówił – bo tak. A komuniści, jeśli ktoś by o to pytał, wystaliby do łagru. Nie ma argumentów. I no niestety w ideologii gender, też nie ma argumentów, i dlatego to jest ideologia. Nie jest prawdą, że jest to nauka. Nauka ma argumenty. Natomiast nie ma argumentów, które by stwierdzały, że dziecko w pewnym wieku czy dorosły człowiek może sobie powiedzieć, że a ja to jestem tym, a ja to jestem tamtym. Może sobie wszystko mówić. Ale nauka, właśnie biologia powie co innego. Jak tutaj wspomiano, natura ulega pewnym zachwianiom, to co tutaj pan Dąbkowski przytoczył jako przykład – jeden może na miliony. Tak bywa, oczywiście, ale nie zaprzecza całości. Dlatego proszę państwa, co innego jest ideologia, która nie ma argumentów, co innego nauki szczegółowe, które posługują się na przykład laboratorium czy eksperymentem co innego filozofia, która mówi, że dany pogląd ma takie a nie inne argumenty logiczne na przykład. Już nie chcę przytaczać przykładów, choć jest to dla mnie ciekawe i fascynujące. Dla was być nie musi. I ostatnia czy przedostatnia moja uwaga. Pokojowo proszę państwa naprawdę. Cały czas posługujemy się, to niektórzy kpią z wieków średnich, ze średniowiecza. Proszę państwa prócz trudności, jak w każdym, które występują czy występowały... pan Mirosław mówił, że były wojny. Oczywiście w jaśnie oświeconym renesansie czy Oświeceniu czy nawet we współczesnych czasach tych wojen było też nie miej. A nawet XX wiek każdy wie, że był najbardziej krwawym wiekiem w historii ludzkości. To mimo wszystko warto, choć troszkę nie ulegać stereotypom. Proszę państwa w wiekach średnich powstały uniwersytety europejskie i uniwersytety światowe – Paryż, Bolonia, Padwa, Kraków nawet i tak dalej. To są uniwersytety z wieków średnich, które do dzisiaj w wielu wypadkach promieniują i to tam się ogniskowała wiedza. To nie jaśnie oświecone renesansy czy inne epoki stworzyły uniwersytety. Czyli miejsca, gdzie ludzie nauki się koncentrowali, w różnych dziedzinach nie tylko w jakiś ciemnogrodzkich jakby to niektórzy powiedzieli. Nie wiem czy wiecie drodzy państwo, ale jasne statystyki mówią, że najwięcej tak zwanych czarownic spalono w jaśnie oświeconym renesansie. A nie w średniowieczu. Warto to wiedzieć, to statystyki mówią. Nie moje poglądy, pana czy pani. To są jasne statystyki. Nie wiem czy wiecie drodzy państwo, że tak strasznie potępiana inkwizycja, oczywiście ja uważam, że wiele błędów popełniła, była to instytucja państwowa swoją drogą nie kościelna. Nie wiem czy wiecie drodzy państwo, że po raz pierwszy wprowadziła jak obrońcę. W tamtych czasach jak powstawała inkwizycja sędzia mógł wszystko, chciał skazać na śmierć – skazywał. Inkwizycja oczywiście z wieloma błędami swoimi, wprowadziła coś takiego jak obrońcę. Dlatego jak już tak jeździmy po tym średniowieczu, to zachęcam, żeby troszeczkę doczytać. To nie była czas doskonały, tak jak nasz czas nie jest doskonały jak XX wiek nie był doskonały, ale gdy chodzi o porównanie z wieloma innymi epokami, to był ciekawy czas. Miał swoje błędy nawet dużo, ale w porównaniu z wieloma, które uznajemy za jaśnie oświecone na przykład epoka klasyczna, starożytna czy też renesans, to średniowiecze nie ustępowało, gdy chodzi o szacunek dla człowieka nie było gorsze, w wielu wypadkach było lepsze. Niektórzy z nas nasiąkli taką ideologią, że średniowiecze, to ciemne zacofane, to stosy i tak dalej, statystyki mówią o tym dość jasno, proszę mnie zrozumieć, ja nie mówię, że średniowiecze było idealne, miało swoje piękne rzeczy, wiele dziedzin się świetnie rozwijało. Były też sprawy dramatycznie słabe a nawet złe. Ale nie rzucajmy tak, chyba, że ktoś ideologicznie podchodzi, nie chce czytać, czy statystyk uznawać, choćby tych odnośnie płonących stosów. Na sam koniec proszę państwa, istnieją bardzo jasne statystyki, że wczesne uczenie choćby różnych technik seksualnych, ja tego nie nazywam wychowaniem, czy też łamanie pewnej niewinności dziecka, sprawia, że właśnie nie zapobiega to choćby przedwczesnym ciężom, tylko je prowokuje. Badania z Wielkiej Brytanii pokazują, a tam powszechnie stosowano techniczną edukacją seksualną,

okazuje się, że ta wiedza podana w nieodpowiednim czasie, po to mamy dzieciństwo, żeby pewne rzeczy powolutku docierały. Nauczanie technik różnych czy korzystania bez odniesienia do emocji, do uczuć do związku choćby z przyjemności cielesnych pokazuje, że budzi przedwczesne zainteresowanie i tych ciąż 12. 13 czy 15 latek w tych jaśnie oświeconych krajach są częstsze. Nie wiem czy państwo pamiętacie, był taki czas na przykład w Szwecji powszechnie rodzice oprócz kanapek do szkoły wkładali dziewczętom i chłopcom środki antykoncepcyjne czy inne rzeczy. Czy Szwecja uniknęła różnych problemów? Wręcz przeciwnie. Dawno już próbuje się odejść od tego co nie jest edukacją, tylko prowokacją, to jest duża różnica. Nikt mądrze myślący nie mówi, żeby trzymać w tajemnicy, żeby sprawy związane z płcią, z przekazywaniem życia, związkiem mężczyzny i kobiety, żeby były jakimś tabu, żeby o tym nie mówić, żeby się głupio uśmiechać, czerwienić, albo mówić, czego dziecko pytasz o takie świństwa. Nikt tak nie mówi. Bo płęć sprawy seksualne, relacja mężczyzny i kobiety są piękne, tylko po to mamy dzieciństwo, tak jak się nie mówi, żeby 11 latek siadał za kierownicę i nie uczy się dwulatka posługiwania się kosiarką elektryczną tak samo są zasady i trzeba trafić w dobry czas, w odpowiedni sposób. Jeśli odpowiadałem, że nie ma w ostrołęckich placówkach oświatowych uczenia technik seksualnych czy tam czegoś, to mówiłem też, że są prowadzone procesy edukacyjne dostosowane do odpowiedniego czasu, może niedoskonałe, może czegoś jest za mało, ale nad tym wielu naprawdę oddanych nauczycieli, wychowawców, dyrektorów pracuje. I myślę, że krok po kroku będzie to przynosiło owoce. Oczywiście nauka biologii, nauka o życiu płciowym człowieka też jest w naszych szkołach przedstawiana, tak jak być powinno, nie ma tajemnic, człowiek jest człowiekiem, jego ciało jest też darem i należy je znać. Ale jest różnica – wychowanie a uczenie jakiś tam technik. I wreszcie drodzy państwo, ja z szacunkiem odnoszę się do wypowiedzi pani radnej Anny Szczubetek, ale mnie się zdaje, że prawa głosowania, czy inne prawa kobiet, no na szczęście były znacznie wcześniej, niż jakaś ideologia gender, która jak pani twierdzi, to dopiero wysłużyła. Ja myślę, że wiele się stało czynników i bardzo się cieszę bo byłoby zbrodnią, gdyby zabierać kobietą równe prawa, wręcz przeciwnie, sądzę, że z natury rzeczy ludzie są równi i to zbrodnia, że przez wiele wieków, faktycznie kobiety były w niektórych przypadkach, czy niektórych prawach gorzej traktowane. Myślę, że czasy nasze są już na szczęście takie, są dziedziny gdzie dorosliśmy wszyscy i społeczeństwa dorosły, żeby kobiety wyróżniać, a nie ją gorzej traktować. Choć oczywiście myślę, że wszyscy wiemy, że są zjawiska gdzie niestety także w Polskiej rzeczywistości, kobieta na przykład na podobnym stanowisku bywa gorzej wynagradzana, mając podobne obowiązki i to jest czymś złym. Zapewniam, że na przykład w Urzędzie Miasta tak nie jest. Mam nadzieję, że obecne tutaj panie nie zaprzeczą temu, że powiedzmy na podobnym stanowisku nie ma u nas jakiejś segregacji czy czegoś. Wreszcie na sam koniec powiem, że co innego w moim przekonaniu jest uszanowanie równości, godności, a co innego pewne różnice. Ja na przykład jak jako wychowawca jeździłem młodzieżą w góry, to mieliśmy taki fajny podział, chłopaki nosili ciężkie plecaki a dziewczęta za to pięknie zrobiły kanapki. Czy to był brak równości, w moim przekonaniu nie, zwłaszcza, że młodzież bardzo chętnie sama to podejmowała. Mnie się wydaje, że to był dobry podział, mówię o przykładzie, chłopaki bardzo chętnie brali ciężkie plecaki, bo uważali, że to ich rola, natomiast dziewczyny nie dość, że zrobiły smacznie, to jeszcze pięknie przyzdobiły, po prostu znały się na tym lepiej. Myślę, że to nie było zaprzeczenie równości.

Wiceprezydent Miasta Ostrołęki Grzegorz Płocha powiedział: wiele dyskusji się przetoczyło w tym obszarze, chociaż apel radnych jakby jest węższy, natomiast myślę, że dzięki temu, sprowokowaniu do poruszenia tematu, mogliśmy i wszyscy państwo mogli zapoznać się właśnie z tym obszarem, już nie będę mówił czy ideologią, nauką czy jakkolwiek, ale z genderyzmem, ale chciałem powiedzieć, jak przygotowywałem się do tego punktu, zajrzałem sobie do programu, który jest tutaj wymieniony w apelu przez 3 autorki,

równościowe przedszkole, te autorki napisały też podręcznik dla nauczycieli no i ty troszeczkę się włos na głowie jeży. Ponieważ jako już znany dziadek, posiadający wnuczka 1,5 rocznego prawie, który za chwilę pójdzie do przedszkola i nie wyobrażam sobie, że do przedszkole do którego miałby się udać pani nauczycielka czy pan nauczyciel, opowiadałby dzieciom o stereotypach płciowych, o stereotypach rodziców, dziadków, uczył, czy mówił, że bajki kopciuszek, czy królewna śnieżka są bardzo stereotypowe, tego sobie nie wyobrażam, kazałby zmianie dzieciom rolę, być odwrotnie chłopcom – królewną, dziewczynkom – królewiczem. Więc wszystko stoi na głowie. Myślę, że nie o to nam chodzi. Wiele się wypowiadamy i bagatelizujemy w niektórych wypowiedziach zagrożenie, ale takie programy są, napisane przez polskich naukowców, czy pedagogów, jeśli tak można nazwać czy pseudo, bo zwykłemu czy normalnemu pedagogowi, by takie rzeczy do głowy nie przyszły, żeby takie rzeczy pisać. I wreszcie uczyć dzieci stereotypowych wierszyków, chociażby o mamie. Nie życzyłbym sobie takich sytuacji w przedszkolu. I też instrukcja dla nauczycieli, jest taki soft, bo też zawiera takie wskazania dla nauczyciela, wiemy, że w grupie są takie rodziny czy takie dzieci wychowane przez mamę lub tatę i to jest dobra okazja aby porozmawiać z dziećmi na temat współczesnej rodziny, że dziś wygląda to różnie, że w dzisiejszym społeczeństwie mogą być różne rodziny. I że nie ma w tym nic złego. I rzeczywiście nie ma w tym nic złego. To taki początek do tego, by wskazać po co nam rodzina składająca z mamy i taty. Wystarczy sam tata, sama mama. A może już niedługo dwóch tatusiów, albo dwie mamy. I już jest początek do łamania psychiki dzieciom. Moja córka ma 14 lat i staram się ją wychowywać do tego, by była w przyszłości dobrą matką, jakie życie wybierze, nie umiem powiedzieć dziś. Ale moją rolą jako ojca stereotypowego jest to, aby wychować ją do tego, żeby była dobrą mamą. Czy będzie musiała gotować, czy będzie musiała pracować, czy jej mąż to zrobi, to zależy od nich jak sobie ułożą życie. Na pewno nikt ich do tego nie będzie zmuszał, że jedno będzie pracował na drugie. Tylko będą pracować razem. Analizując te podręczniki, które są przygotowywane dla dzieci przedszkolnych, mówi się o stereotypach mamy i taty, dziadka i babci, taka mamy z odkurzaczem, czy mama przy zlewie, a tata z gazetą, to jest stereotyp. Nie pochwalam taty z gazetą, bo tata wiele rzeczy robi, też prasuję zmywam i wiele rzeczy wykonuje, więc pewnie się trochę wyłamuje z tego stereotypu. Nie mniej uważam, że takie programy równościowe pisane dla polskich przedszkoli, są bardzo szkodliwe. I stąd myślę, że bardzo cenny jest ten apel przygotowany, pod którym chętnie bym się podpisał, chociaż nie mam takiego uprawnienia i dotrze do właściwych osób, które odpowiadają za programy nauczania. A zakończę swoją wypowiedź troszkę anegdotycznie, bo dzisiaj mieliśmy na sesji taką sytuację, gdzie stanął tradycyjny emeryt z hasłem gender tak, myślę, że strzelił sobie ze swoimi mocodawcami w kolano, ponieważ genderyzm zrywa ze stereotypami, a on stworzył stereotyp protestującego emeryta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubelek powiedział: w ten oto sposób liczba mówców została wyczerpana, ja wiem widzę, lista mówców, się wyczerpała, na koniec głos zabierze w imieniu grupy inicjatorów kolega radny Ryszard Żukowski.

Radny Ryszard Żukowski powiedział: chcę ustosunkować się do dwóch sytuacji, które zostały poruszone.

Płeć od poczęcia - prof. dr hab. Alina Midro - kierownik Zakładu Genetyki Klinicznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku opowiadała o tym, jak kształtuje się płeć w fazie prenatalnej. Jest ona efektem współpracy wielu genów. I choć warunki zewnętrzne mogą na nie wpłynąć, tworząc mutacje, np. gdy kobieta pije alkohol, będąc w ciąży, to jednak nie można wybrać sobie płci, która jest określona na poziomie "oprogramowania" genomu. To "oprogramowanie" jest różne dla mężczyzn i kobiet.

Proszę zastanowić się, nawet pan seksuolog profesor Zbigniew Lew Starowicz wskazywał, że badania obrazu mózgu pozwalają stwierdzić, że kobiety i mężczyźni dzielą bardzo duże różnice - także pod względem orientacji seksualnej. Podczas gdy orientacja mężczyzny jest

zawsze bardzo określona i zdecydowana, kobiety potrafią być pod tym względem bardziej zróżnicowane i zmienne.

Bardzo dziękuję Panie Prezydencie za te wsparcie i dopowiedzenie. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o kościół, to kościół jest instytucją, która zrobiła najwięcej dla godności i promocji kobiet. Chciałem powiedzieć, że Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo wiele mówił o kobiecie. Napisał piękny List do kobiet. Następnie Benedykt XVI o tym mówił i ostatnio także Ojciec Święty Franciszek. Ponadto kobiety wpływały na podejmowanie najważniejszych decyzji w kościele: św. Katarzyna ze Sieny przekonała Grzegorza XI do powrotu z Awinionu do Rzymu, kobiety inicjowały reformy w Kościele: św. Klara u boku św. Franciszka, św. Teresa z Avili zreformowała Karmel, a w Polsce Matka Magdalena Mortęska klasztory benedyktyńskie. I także, gdy chodzi o Polskę wiek XIX, to kobiety odczytywały pioniersko znaki czasu, kobiety odczytywały pioniersko znaki czasu - w Polsce w XIX w. Eleonora Motylowska założyła Zgromadzenie dla służących, a Sługa Boża Matka Róża Godecka, jako pierwsza na świecie, dla robotnic.

Proszę państwa, na pewno wiele spraw tutaj nie poruszyliśmy. Bardzo bulwersująca rzecz dotycząca podręczników. To właśnie ci genderyści, na siłę chcą wymieniać podręczniki wszystkie: do biologii, do przyrody, do wiedzy o społeczeństwie i wychowanie do życia w rodzinie. A mówiąc o polityce, proszę państwa, wszystko jest polityką. Piękna jest definicja taka, polityka to roztropna troska o dobro wspólne.

Kończąc, chciałem powiedzieć, że ta sprawa, którą dziś poruszyliśmy, tyle godzin nad nią się pochylaliśmy, jest sprawą bardzo poważną i zarazem niebezpieczną. Jeżeli po prostu będziemy obojętni na to, co się dzieje w naszym kraju, to będzie tragiczny koniec.

Jeżeli zależy nam na rozwoju naszej Ojczyzny, na pięknie, dobru, prawdzie, wspianym wychowaniu naszych dzieci i młodzieży, na zatroskaniu, na godności, na nieokaleczeniu moralnym i psychicznym młodych ludzi, to bardzo proszę o zagłosowanie za naszym stanowiskiem, zgodnie z apelem naszych Pasterzy, z którym tutaj wielu utożsamiało się, przyznawało się do katolicyzmu. Więc bądźmy razem z nimi, a oni ostrzegają nas przed tym niebezpieczeństwem bardzo. Dziękuję za dotychczasowe stanowiska, Radzie Powiatu w Jaworze, radnym z Łap, wszystkich, którzy dotychczas zabierali głos w tej sprawie, ważnej sprawie na arenie krajowej, w różnych instytucjach, w różnych miejscach. Także dziękuję bardzo pani Reginie Pruszyńskiej tu zacytowanej, byłej kurator, którą osobiście znam, związkom zawodowym, stowarzyszeniom, organizacjom, Klubom Radnych PiS w różnych miejscach, Krucjacie Młodych, Polskiemu Związkowi Kobiet Katolickich, przedstawicielom nauki, Akcji Katolickiej, Akademickim Klubom Obywatelskim im. Lecha Kaczyńskiego, ruchom i stowarzyszeniom katolickim, Porozumieniu Organizacji Kombatantek i Niepodległościowych, Radzie Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Dziękuję bardzo już nieobecnej naszej pani Poseł prof. Krystynie Pawłowicz, dziękuję panu Posłowi Arkadiuszowi Czartoryskiemu i Senatorowi Robertowi Mamątowowi, którzy byli obecni na posiedzeniu Komisji Rodziny, tam właśnie bardzo pięknie zabierali głos, informowali co się dzieje w naszym kraju, ostrzegali nas przed tą ideologią. Pan Arkadiusz Czartoryski pokazał nam jak poszczególne ministerstwa przeznaczają ogromne pieniądze, miliony euro na szkolenia pracowników w sprawie gender i także na różnego rodzaju warsztaty. Myślę, że państwo słyszeliście, cała afera powstała w wakacje ubiegłego roku w Poznaniu, bo pan minister Radosław Sikorski tam przeznaczył kilkadziesiąt tysięcy złotych na warsztaty, POM interwencji warsztaty zostały wstrzymane.

I proszę państwa jeszcze raz, bardzo proszę, to jest bardzo ważna sprawa, jeżeli ktoś naprawdę ma wrażliwe serce, wrażliwy umysł, wrażliwe sumienie, proszę o zagłosowanie za tym stanowiskiem. Tak jak się zwracamy na końcu w apelu naszym, gorącym apelem do czujności, wszystkich rodziców, rad szkolnych, pracowników mediów, kultury, zdrowia, parlamentarzystów i wszystkich ludzi dobrej woli, by w porę przeciwstawić się ustawom,

które okradają dzieci i młodzież z ich godności i okaleczają moralnie i psychicznie. I bardzo dziękuję za takie stanowisko.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie wystąpienia z apelem.

Głosowanie:

Za – 10

Przeciw – 1

Wstrzymało się - 0

8 osób nie wzięło udziału w głosowaniu.

Uchwała została podjęta.

16. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014 – 2026.

17. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r.

Sprawozdawca komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski powiedział: komisja w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014 – 2026 wnioskuje głosami, 4 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było, o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek. Komisja w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r. wnioskuje głosami, 4 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było, o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: przystępujemy do dyskusji nad dwoma projektami uchwał. Zanim jednak ją otworzę przypominam państwu o poprawce redakcyjnej, o której sygnalizował przed rozpoczęciem sesji 12 godzin temu prawie. Poprawka redakcyjna w uzasadnieniu do projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r. uzasadnienie punkt 2, pierwszy odnośnik, budowa ulicy Pogodnej i ulicy Jałowcowej, wprowadza się zadanie z kwotą planowaną na 2014 rok 7 245 zł. ponadto ustala się łączne nakłady inwestycyjne na kwotę - i tu są przedstawione cyfry – powinno być 1.201.379 zł. Tam jest zamieniona jedynka z zerem. I ten błąd zaistniał tylko tutaj w uzasadnieniu. W części tabelarycznej wszędzie jest prawidłowo. Otwieram dyskusję nad dwoma projektami uchwał.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: niedawno był uchwalana budżet, na rok 2014, przed nami zostało jeszcze 11 miesięcy realizacji tego budżetu, o tu są zmniejszane dwie pozycje o znaczne kwoty, to jest budowa ulicy Koszarowej o 355.456 zł i przebudowa ul. Wiejskiej - o 300.000 zł. Skąd taka decyzja wkrótce po uchwaleniu budżetu, bo przecież zostało jeszcze 11 miesięcy na realizację tych zadań.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: faktycznie niedawno budżet, dzisiaj już zmiany, są to zmiany, które nie zmieniają kwot budżetowych, tylko kierują grosz, tam gdzie jest on najbardziej potrzebny. Te zmiany, które zmniejszają inwestycje w punktach przez pana przedstawionych, jeśli tylko inwestycje będą przebiegać zgodnie z planem będą uzupełnione, niejako pożyczamy z tego grosza, żeby później uzupełnić z nadwyżki budżetowej, która zostaje. Przykład podaję następujący: przy przebudowie ulicy Gorbatowa, mieliśmy zaplanowane pełne środki, żeby tę ulicę dokończyć, jednakże nie wypłaciliśmy w końcu zeszłego roku tych pieniędzy, ponieważ zgodnie z umową wykonawca miał przedstawić zaświadczenie od podwykonawców, że zostali oni rozliczeni i tego zaświadczenia nie przedstawił i tego w grudniu zaświadczenia nie przedstawił a już w budżecie był zapis całościowy. I dlatego, że te faktury nie zostały ostatecznie w zeszłym roku uzupełnione, dlatego musieliśmy niejako w nowym roku tę inwestycję przykładowo przeze mnie teraz przytaczaną rozliczyć. Ponieważ pieniądze, które stanowią nadwyżkę, także te

pieniądze, które mogliśmy na Gorbatowa wypłacić w zeszłym roku, no ale nie wypłaciliśmy z przyczyn przeze mnie podanych przeszły w nadwyżce na nowy rok, ale jeszcze nie są do budżetu wprowadzone, nie są do końca policzone, to wszystko trwa, aż państwu przedstawimy pewnie w lutym albo marcu. Dlatego w pewnym sensie pożyczamy. Inne zadania podobnie się tutaj kształtują. Dlatego podkreślam drodzy państwo, to jest przełożenie grosza, który jest w budżecie i uzupełnienie tego co w tej chwili rozliczamy, wraz z rozliczeniem nadwyżki zeszłorocznej konkretne zadania, które w pewnym sensie pożyczamy będą rozliczone. Nie wpłynie to na tempo inwestycji, ponieważ jesteśmy na etapie projektowania a potem przygotowywania rozstrzygnięć przetargowych.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: mam pytanie odnośnie WPF ze sprzedaży majątku w 2013 roku mamy wykonanie na poziomie 8 509 750 zł, a panie prezydencie w odpowiedzi na moją interpelację z dnia 17 stycznia tego roku – ze sprzedaży majątku w 2013 r. miasto Ostrołęka uzyskało 1 406 366 złote, dlaczego taka różnica.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja bym poprosił o wskazanie skąd te dane o 8 milionach bo one i dla mnie są dość zaskakujące.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: to jest WPF strona 1 załącznik nr 1, kolumna 1.2.1 wykonanie 2013 mamy 8 509 750 zł. kolumna 1.2.1 ze sprzedaży majątku i wykonanie za 2013 r.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ta kolumna o ile ja mogę podpowiedzieć, to na samym początku ma zapis plan. Zatem to był plan wykonania i tu by się jak rozumiem zgadzało z tym, co było zaplanowane, niestety choćby przez nieudane podejście do sprzedaży basenu a uzasadnione tym, że postanowiliśmy zmienić zapisy planu zagospodarowania, to sprawiło, że ten plan nie został wprawdzie wykonany, ale taki plan był.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: tu panie prezydencie nie ma napisane - plan, tylko wykonanie 2013, czyli to co już się stało, jest 8 509 750 zł. natomiast w odpowiedzi na interpelację pisze pan o kwocie 1 400 000 zł. także powinno według mnie być wprowadzona 1 406 000 zł.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: myślę, że się jednak różnymi panie radny, w pierwszej rubryce Lp. jest plan 2013 i potem jak idziemy poziomo do dochodzimy do tych ośmiu milionów. Wykonanie jest za 2012, za 2013 jak rozumiem jest...

Radny Wiesław Piaściński zabrał głos poza mikrofonem - panie prezydencie jest plan za III kwartały... należy przyjąć, że jest to wykonanie.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: nie umiem drodzy państwo tego rozstrzygnąć w tej chwili. Jeśli pozwolicie, bo panią skarbnik osobiście, że tak powiem zwolniłem... jeśli pan Mariusz, choć pan Mariusz, że tak powiem resortowo się tym nie zajmuje, jeśli mógłby pomóc. A jeśli dzisiaj nie damy rady, z góry przepraszam i ja przygotowuję odpowiedź panu radnemu w odpowiedniej formie. W tej chwili poproszę pana Skarbnika Mariusza Plewko.

Zastępca Skarbnika Mariusz Plewko powiedział: sprawdzimy te dane i oczywiście podamy państwu odpowiedź. Ja w tej chwili również nie potrafię... jest to planowane wykonanie na pewno, być może tam gdzieś z konstrukcji jest jakiś zapis, który sugeruje, że jest to już wykonanie realne, natomiast na dzień dzisiejszy jeszcze w WPF jeszcze realne wykonanie nie mogło się znaleźć. Wyjaśnimy to po prostu i te rozbieżności między tymi dwoma kwotami po prostu będą państwu podane. WPF jest skonstruowana w oparciu o program tak zwaną Bestię, te dane się ze sobą wiążą, na tę chwilę nie jestem w stanie tego państwu wyjaśnić, musiałbym do tego systemu zajrzeć i zobaczyć na jakiej podstawie te dane zostały w tej tabelce uwzględnione.

Radny Rafał Dymerski powiedział: do tego, żeby wrócić i zobaczyć, WPF jest to planowanie tak jak tam pisze, natomiast ja nie byłem na ostatniej sesji w grudniu, ale ta co była chyba koniec listopada i wtedy żeśmy robili porządkującą uchwałę. Jeżeli jest założone

w planie a w porządkowej dla zrównoważenia budżetu rok się nie skończył, to musiało być po stronie dochodów to zachowane, dopiero teraz wykonanie budżetu na 31 grudnia wyjaśniam, napisaliśmy po stronie lewej w budżecie na rok 2013 dochody, po prawej wydatki i teraz sytuacja porządkowaliśmy po stronie wydatki, żeby powstały wolne środki tak zwane, a jest sytuacja, nie ruszaliśmy tego jest to dalej zapisane. Teraz wykonanie budżetu spowoduje, że w wydatkach żeśmy zmniejszyli, w sytuacji takiej, i później będzie, że nie osiągnęliśmy w dochodach. Ale warunkiem to jest, że my żeśmy przy porządkowaniu tej uchwały, co żeśmy wtedy tak mówili, że dobrze, że przerzucamy środki tam gdzie nie jest wykonane. Natomiast zapisane czymś zrównoważymy w oparciu o WPF zapis dopiero będzie po wykonaniu budżetu. To było wykonanie takie, że jest założone, że mamy wykonanie, bo już rok się skończył, nie możemy pisać do wykonania w 2013 a dopiero budżet wykonanie zweryfikuje wszystkie. Na pewno nie wszystkie inwestycje czy inne rzeczy jeszcze, panie prezydencie udało się na 31. Nie może być zafakturowana faktura z datą 31 grudnia, ona może być wystawiona i wpłynie za dwa tygodnie, i zaksięgowana w poczet kosztów roku biegnącego, jeżeli nie ma protokołu końcowego odbioru. Amen kropka, to mówi ustawa o rachunkowości, i dlatego zapis ten... przepraszam sesja... i dlatego zapis ten musi być utrzymany do wykonania budżetu. Przepraszam, ja za to biorę odpowiedzialność.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: bez wątplenia jest to cały czas prognoza, oczywiście nie udało się tego wykonać, dzisiaj możemy to realnie powiedzieć, ale gdy chodzi o prognozowanie, to na tym etapie zakładaliśmy i dlatego w odpowiedzi do pana radnego ja użyłem danych nie prognostycznych, tylko już realnych, tutaj niestety w tej atmosferze prognozy zostaliśmy. Czy to za III kwartały czy też za całość. Oczywiście prognoza się nie sprawdziła, dzisiaj to wiemy, ale taki był zapis w prognozie. Tyle właściwie dzisiaj potrafimy odpowiedzieć. Ja jeszcze przygotuję to, jeśli państwo pozwolicie, już nie tylko moimi słowami, ale też z podpisem pani skarbnik. Choć tutaj skonsultowaliśmy, że odpowiedź będzie w tych kierunkach szła. Jakby odróżniamy prognozę od realnego wykonania. Oczywiście sprawozdanie z realnego wykonania, też w odpowiednim czasie państwu przedstawimy w innym dokumencie, który już nie będzie prognozą ale rzecz jasna wykonaniem.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: projekt uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej są to niewielkie zmiany. Ale pech chciał, czy ślepy los, czy akurat tak losowo wypadło, że to dotyczy osiedla Stacja i ulicy Wiejskiej, tak długo oczekiwanej przez mieszkańców, którzy się, że jednak w końcu ten remont ulicy nastąpi w tym roku, no niestety tu jest od razu pierwsza sesja, są zmiany w budżecie i od razu zmniejszenie dość znaczne. Tu jest zapewnienie pana prezydenta, że te pieniądze wrócą, że to jest pożyczka w cudzysłowie, chciałbym w to wierzyć, ale mam inne doświadczenia. Były również zapewnione pieniądze na remont ulicy Żeromskiego 500 000 zł na początku stycznia te pieniądze zostały zdjęte. I do dzisiaj nie wróciły te pieniądze, tak się złożyło, że tego remontu ulicy Żeromskiego na razie nie będzie, bo z tego co pamiętam to jest tam zapisane 50 000 zł, stąd moje niezadowolenie i taka obawa, żeby te pieniądze... no liczyło się, że tych pieniędzy będzie coraz więcej, będzie się gromadzić te pieniądze na to zadanie a tu już jest pożyczka. Oby te pieniądze wróciły z nawiązką, to jest jedna kwestia. Druga – przy zwiększaniu planu wydatków na zadania inwestycyjne tam się cały czas mówi, że wprowadza się zadania, jakby były to nowe zadania, a mnie się wydaje, że to są zadania, które są realizowane i kontynuowane jak na przykład przebudowa ulicy Gorbatowa – wprowadza się zadanie. Powinno być chyba przebudowa ulicy Gorbatowa – zwiększa się plan wydatków. Czy to jest poprawny zapis? W kilku miejscach, tam gdzie są zwiększenia planu wydatków.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: słusznie pan radny Kaczyński przypomina po raz nie pierwszy odnośnie ulicy Wiejskiej. Historia przygotowania do tej budowy jest za długa, ja też mam to samo zdanie, natomiast bez wątplenia w tym roku

budowa ulicy Wiejskiej ruszy. Oczywiście to jest bardzo poważna inwestycja i myślę, że nie tylko pan Tadeusz Kaczyński jest zatroskany o tę ulicę, ale także wielu innych radnych, którzy wielokrotnie przypominają. Nawet najwięksi optymiści nie uwierzą, że w jeden rok tą długą ulicę na Stacji zrobimy. Ja wiem, że dotychczasowe działania nie były wystarczające, ale w tym roku budowa tej ulicy ruszy. Oczywiście będzie to inwestycja nie jednoroczna. Pieniądze, jeśli tylko inwestycyjnie będzie potrzeba, wierzę, że tak, że wykonawca więcej zrobi niż tylko to co zaplanowaliśmy, to oczywiście będą uzupełnione. Dlatego dzisiaj panie Tadeuszu to są tylko, ktoś powie słowa, ale myślę, ta ulica – wszyscy to wiemy - na tyle się wyczekała i ma wyjątkowo ważne znaczenie, bo mogłaby być takim dobrym rozwiązaniem komunikacyjnym na Stacji, można by było w pewien sposób omijać niektóre ulice, dążąc do celu na osiedlu Stacja, dlatego też uznaję, że jest to inwestycja konieczna. Jeśli dzisiaj zdecydujemy, to żeby wykonać, rozliczyć zadania już można powiedzieć, najbardziej aktualne, ale te pieniądze nie giną, one nie są jakby dorzucane z puli powiedziałbym nowej, to są tylko przesuwane pieniądze, które wrócą, gdy obliczymy i będziemy mogli zaproponować do wprowadzenia do budżetu pieniądze, które choćby z ulicy Gorbatowa po prostu zostały.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2014 – 2026.

Głosowanie:

Za – 13

Przeciw – 4

Wstrzymało się - 2

Uchwała została podjęta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 r. wraz z poprawką redakcyjną w uzasadnieniu.

Głosowanie:

Za – 12

Przeciw – 1

Wstrzymało się - 5

Uchwała została podjęta.

18. Rozpatrzenie raportu z wykonania Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki za lata 2009 – 2012.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk powiedział: komisja wnioskuje głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego raportu bez poprawek.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek otworzył dyskusję w tej sprawie.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: czemu ten raport wstawiany jest z rocznym opóźnieniem, bo on obowiązuje za czas do 2012 roku, teraz mamy rok 2014.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: żadnych ukrytych motywacji nie mieliśmy, taki raport został przepracowany, opracowany i sporządzony w roku 2013, oczywiście można by powiedzieć, że to już rok od 2012 roku. Wiadomo, że przygotowania, żeby raport stworzyć badania, różne inne działania troszeczkę trwają. Może za długo - rok. Ale o ile wiem, a pani dyrektor proszę czuć czy wiem wszystko, tutaj jakiś terminów ustawowych nie mamy, stąd chcielibyśmy spokojnie, w miarę treściwie i nie za długo ten raport przygotować i państwu przedstawić. Zwłaszcza, że jakby pewne założenia już w tym programie ochrony środowiska na 2009 – 2012 pewnie założenia już przewidywały działania i na później, ta perspektywa do 2016, była jakby wyznaczona. Na pewno państwo

zauważyliście. Także panie radny tylko tyle mogę powiedzieć. Nie było tutaj ukrywania jakiś danych, czy opóźniania jedynie, tylko po prostu pośród różnych zadań przygotowaliśmy to w takim tempie, może faktycznie niezbyt żwawym, ale określić, że rok po czasie... no wiadomo, że w styczniu 2013 nie bylibyśmy w stanie zamknąć tego okresu sprawozdawczego 2009- 2012.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: ja chciałbym zwrócić uwagę na niektóre elementy tego raportu, bo tu sądzę, że nie wszystkim można się chwalić. Pierwsza rzecz to zakup autobusu spełniających normy ekologiczne euro 2,3,4,5 dla MKK. Or doku 2009 ten program obowiązuje i chciałbym powiedzieć, że od roku 2009 obowiązuje norma euro 5, także te zakupy autobusów euro 2,3,4 to były takie trochę niezgodne z przepisami. Dziwi mnie również ujęcie pozycji budowa obwodnicy etap II dokumentacja projektowa, wykup gruntów, wykonano w 2009 roku a plan zaczynał się w 2009, po co było umieszczać taką pozycję. Plus do tego tu radny Kaczyński mówił o ulicy Wiejskiej, tutaj można zwrócić uwagę na kilka pozycji niezrealizowanych w ciągu tych wielu lat. Mam nadzieję, że ulica Wiejska nie podzieli losów ulicy Sygietyńskiego, Celulozowej, Bielik i Makarowej, Prądyńskiego, przebudowa Parkowej, bo te pozycje były umieszczone w projekcie na lata 2009-2012 i niestety nie zostały zrealizowane.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: zaczynając od ostatnich myśli pana radnego, to prawda nie wszystkie plany realizujemy, ja na przykład kiedyś planowałem, że zostanę dobrym piłkarzem, nie udało mi się niestety. I to tak bywa, choć przepraszam, bo to nie są dobre przykłady. Faktycznie zawsze tak jest w założeniach, że program czy plan zakłada takie działania, które uznajemy za bardzo potrzebne, niestety najczęściej z przyczyn finansowych nie wszystko uda się zrealizować, jak państwo wiecie, czasem zdążyliśmy, niektóre z tych zadań, które pan radny wymienił już przynajmniej przygotować od strony projektowej, ale gdy chodzi o wykonanie, ale gdy chodzi o sprawy ostateczne, to często sprawy finansowe nie pozwalają samorządowi zrealizować wszystkich zadań, zwłaszcza w obszarze drogownictwa, a te potrzeby są zgłaszane, w jakimś stopniu przygotowywane, niestety finanse samorządów są takie, że wciąż jeszcze mamy wspólnie wiele do zrobienia.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie raport z wykonania Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki za lata 2009 – 2012.

Głosowanie:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 1

Raport został przyjęty.

19. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia „Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki na lata 2013 – 2016 z perspektywą do 2020 roku”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: do tego projektu wpłynęła w dniu dzisiejszym, w trakcie sesji autopoprawka, bardzo proszę o rozdanie radnym tej autopoprawki.

Prezydent Miasta Ostrołęki Janusz Kotowski powiedział: ja przepraszam, że w ostatniej chwili, ale dopatrzyliśmy się, że niestety przy ostatecznym redagowaniu wskoczyły nam dane liczbowe, że tak powiem nie z tego roku. Bardzo za to przepraszam, to co przedstawiamy państwu w autopoprawce jest jak najbardziej aktualne. To niedopatrzenie nasze, żeśmy wrzucili dane, które były aktualne, ale niestety nie w tej chwili. Bardzo za to przepraszam, ta autopoprawka przedstawia w punkcie, który jest wskazany dane aktualne.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk powiedział: komisja wnioskuje głosami 5 za, przeciwnych ani wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: obawiam się, że nie jest to jedyna istotna poprawka, która powinna nastąpić w tym dokumencie. Otóż moim zdaniem dokument posiada wiele istotnych wad. I tak po kolei mniej więcej według stron, aczkolwiek nawet strony są pomyłone w tym dokumencie. Otóż faktyczny układ i numeracja dokumentu nie zgadzają się z wykazem stron, także nie wiem jeżeli będę omawiał poszczególne punkty czy się kierować numeracją bieżącą ze stron czy spisem treści. No ale dobrze, może numeracją bieżącą ze stron. Nie mogę się zgodzić na początku z pomiarami promieniowania elektromagnetycznego, uspokaja się nas, że wszystko jest OK., natomiast mi wiadomo, że promieniowanie elektromagnetyczne w Ostrołęce przekracza dopuszczalne normy. W tym programie jest ok. dzięki temu, że dokonano pomiaru na ulicy Łęczysk. Gdyby dokonano pomiaru w centrum Ostrołęki, tam przy nadajniku telewizyjnym, tam gdzie jest w pobliżu „Kupiec” „Handlowiec”, SP nr 1, to z pewnością, te wszystkie normy byłyby przekroczone. Podobna historia, choć może w mniejszym zakresie byłaby przy nadajnikach sieci komórkowych, bo akurat na Łęczysku nie ma żadnego i nawet przy elektrowni. Także uważam, że tutaj dobrano złe miejsce do tych pomiarów. Na następnej stronie 64 jest takie zdanie: w ostatnich latach na terenie miasta nie nasepiły zdarzenia o znamionach poważnych awarii jeżeli chodzi o zagrożenie ochrony środowiska. No też trudno się z tym zgodzić, po pierwsze to nawet media ogólnopolskie publikowały, nagrywały w Ostrołęce Narew po awarii w Storze Enso i to moim zdaniem była poważna awaria. Z drugiej strony w tym planie nigdzie się nie mówi o takiej firmie albo o jej podobnych, która była na osiedlu Leśnym. I chyba jest. I znakomicie utrudniała mieszkańcom okolicznym bytowanie i stwarzała poważne zagrożenie dla ochrony środowiska. Podobna sytuacja, bardzo zakłócające środowisko, to jest cała elektrownia, która pyli. Tutaj też nie ma tak wyszczególnione tego. W sąsiedztwie mamy zakłady mięsne, oprócz tego jest źle tutaj opisana poprawa jakości powietrza atmosferycznego. Tutaj też nie ma tego KREX-a, nie ma Stora Enso jasno opisanej, jak również nie ma złowonnych zapachów czy też smrodu wydobywającego z oczyszczalni ścieków. Tutaj w tym punkcie również, to jest strona 74, pisze się: stopniowe ograniczenie możliwości korzystania węgla w paleniskach domowych, na przykład poprzez dalsze zapisy w planie zagospodarowania przestrzennego, wskazujące strefy miejskie objęte zakazem spalania węgla. No ja nie sądzę żeby tutaj rada się odważyła, zabronić, któregoś pięknego dnia, ludziom palić w piecach. Także nie rozumiem skąd się biorą akurat takie zapisy. Mamy tu również zapis, który mnie dziwi, że będziemy poprawiać przyrodę i krajobraz poprzez urządzenie, utrzymanie i ochronę terenów zieleni w tym realizacja projektu porządkowania przestrzeni miejskiej poprzez przebudowę placu Bema. Z tego co tutaj wiadomo, to ta przebudowa to ma polegać na wycięciu zieleni i zrobieniu polbruku, także nie wiem czy to zadanie służy ochronie środowiska, ale przede wszystkim to tu moim zdaniem to ten projekt oprócz błędów w numeracji stron, i to tak wygląda jakby było pisane na kolanie, to budzi moje zastrzeżenie i ja będę głosował przeciw, no bo jeszcze tam wyjaśnienia pana prezydenta przyjąłem co do sprawozdania z realizacji poprzedniego planu z rocznym opóźnieniem. No ale panie i panowie, jak my mamy planować, coś co się wydarzyło rok temu, bo my mamy planować, co się będzie działo w styczniu 2013 r. i przez cały 2013 rok. Moim zdaniem to będzie to fikcja i nieprawda, jeżeli my będziemy planować, to co się stało i wbrew logice.

Wiceprezydent Miasta Ostrołęki Grzegorz Płocha powiedział: trudno mi tutaj dyskutować z pańską wiedzą na ten temat, na temat ochrony środowiska, tym bardziej, że ja nie pisałem

tego programu, tylko pisała to pani Sęk, która jest biegłym w tym zakresie. No cóż mogę powiedzieć, myślę, że jej też zależy na ochronie środowiska więc użyła wszystkich swoich zdolności, możliwości i wykształcenia, żeby ten program był jak najlepszy. O szczegóły poproszę panią dyrektor Godlewską, o wyjaśnienie pytań szczegółowych, natomiast co do numeracji, to chyba się nie zgodzę, ponieważ numeracja jest właściwa, a numeracja ta na dole to jest nadana przez urządzenie, które powieliło ten dokument. Natomiast numeracja u góry jest właściwą, więc proszę ewentualnie tej numeracji się trzymać.

Dyrektor GKOŚ Elżbieta Godlewska powiedziała: program był przygotowany, został opracowany zgodnie z ustawą, bo ustawa o ochronie środowiska nakłada na gminy taki obowiązek, żeby raz na 4 lata przygotowywać takie programy z perspektywą na następne 3 lata. Rzeczywiście troszeczkę jest późno, ale ten program... te prace zaczęły się w 2013 roku. To nie są dane, które posiada urząd. To są dane, które prezydent miasta... występował do poszczególnych firm. I to firmy dawały, my jako urzędnicy nie jesteśmy w stanie na wszystkie tematy wiedzieć, na temat promieniowania, my jako miasto nie wykonujemy tych badań. Te badania wykonuje BIOŚ, my nie mamy takich uprawnień. My musimy się w tym programie posilkować pomiarami, te które były robione przez BIOŚ. I to BIOŚ decyduje, w którym miejscu, czy one były na ulicy Łęczysk, my nie możemy wpływać na to. Ponadto proszę państwa jeżeli chodzi o firmy i te zadania, które firmy, naprawdę było bardzo ciężko wyegzekwować, tych informacji, jakie zadania, wielokrotnie musieliśmy dzwonić, żeby te firmy dały. To co jest w programie, to jest to co firmy nam przekazały, natomiast skupiliśmy się tutaj jak państwo zauważyliście, jest bardzo dużo zadań, które robi miasto. Także tu pod względem zadań, które robi miasto, a które wiążą się z ochroną środowiska, my mogliśmy mieć wtedy wpływ na to. I tu ja myślę, są wszystkie zadania, natomiast też jeszcze nie byliśmy w stanie przesłać do wszystkich firm. Tych form na terenie Ostrołki jest bardzo dużo. Nie wszystkie formy po prostu się chwala tym co robią. Nie ma określonych w ustawie, że to muszą być wszystkie, chodzi o ważniejsze zadania w zakresie ochrony środowiska. Czyli o ważniejsze firmy, które w jakiś sposób wpływają na powietrze, ziemię, glebę, promieniowanie przyrodę, zieleń i tak dalej i tak dalej. Sprawa zakazu spalania w tych paleniskach. Oczywiście wcześniej czy później będziemy do tego dążyć, pamiętacie pastwo w miesiącu października podejmowaliśmy uchwałę o programie niskoemisyjnym. Dzięki tej podjętej uchwale wystąpiliśmy i wczoraj dostałam pismo z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, że wniosek został zaewidencjonowany i w tej chwili musimy czekać, czy zostaniemy ujęci w tych środkach, które są czy nie. I wtedy jak już będziemy ujęci, to opracujemy program i w tym programie będzie szczegółowo. Co zrobimy w zakresie właśnie likwidacji tych pieców, bo jak okres zimowy przychodzi, to widzicie państwo, że te łuny dymu rozciągające się nad miastem. Wtedy ten program będzie miał możliwość pomocy finansowej tym wszystkim mieszkańcom, którzy w tej chwili nie korzystają z sieci gazowej, nie korzystają z sieci ciepłej, nie palą bardzo dobrym jakościowo węglem. Ale to tak jak mówię jest dopiero przyszłość. Został ogłoszony już konkurs przez WFOŚ, nawet wpisaliśmy tam budynki socjalne, bo do tej pory budynki budownictwa mieszkaniowego nigdy się nie kwalifikowały. Zawsze nie było pieniędzy. Po raz pierwszy w tym roku budynki, których miasto jest właścicielem może występować o środki do WFOŚ –u. Taki wniosek przygotowujemy, na budynki przy ulicy Sienkiewicza, bo myślę, że znamy te budynki i chcemy te budynki robić. Co roku jakiś budynek czy nawet dwa. Pozostały nam się budynki Padlewskiego, Sienkiewicza, Kościuszki także zrobimy je. Jeżeli chodzi o te zadanie porządkowanie przestrzeni publicznej. W ramach tego zadania, jest Park Miejski, jest skwer na Kopernika, jest plac Bema. Jest to zadanie na wiele lat. I niestety te zadanie musi się znaleźć, bo jest to renowacja, są to przebudowy, w zakresie tej przyrody. Awarie przemysłowe. Ja pamiętam, że była taka awaria, nawet braliśmy w niej czynny udział. Proszę państwa wpłynęły nam 3 oferty na opracowanie tego programu, firma EKON dała

najkorzystniejszą ofertę i podpisaliśmy z tą firmą umowę. Ja przyznam się, że czytałam wielokrotnie ten program i nie sposób wyłapać każde niedociągnięcie. To jest ponad sto stron. **Radny Wiesław Piaściński** powiedział: jest to obszerny materiał, myślę, że za obszerny, powinien być bardziej zwięzły. Bardziej treściwy. Myślę, że tu nie chodzi o ilość stron, tylko to co będziemy robić, taką mam prośbę dla autora projektu, żeby... jeśli to program, to coś co mamy robić, 2013 rok mamy już za sobą i dobrze by było go zmienić na 2014. Tak mi się wydaje. Myślę, że to źle wygląda wstecz planować. Ja nie będę o wszystkim mówi, bo tu jest bardzo dobra inwentaryzacja, co jest w mieście. Potrzebna – niepotrzebna, myślę, że ona nam trochę przyciemnia, to co powinno się robić w mieście z dziedziny ochrony środowiska. Chciałbym zauważyć, że Ostrołęka – mały obszar, 39 km kwadratowych, ale w Ostrołęce mamy Naturę 2000. I to dwa obszary. To jest dolina dolnej Narwi i dolina Omulwi, która tutaj właśnie zajmuje potężny obszar na tym małym skrawku naszego miasta. Jeśli mamy Naturę 2000 to zadaniem naszym jest tego chronić, tutaj tak naprawdę to coś skopiowane coś z Internetu odnośnie doliny dolnej Narwi, kilka słów jest nie do końca związanych z naszym miastem, ogólnych spraw. Nie do końca są omówione sprawy doliny Omulwi. Przede wszystkim powinniśmy ukierunkować się na ochronę obszaru Natura 2000 jest to bardzo cenny obszar. I jeszcze jeżeli on się znajduje w dość dużym mieście jak Ostrołęka to wymaga specyficznych działań, nakładów i tu brakuje mi właśnie konkretnych rozwiązań co będziemy robić, by przynajmniej nie pogorszyć bytowania ptaków i innych na naszym terenie. Na ten temat nic się ni mówi. Jest takie sformułowanie na stronie 84, ochrona obszarów Natura 2000 przed nadmierną presją turystów. Nie wiem, turyści najprawdopodobniej nie będą mogli się kąpać, na plaże chodzić. Nie rozumiem tego do końca, ale chcę podkreślić, że my musimy się temu zagadnieniu bliżej przyjrzeć i wypracować działania, które umożliwią ochronę tego obszaru. Skuteczną ochronę.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: proszę państwa ja bardzo proszę o uwagę i zaprzestanie rozmów.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: ...skąd pozyskać środki finansowe, jest nowe finansowanie, czy były w tym kierunku jakieś prace badawcze, rozpoznawcze, penetracyjne, by jakieś środki skierować i umożliwić funkcjonowanie tego obszaru. To jedno zagadnienie, które zostało w ogóle pominięte. A tak naprawdę wydaje mi się, że 1/3 a nawet więcej obszaru to jest obszar Natura 2000 w mieście Ostrołęka. Tak mi się wydaje. Nie badałem tego do końca, ale jest to dość duży obszar. Druga sprawa to wykorzystanie źródeł energii odnawialnej, na ten temat mówi się troszeczkę, myślę, że to jest za skromie, bo to co mówiła pani dyrektor o tych dymiących kominach, to niestety musimy coś z tym zrobić. Musimy pomóc tym ludziom, żeby zamienić piece. Musi być jakaś polityka inicjatywa z naszej strony, z Urzędu Miasta. Tych kominów dymiących jest dużo, tylko co tam spalamy. To jest drugie pytanie. Czasami trudno jest na jakimś obszarze oddychać. To zagadnienie jest właściwie nie podane w tym programie, a to jest program dość ważny bo on sięga do 20 roku, także tu nie ma co czekać, czas wykorzystania środków finansowych nawet z Unii Europejskiej czy też z innych źródeł, WFOŚ – u, czy jeszcze innych. Myślę, że bardzo ogólnikowo program powstał i nie w tym kierunku jakie są potrzeby wynikające z tego co mamy w mieście. Ja w inne sprawy nie będę wnikał, co mnie bardzo interesuje, to wymiana, czy likwidacja azbestu. Na ten temat praktycznie się nie mówi. To działanie powinno być przyśpieszone. Tego azbestu jest w blokowiskach bardzo dużo. I nie tylko. My tam kiedyś podejmowaliśmy jakieś inicjatywy. One bagatelizowane są. Taką mam prośbę, żeby przełożyć ten program, dopracować i niech to urząd na to spojrzy a nie firma, która być może robi tego dziesiątki setki w różnych miejscach kraju, a nie dostosowany jest do potrzeb wymagań naszego miasta. Taką mam prośbę, aby to przełożyć, jeśli nie zostanie to przełożone i dopracowane, to radni Naszej Ostrołęki, będą przeciwni temu programowi.

Radna Anna Szczubełek powiedziała: ja chciałam się zapytać, o formę KREX na osiedlu Leśnym. Ponieważ na tym obszarze jest Natura 2000, a tam jednak jest osiedle i z tego co wiem, to mieszkańcy strasznie się skarżą tutaj na tę firmę. Dlaczego tutaj nikt nie zainteresował się tym. Mówi się tyle o ochronie środowiska, a tutaj najlepiej wycinać drzewa, a budować... nie powinno czegoś takiego być. Jak najwięcej powinno być roślin, drzew, a nie po prostu niszczymy wszystko. Na ulicy Jabłoniowej jest firma piekarnia, też ktoś na to pozwolił, też mieszkańcy się skarżą. Są straszne utrudnienia.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: drodzy państwo, przecież Wy się doskonale orientujecie, że tego typu programy mają swoją specyfikę. Charakteryzują się tym, z przykrością to mówię, że tak jest nie u nas, tylko w naszym kraju. Charakteryzują się tym, że jest w nich zawarte mydło i powidło. Wszystko. Nawrzucając wszystkich zdań i zaraz państwu powiem, i dam przykłady, że okazuje się to w praktyce, że jest to potrzebne. Tutaj kolega radny Wiesław Piaściński mówił, że jest gdzieś zapisane w programie – ochrona terenów przed nadmierną presją turystów. Na pierwszy rzut oka można pomyśleć, no jak to o co chodzi, przecież nam zależy, żeby tu byli turyści, a mamy chronić przed presją turystyczną? A jednak okazuje się, że dzięki tym zapisom, aplikowaliśmy już o pieniądze, trzeba było tylko w programie wskazać, że na terenach gdzie jest Natura 2000 są dzikie pola biwakowe, że te miejsca są zaśmiecanie, że są użytkowane niezgodnie z zasadami etyki ekologicznej, że wnioskujemy o to, żeby po przeciwnej stronie rzeki zrobić miejsce biwakowe, przystań biwakową i wtedy była szansa by uzyskać z tego właśnie programy środki. Tak się nazywał program – ochrona obszarów Natura 2000 przed nadmierną presją turystyczną. I dobrze, że w tym programie znajdują się takie zapisy. W każdej dziedzinie ochrony środowiska, jest powrzucając jak najwięcej tego typu zapisów, żeby ewentualnie można było z nich skorzystać. Faktycznie trochę późno ten program uchwalamy, ale zwróćcie uwagę, o czym już byliśmy informowani, w samym mieście Ostrołęka są tylko dwa podmioty, które tego typu programy piszą. Są obłożone zadaniami, ciężko się z nimi dogadać. W sierpniu z tego co pamiętam wyłoniliśmy w drodze przetargu oferenta, który złożył najkorzystniejszą ofertę. Miał zrobić to w trymiga. Robił do listopada. Niewielki mieliśmy wpływ na to. Mając raport przygotowany, natychmiast go wylaliśmy o opinie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, do Zarządu Województwa, do Sanepidu. Te instytucje też zwlekały miesiąc dwa z wydaniem opinii. Te opinie przyszły, są, i są pozytywne, ale opiniują go też w końcu roku. W grudniu wpadliśmy w okres budżetowy i świąteczny i tak oto obudziliśmy się w styczniu 2014. Tak to wyszło, ale przyznaję, że ze startem troszeczkę się opóźniliśmy. Powinniśmy już wczesną wiosną się zabrać do tego zadania.

Wiceprezydent Miasta Ostrołęki Grzegorz Płocha powiedział: w zasadzie nie mogę się zgodzić z tezami pana radnego Piaścińskiego, bo zaczął swoją wypowiedź najpierw od tego, że jest za dużo kartek, za bardzo szczegółowo, potem zakończył że za mało szczegółowo. Więc tak ostatecznie nie wiem, czy to chodzi tylko o to, żeby przewlec procedowane tego projektu i przesunięcie go na później, żeby dzisiaj nic nie robić i ugrać swoje, czy rzeczywiście w trosce o ochronę środowiska. Myślę, że nie ma potrzeby przesuwania, bo program jest dobry, właśnie obszerny po to, żeby szczegółowo opisać zagadnienia, jak każdy program czy plan, jest dysponowany do tego, że można go ewentualnie modyfikować. Przyjmowaliście państwo inne programy, chociażby z zakresu pomocy społecznej, dzisiaj chociażby z zakresu żywienia, i to też są tylko programy, które w jakiś sposób życie weryfikuje. Jeżeli chodzi o Naturę 2000 to ta informacja jest dobrze przygotowana. Na końcu, na stronie 85 jest taki zapis, wszelkie przedsięwzięcia realizowane w granicach obszarów Natura 2000 wymagają przeprowadzenia oceny oddziaływania na obszary Natura 2000. Natura 2000 to taki obszar, który rządzi się swoimi bardzo obostrzonymi zapisami, więc trudno tu jeszcze te przepisy zaostrzać. Cokolwiek chciałoby się robić, to trzeba przygotować

ocenę oddziaływania. Program jest zaopiniowany pozytywnie bez uwag przez FDOŚ, który w mojej ocenie jest instytucją najbardziej wnikliwie badającą swój zakres i długo nad tym pracuje. A doświadczyliśmy tego wspólnie z panem Szczubełkiem próbując opracować dokumentację na zagospodarowanie brzegu Narwi w granicach miasta Ostrołęki, którą obejmuje obszar Natura 2000. Jeżeli chodzi o źródła odnawialne, to jest to obszar do końca jeszcze nie zbadany, w niektórych obszarach nie jest do końca sprecyzowane prawo. Możemy mówić o możliwościach, potencjale, o ścisłej realizacji dzisiaj trudno mówić. Ale projektant tego dokumentu odsyła nas do programu możliwości wykorzystania odnawialnych źródeł energii dla województwa mazowieckiego. I to jest wskaźnikowy dokument, którym można się posilkować w tym obszarze.

Dyrektor GKOŚ Elżbieta Godlewska powiedziała: chciałabym państwu przedstawić jakie są cele naszego programu i cele polityki państwa na podstawie którego przygotowujemy programy. Co taki program powinien zawierać? Cele ekologiczne, priorytety ekologiczne, cele długoterminowe, rodzaj i harmonogram działań proekologicznych, środki niezbędne do osiągnięcia celów. Te cele z polityki państwa muszą być zawarte w naszych programach. Gdyby te cele nie były zawarte, ten program nie byłby zaopiniowany przez urząd. Te wszystkie działania, o których pisze ustawa o ochronie środowiska są prośbą państwa zawarte. Program nie zawiera rozwiązań technicznych, bo to są inne działania. Wskazuje kierunki, a tym kierunkiem jest ochrona powietrza i co robimy w kierunku ochrony powietrza. I to państwo macie. Proszę państwa sami wiecie, że ten rok 2013 dla mojego wydziału był naprawdę ciężki. Jest to wprowadzenie systemu, te pół roku.... To był ciężki okres. Ja bardzo przepraszam, że za późno, ale nie dało się inaczej. Proszę państwa, żebyście państwo wybaczyli. Poprzedni program zawierał 2012 rok więc nie mogliśmy ominąć tego 2013 i dlatego jest ujęty ten 2013 rok. A to, że zadania zostały wykonane, to przynajmniej mamy tę jasność, że coś już zostało wykonane.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: rozumiemy pani dyrektor.

Dyrektor GKOŚ Elżbieta Godlewska powiedziała: jeżeli chodzi o firmę KREX, to już półtora roku nie miałam żadnych sygnałów, że coś się tam dzieje. Zresztą to jest firma, którą nadzoruje BIOŚ, ja już się zastanawiam, czy ta firma istnieje. Bo taki jest spokój. I na sto procent państwu nie powiem, czy oni funkcjonują czy nie. Ale nie ma sygnałów do miasta. Nawet jeżeli są do BIOŚ-u to my też o tym wiemy. Bo BIOŚ informuje nas o tym. Razem kontrole przeprowadzamy. Oczywiście decyzja, która została wydana w 2008 roku jest prawomocna. Jeżeli chodzi o piekarnię, to też pierwsze słyszę, żeby coś tam się działo. My jako organ samorządowy jesteśmy uprawnieni do kontroli osób fizycznych. Natomiast firmy kontroluje BIOŚ. I on nakłada obowiązki, nakłada decyzje an firmy.

Radny Rafał Dymerski powiedział: czy mogę?

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: nie, panie radny, jest kolejka mówców.

Radny Tadeusz Kaczyński powiedział: na stronie 41 jest informacja o połączeniach drogowych i kolejowych. W kolejowych zabrakło jednej linii Ostrołęka – Łomża. Ona istnieje w kierunku wschodnim. Są wymienione 3 linie w stronę zachodnią i 1 linia w stronę wschodnią Ostrołęka - Łapy – Białystok, która rzeczywiście jest nieczynna, natomiast jest jeszcze połączenie Ostrołęka i ta linia kolejowa jest pewnie czynna. Myślę, że się nie mylę przewodniczący Grabowski. Taka linia jest i należałoby jako autopoprawkę wprowadzić i to wniesć. To jest jedna kwestia, inna – na stronie 29/30 jest informacja dotycząca zaopatrzenia w wodę i myślę, że jako cel ekologiczny, który jest wskazany w ustawie również powinna być informacja dotycząca programu wymiany sieci rur azbestowo – cementowych i sieci wodociągowych i podobnie w sieci kanalizacyjnej. Jeżeli to jest program na tak odległe lata,

to przynajmniej w kilku zdaniach należałoby ująć program dotyczący wymiany sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: rozumiem, że to nie są pytania do radnego Grabowskiego, tylko głos w dyskusji, jeżeli ktoś z pastwa chce się do tego odnieść, to bardzo proszę.

Radny Wiesław Piaściński powiedział: ja chciałem podziękować pani dyrektor, bo rzeczywiście pani dyrektor dużo wysiłku tutaj wniosła. I to jest wielka sprawa. Tak program powinien być skonsultowany z organizacjami ekologicznymi funkcjonującymi w mieście, to jest urzędowo pozatwierdzane, ale tu my żyjemy, tu są organizacje, które na co dzień są związane właśnie z ochroną środowiska. No tego śladu, że jakaś była narada, czy spotkanie z ekologami nie ma nic. To nie jest wina pani dyrektor, powinien prezydent tej sprawie też coś z własnej inicjatywy coś wnieść, nie da się zrobić programu z za biurka. Ten program jest zrobiony z za biurka, jest jakaś informacja i włożona do tego programu. Panie prezydencie Płocha, moje intencje były inne niż pan je tu przedstawił. Nie będę ich powtarzał. W ten sposób możemy się bawić. Ja chciałbym mieć dobry program i chciałbym bezpiecznie, zdrowo żyć w naszym mieście. I tylko mnie o to chodzi. A nie, że pan mi przedstawi tysiąc stron papieru i co z tego. Wymiana azbestu, dla mnie to jest najważniejsza rzecz. Możemy się przepychać, chce pan, to zagłosuję za.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Jerzy Grabowski powiedział: odnośnie tej linii, tam nie ma błędu panie Tadeuszu, bo na 2012 rok to ta linia była do zlikwidowania całkowitego, jeszcze linia Ostrołęka – Ostrów – Małkinia, i to był plan ministra Nowaka, natomiast w tamtym roku po protestach i zawiązaniu się komitetu, który bronił tej linii, między innymi prezydent Płocha i samorządowcy z Łomży szczególnie i z Łap i te linie zostały pozostawione do 2020 roku. Także tak błędu nie ma, że jej nie widać, natomiast, ta decyzja zapadła dopiero na jesieni zeszłego roku.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja tak powiem bezpośrednio, Wiesiu, kolego, zajmowałeś się sprawami w urzędzie, prezydent, wice, no przepraszam, programem, mam pytanie do tego, czy z tego się strzela? Ty wiesz po co to jest? Dokładnie wiesz, to nie jest budżet, to nie jest WPF, gdyby robiono po męsku, 2012 roku przystąpili, to pytanie a skąd pani wie, ile będzie wykonane. Powiem uczciwie, przez nasze tutaj upierdliwe, nieraz moje, walenie na sesji, dyrektorzy siedzą na komisjach do dziesiątej, to pytanie mam kiedy mają pracować? Proszę powiedzieć, kiedy ci dyrektorzy mają pracować. Za śmieci jechaliśmy, komisje nadzwyczajne zwoływane i tu, i ta Godlewska latała, pociła się, przy tych śmieciach ona nie mogła myśleć o programie, bo tu wszystko każdy ją straszył. Prokurent z firmy twojej, slajdy tutaj i tak dalej, gminy protesty, osoba wszystko łykała, a wszystko co było złe, wszyscy walili Godlewska. Przepraszam były problemy z podpisaniem umowy, bo deklaracje przepraszam. Podjęliśmy deklaracje...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: panie Rafale niech pan nie składa wniosku, bo tylko jeden mówca nam został.

Radna Magdalena Jaworowska powiedziała: ja widzę po twarzach, że wszyscy już jesteśmy bardzo zmęczeni, więc składam wniosek... pan też czasem się za mnie wypowiadał, także ja tym razem też...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: przed chwilą to powiedziałem, że jeszcze głos prezydenta, proszę się chwileczkę powstrzymać. Podejrzewam, że nie będzie więcej...

Radna Magdalena Jaworowska powiedziała: składam wniosek o zamknięcie listy mówców, prezydent jeszcze może...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: nie przeciągajmy, bardzo proszę o powagę, Madziu nie składaj żadnego wniosku, bardzo cię proszę. Już jesteśmy ku końcowi.

Radna Magdalena Jaworowska powiedziała: wycofuję.

Wiceprezydent Miasta Ostrołęki Grzegorz Płocha powiedział: ja chciałem podziękować za dyskusję, za tę krytyczną również. Panie Wiesławie, dziękuję za deklaracje głosowania za, ale nie chciałbym tego wymuszać. Proszę czuć się w tym wyborze wolnym. Pozwoli pan, że będziemy się różnić tylko sposobem podejścia. Czy punktem widzenia, zapatrywania się na ten projekt. Po to pan mówi swoje zdanie, ja swoje, by państwo radni mogli podjąć właściwą decyzję przy głosowaniu. Tak to widzę...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie przyjęcia „Programu Ochrony Środowiska Miasta Ostrołęki na lata 2013 – 2016 z perspektywą do 2020 roku”.

Głosowanie:

Za – 11

Przeciw – 5

Wstrzymało się - 3

Uchwała została przyjęta.

20. Przyjęcie sprawozdania z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 grudnia do 31 grudnia 2013 roku.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek zapytał się: czy są jakieś uwagi?

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: ja mam jedno pytanie uściślające, ale z uwagi na to, że nie ma pana prezydenta, to nie będę zadawał.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek poddał pod głosowanie sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 grudnia do 31 grudnia 2013 roku.

Głosowanie:

Za – 10

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 2

Sprawozdanie zostało przyjęte.

21. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Jerzy Grabowski odczytał złożone interpelacje i odpowiedzi udzielone na nie. Stanowią one załącznik do protokołu.

22. Oświadczenia Radnych.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek zapytał się czy ktoś z radnych chce coś oświadczyć. Chętnych nie było.

23. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek powiedział: ja żadnego komunikatu nie mam. Informuję, że w lutym sesji nie będzie, w pierwszych dniach marca. Komisja związane z marcową sesją, będą najprawdopodobniej w końcówce lutego. Jest to związane z absencją chorobową przewodniczącego.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: zastanawiałem się czy to co chcę powiedzieć umieścić w oświadczeniach czy sprawach organizacyjnych. Jednak uznałem, że w sprawach organizacyjnych. Chciałbym wyrazić własne zadowolenie, sądzę, że to nie jest tylko moje zadowolenie, ze sposobu prowadzenia obrad rady miejskiej. Dzisiejsza sesja nie była krótka, były różne trudne tematy, jednakże pan Szczubełek przeprowadził to w sposób taki w jaki

należy to robić, dopuszczając wszystkich do głosu, nie ograniczając głosów, robiąc to kulturalnie. Należy zauważyć, że w przeciwieństwie do rutynowego przewodniczącego nie obrażał radnych, nie mówił na przykład, że ujadają, nie konfliktował rady, a nawet stanął w obronie radnych i to przed panią posłanką i panią profesor w jednej osobie. Także tutaj wyrazu szacunku panie przewodniczący i nie wiem przewodniczącego może wysłać na kurs do pana. Albo jakieś inne działania podjąć. Przy takim prowadzeniu obrad, to sądzę, że nasze obrady byłyby sprawniejsze, jak również sprawy wszystkie miasta byłyby lepiej załatwiane.

24. Sprawy różne.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubełek otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja za chwilę postawię w sprawach różnych pod głosowanie tak zwaną prośbę do pana prezydenta Janusza Kotowskiego, ponieważ niedopuszczalne jest... jako radni, pochwalony przez pana radnego pan Wiesław Szczubełek, chodzi o co? Nie może być pokazywania przez nas radnych, że ktoś tam, opinie tworzenia, pomawiania kogoś i tak dalej. Dlatego ja tak teraz sobie napisałem szybko, że sesja w marcu i tak dalej. Ja powiem dlaczego. Wpłynęło pana Szczecińskiego pismo i ono zostało. Pytanie zadaję – o kasynie cztery czy pięć razy co pół roku wchodziła ta sama sprawa, szanowni państwo można było odmówić? Było do widzenia. I ja chcę dzisiaj postawić w tej chwili do państwa radnych temat należy zakończyć jak najszybciej, nie dawać nikomu pożytki i dlatego ja zgłaszam, na zasadzie prośba. Prośba i prosiłbym zapisać, to by była treść, tak tu odręcznie panie przewodniczący teraz. Prośba: Rada Miasta Ostrołęki zwraca się z prośbą do pana Janusza Kotowskiego Prezydenta Miasta Ostrołęki o zwrócenie się do Przewodniczącego Rady Miasta o zwołanie w trybie nadzwyczajnym sesji Rady Miasta w celu podjęcia uchwały dotyczącej zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego zgodnie z pismem, które jest i rozpatrywane było na komisji technicznej pana Krzysztofa Szczecińskiego a każdy wie o co chodzi. Takie coś, żeby zwrócić się do prezydenta, żeby nie było, że w mieście ktoś blokuje i tal dalej. Bo o co mi chodzi. Wniosek, taką prośbę, w sprawach organizacyjnych pan przewodniczący niech podda pod głosowanie. A pan prezydent jak uzna to, to wykona, jak nie, to nie wykona. Ale prośbę do pana prezydenta Janusza Kotowskiego, żeby radni się zwrócili, żeby w trybie nadzwyczajnym, chcę powiedzieć i to przegłosujemy. I się nie przekonywać. Taka prośna, odczytałem ją, podyktuję jest nagrywane, każdy wie o co chodzi. Do pana prezydenta, żeby zwołać, żeby wystąpił do przewodniczącego rady miasta o zwołanie, czyli tu rada miasta się zwraca. Rada, bo będzie prośba rady miasta. Jasna rzecz i proszę dać pod głosowanie. I temat jest sytuacji, że to jest prośba. Bardzo bym prosił, dziękuję bardzo.

Radny Dariusz Bralski powiedział: znaczy ja nie rozumiem wystąpienia kolegi Dymerskiego, bo stawia wniosek w imieniu rady. Ja przepraszam, nie ma to w moim imieniu, bo ja nie występuje z prośbą do pana prezydenta, tylko ja rozumiem, że pan Rafał Dymerski występuje jako radny, jako radny o to, żeby pan prezydent jeszcze raz podjął działania, żeby dany temat państwa Szczecińskich stanął na sesji. Z mojego punktu widzenia, ta sprawa była tyle krotnie razy omawiana na sesji, tyle razy różnymi schodami, korytarzami była wprowadzona pod obrady i za każdym razem taką samą opinię ona otrzymywała. Także ja nie wiem, co to daje dzisiaj, pod nieobecność przewodniczącego rady miasta, próbowanie znowuż wprowadzenia sprawy państwa Szczecińskich jeszcze raz pod obrady. Bo nie rozumiem, nie ma tu mojego wniosku, jeżeli kolega ma taki wniosek na piśmie, podpisany przeze mnie to proszę pokazać. Mojego wniosku takiego nie ma. I proszę w moim imieniu nie wypowiadać się, stawiać takiego wniosku. Wniosek może być postawiony, ja rozumiem, składa pan radny Dymerski, ale nie w moim imieniu. We własnym imieniu proszę składać. Ale zaraz panowie, proszę mnie nie pouczać, ja wiem o czym mówię, jeżeli kombinujecie

cokolwiek zrobić innego, no to popierajcie, ja nie popieram takiego wniosku i mojego wniosku w tym temacie nie ma.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja prośbę do prezydenta formułuję, żeby to rada zagłosowała, a nie był wniosek radnego Dymerskiego, bo mam prawo. Jeżeli podpisało 5 radnych projekt uchwały i piesze rada miasta. Ja powiem inaczej, panie ten, pan nie jest radą miasta i pan będzie głosował przeciw i koniec, a jeżeli radni wszyscy zgłoszą inaczej, tak jak wszyscy przy kasynie z panem, po raz 4 stawiane, to będzie sytuacja, że będzie to wniosek pana, tu będzie mój. Ja się ośmieszę, no nie wiem, dziś 3 razy stawiałem wniosek i rada inaczej to wzięła. To prośba do pana prezydenta, o podjęcie takiej... zwrócenie się. W trybie nadzwyczajnym. Rada się zwraca, bo radni zgłoszą. Jeżeli radni zgłoszą inaczej to nie ma sprawy, nie ma wniosku radnych. Przepraszam jako radny taką prośbę mam prawo. To nie jest inicjatywa uchwałodawcza, ani związana, że rada zobowiązuje czy coś. Rada zwraca się z prośbą do prezydenta. Mój wniosek poddany pod głosowanie do prezydenta, żeby był wnioskiem rady. Jak radni nie zgłoszą, to wniosku nie ma. Dziękuję, tak mam prawo dać.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: ja nie poddaję go pod głosowanie, tylko dyskusję tocymy, ale w tej konkretnej sprawie.

Radny Wojciech Zarzycki powiedział: ja doskonale rozumiem tutaj radnego Dymerskiego, każdy ten wniosek, prośbę o zwołanie do prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji ma prawo złożyć każdy radny, wyrazić swoją opinię w akcie głosowania. I podziela tutaj sprawę, którą zgłasza tutaj radny Dymerski, jeszcze chcę nadmienić, że sprawą państwa Szczecińskich na sesji zajmowaliśmy się tylko raz. Jak wcześniej było powiedziane sprawa kasyna wracała z miesiąca na miesiąc. A tutaj tylko można było mówić o skutecznym blokowaniu, bo my wielokrotnie prosiliśmy, żeby ten temat wprowadzić.

Radny Dariusz Bralski powiedział: chciałem powiedzieć, że jeden jedyny byłem przeciwny byłem, nie jeden jedyny byłem za tym, żeby sprawa kasyna wracała. A państwo zawsze byliście przeciwni. Także proszę nie mówić, że ja i większość, zawsze ja byłem za, państwo byli przeciwni.

Radny Janusz Kołakowski powiedział: propozycja radnego Dymerskiego wydaje mi się słuszna, natomiast ja nie chciałbym, żebyśmy prezydentowi narzucali też w jakim trybie ma to zrobić. Czy to jest tryb nadzwyczajny, czy zwyczajny, uważam, że prośba powinna być skierowana do prezydenta, żeby podjął taką procedurę. Natomiast, kiedy to robi i w jakiej... zostawić to jemu do dyspozycji.

Radny Rafał Dymerski powiedział: przepraszam panie przewodniczący...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Wiesław Szczubetek powiedział: chwileczkę, to ja pana przepraszam, teraz pan radny Mariusz Popielarz.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: ja podziela tutaj wniosek radnego Rafała Dymerskiego, z panem radnym Kołakowskim nie zgadzam się, ponieważ nikt niczego panu prezydentowi nie narzuca, jest to prośba. Pełna kultura, grzecznie prosimy... panie radny wniosek zmierza w tym kierunku, że to rada poprosiła pana prezydenta, to ma inna rangę, albo rada podzieli wniosek radego Dymerskiego i ten wniosek zostanie przyjęty, albo prośba skierowana, albo nie. Także kulturalna prośba. Nikt prezydentowi niczego nie próbuje narzucać. Pan prezydent robi co zechce. Natomiast występuje w tym wszystkim pewna niezręczność i wydaje mi się, że pan prezydent i my powinniśmy zająć jakieś stanowiska wreszcie, dlatego, że mamy pewną niespójność pomiędzy studium, które obowiązuje a planem zagospodarowania przestrzennego. Dwa dokumenty sprzeczne w stosunku do siebie. Ten stan rzeczy już dość długo trwa, mnie się wydawało, że pan prezydent jakieś kroki pan prezydent w tej kwestii poczyni, pan prezydent nic w tej kwestii nie robi. W związku z czym kierujemy prośbę do pana prezydenta, żeby ten stan rzeczy uregulować. I tyle. I wydaje mi się w tym sensie wniosek radnego Dymerskiego jak najbardziej zasadny i jeszcze raz powtórzę: nikt nikomu, panu prezydentowi niczego nie narzuca. Jest to prośba i nic poza tym.

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie przewodniczący jestem autorem i mam prawo... zwrócił się do radnego Bralskiego, żeby się poddał demokracji i ocenie. Nie blokować proszę, proszę demokrację uszanować. O to walczyliśmy i dzisiaj może być głupi mój wniosek, proszę go przegłosować. Chcę powiedzieć jedno, szanowni Państwo, zgodnie ze statutem, jeżeli jest w planie sesja i prezydent wnosi projekty uchwał to przewodniczący decyduje czy wprowadzić czy nie. A jeżeli się rani zwrócili do prezydenta w trybie nadzwyczajnym, wtedy on jest wnioskodawcą i przewodniczący rady musi to wprowadzić. I będzie wtedy decyzja i się przegłosuje. Jak radni przegłosują, że nie, to będzie nie, ale mamy czyste sumienie jako radni w tej kadencji, że temat podjęliśmy rozwiązać do końca. I chcę powiedzieć, że z kasynem, siedzi pan mecenas, to nie było, że odrzucane były. Były uchwały podejmowane nie podejmowane i wpływały. I mówiłem po prostu, żeby dać odpowiedź, bo wpłynęło, to ja wprowadzę. Nieprawda, przewodniczący mógł nie wprowadzać. I co 6 miesięcy łubudu z kasynem, łubudu kasynem i kasynem. I to z Opola przyjechał człowiek, który obiecał gruszki na wierzbie a ustawa mówi jasno o kasynach, że tylko mogą sponsorować, totalizator sportowy dałem wykład, jak to się nazywa, a tu może z pracy dadzą i zasponsorują. Totalizator sportowy i służbę celną. Tak to jest podane w ustawie o kasynach. I jest sytuacja jedna, że nie może być, wtedy to stawało w 2010 roku chcę powiedzieć, że tak, Beton Stal, ja głosowałem przeciw, bo powiedziałem, że albo wszyscy, a nie wyróżnienie. Beton Stal był odrzucony, konsorcjum Omis Narew i tak dalej. Panie radny przewodniczący o pierdołach możemy gadać 5 godzin, a o poważnej sprawie pan mi czas pokazuje. Proszę dać panu Grabowskiemu to poprowadzi. Postawiłem wniosek i bardzo proszę poddać pod głosowanie, uszanujmy demokrację. Nie może być, że ktoś wniosek.... Ja stawiam prośbę, nie wniosek do prezydenta, żeby go zrażać. I mam prawo napisać, że rada, jak radni przegłosują i pan mówi uwag, że pan nie chce, to pan nie będzie głosował za i koniec no. I stawiam jeszcze raz, przeczytam prośbę, żeby nie dyskutować, a przeciąć to i będziemy szybko w domu.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek powiedział: panie radny znamy, tylko pozwoli pan, że... uprzedzałem, że przetoczmy rozmowę na temat pana prośby, wniosku nie wiem.

Radny Rafał Dymerski powiedział: jeszcze inaczej, panie przewodniczący pamięta pan i tyle lat pan był, że nawet najbardziej głupi wniosek i to powiedział mecenas, należy głosować, czy prośbę... przepraszam, ale mam pytanie, pan mi pokazuje zegarek i ja chce panu pomóc. Poddać pod głosowanie i do domu grzejemy.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek powiedział: ja czuję się w obowiązku – bardzo proszę o uwagę i o powagę. Czuję się w obowiązku poinformować państwa, że nie ma w radzie miasta projektu uchwały o który pan radny i państwo prosicie, żeby prezydent go wniósł pod obrady. Nie ma takiego projektu uchwały, stwierdzam to z całą mocą. Były te sprawy już głosowane, uchwały zostały podjęte lub odrzucone w tej kwestii. Sprawa jest zamknięta. Tego typu inicjatywa przysługuje tylko i wyłącznie prezydentowi miasta, w naszym przypadku prezydentowi miasta. Mam przed sobą wyciąg z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 27 marca 2003 roku, gdzie w art. 15 mówi się: Wójt, burmistrz albo prezydent miasta sporządza projekt planu miejscowego, zawierający część tekstową i graficzną, zgodnie z zapisami studium oraz z przepisami odrębnymi, odnoszącymi się do obszaru objętego planem. Do czego zmierzam, nie możemy w tym wniosku czy tam w prośbie, prosić prezydenta, żeby prezydent wystąpił do przewodniczącego rady miasta, żeby ten z kolei zwołał w trybie nadzwyczajnym posiedzenie rady miasta celem uchwalenia czego jak nie mamy projektu uchwały. Możemy się zwrócić panie radny o inicjatywę do prezydenta miasta, bo tylko jemu to przysługuje, aby on opracował taki projekt uchwały w tym zakresie. Takie jest moje zdanie, pański wniosek poddam pod głosowanie czy tam prośbę, tylko oświadczam ja nie będę głosował nad rzeczami, które nie mogą mieć zastosowania. Pan wybacz panie radny. Momencik, teraz prosił o głos i czeka już dłuższy czas...

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie przewodniczący mam prośbę... ad vocem...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek powiedział: panie przewodniczący ja nie mówię w polemice z panem, ja odnoszę się do kwestii, więc nie ma tu zastosowania instytucja ad vocem. Panie przewodniczący ...

Radny Rafał Dymerski powiedział: pan mówi błędnie...

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek wyłączył radnemu Rafałowi Dymerskiemu mikrofon, ponieważ zabierał głos poza kolejnością. Wiceprzewodniczący Wiesław Szczubełek powiedział; za chwilę będzie pan mówił.

Radny Dariusz Bralski powiedział: nie jestem takim prawnikiem jak kolega Dymerski z takim stażem w radzie, czy pan mecenas mógłby poinformować czy dać swoją opinię czy takie prośby indywidualnego radnego, to muszą być głosowane czy to wystarczy, że od serca pan radny napisze list z prośbą do pana prezydenta o co mu chodzi, żeby pan prezydent podjął inicjatywę uchwałodawczą i wystąpił do przewodniczącego, żeby to poddać pod obrady. Czy to nie taka kolej rzeczy powinna być. To jedna sprawa, ja wiem, że kolega radny momentami się zapędza i nie kontroluje słów, które rzuca podczas sesji w stosunku do wielu radnych.

Radny Rafał Dymerski powiedział: panie przewodniczący dlaczego to się dzieje, nie rozumiem w samorządzie, jeżeli użyłem słowa, wniosek sformułowałem, gdy stawiałem wniosek o zamknięcie, radni odrzucili i koniec, wniosek nie przeszedł. Natomiast ja tutaj chcę powiedzieć, nie manipulujcie państwo starą metodą, podjęcie inicjatywy. Ja piszę do prezydenta, prezydent wie co ma zrobić, że z projektem ma wystąpić, ja nie muszę pisać, żeby wystąpił rada się zwraca do prezydenta, żeby wystąpił z prośbą do przewodniczącego rady miasta o zwołanie w trybie nadzwyczajnym sesji w sprawie uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego zgodnie z pismem pana Krzysztofa Szczecińskiego, które było rozpatrywane na ostatniej komisji technicznej. Koniec kropka. Pan prezydent wie, co ma zrobić, pisze wprost, że sesją nadzwyczajną. Nie zwoła – koniec. Nie jest to zobowiązujące, to jest prośba. I teraz jest pytanie o co my się kłócimy? Postawiłem wniosek, komuś niewygodny, pod głosowanie, dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek powiedział: czy mecenas może się ustosunkować do pytania, które zadał pan radny Dariusz Bralski?

Radny Rafał Dymerski powiedział: potrzebna pomoc, to ja postawiłem i nie chcę pomocy, pan Dariusz Bralski po głosowaniu może się pytać. Ja nie chcę opinii pana radcy prawnego, bo mam prawo taki wniosek postawić. Nie przejdzie, nie będzie go. Czego się państwo tutaj obawiacie?

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek powiedział: ale ja prowadzę obrady i ja potrzebuję takiej opinii radcy prawnego.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: słusznie tutaj podniesiono takie kwestie ja różnica między prośbą a nakazem. Radny Popielarz ma rację i należy się zgodzić, że po pierwsze nakazać, to w ogóle nie możemy, to jest jedna rzecz. Tutaj też jest taka bardzo delikatna materia, zwróćcie uwagę na skutki takiej prośby. Najbliższy prawdy w tych wypowiedziach moim zdaniem był pan Kołakowski, że można prosić ewentualnie prezydenta o to, żeby wystąpił z inicjatywą, bo do prezydenta wyłącznie należy ta inicjatywa. Trzeba widzieć pewną delikatność, są kompetencje poszczególnych organów – rady i organu wykonawczego. Ta prośba, pomimo tego, że będzie prośbą, nie będzie nakazem, w jakiś sposób będzie opinią rady chociaż nie sformułowaną w takim imperatywnym sensie. Najbliższy zachowania tych delikatnych niuansów, polegające na tym, żeby organy zachowały swoją kompetencje i nie wchodzić w kompetencje poszczególnych organów jest – nie wskazywać formy. To jest taka moja propozycja, wtedy uciekamy od tych niuansów, niepotrzebnych dyskusji. Tak samo jak rada nie chciałaby żeby wyřęcał ją prezydent, tak samo prezydent.... Trzeba te kompetencje widzieć. Prośba o inicjatywę w tym zakresie, moim zdaniem, jeżeli uznalibyście to państwo za potrzebne najbardziej moim zdaniem przystępne. Te niuanse dotykania poszczególnych organów – jeszcze raz podkreślę - wyłączna kompetencja prezydenta, zwołanie sesji

nadzwyczajnej to są kompetencje wielu podmiotów. W sumie to będzie odebrane jako swego rodzaju nakaz paradoksalnie, mimo, że będzie to forma grzecznościowa. Jeżeli prosimy, to ja się z panem Popielarzem zgadzam, że nie będzie to nakaz, choć nieuszanowanie prośby rady może być podobnie odbierane. W tym pytaniu był drugi element – czy radny nie może wystąpić sam do prezydenta – oczywiście może.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja powiem tak – jest wniosek Rafała Dymerskiego, nie przejdzie, będziemy głosować kolegi Kołakowskiego. Jeżeli będzie chciał. Natomiast mój wniosek był pierwszy i proszę poddać go pod głosowanie. I po co dalej się kłócić.

Radny Mariusz Popielarz powiedział: bardzo sobie szanuję pana mecenasa Kobylińskiego i jego opinie, w tym przypadku nie widziałam wielkiego odniesienia do sytuacji prawnej, mecenas mam wrażenie poza kompetencje wychodzi, tłumacząc jak może zostać odebrana prośba czy wiele innych rzeczy. Nie tego myślę oczekuje się od prawnika, żeby tłumaczył jaki może być skutek prośby. Każdy może sobie to interpretować jak chce. Jednak od prawnika oczekuje się oceny prawnej. I w tym zakresie mecenas powinien się wypowiadać, a resztę rzeczy pozostawić nam, każdy może sobie to oceniać różnie.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: panie radny ma pan zdecydowanie rację, że ja powinienem odnosić się tylko do kwestii prawnych i pozostawić ocenę państwu, ja sobie nie usurpuję absolutnie wpływu na tę ocenę. Ja sobie zdaję sprawę ze swojej pozycji. Nie o tym mówię, ale czasami nie można uciec od pewnych niuansów, od pewnego ducha prawa. To nie tylko litera, to nie tylko sam zapis, ale także kierunek, cel. Stąd pozwoliłem sobie, jeżeli to pana ubodło, to bardzo przepraszam, ja się z panem zgadzam, że chodzi tylko o formy prawne. Do kompetencji rady należy stanowienie o kierunkach działania. W orzecznictwie i w komentarzach drodzy państwo, będę się odnosił tylko do prawa, jeżeli tamto zostało tak źle odebrane, to było podyktowane moimi dobrymi chęciami a nie pouczeniem państwa, czy moralizowaniem. Bo absolutnie jestem od tego daleki. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że nie można niczego nakazać.

Radny Mirosław Dąbkowski powiedział: szanowny panie mecenasie, moim zdaniem to ta dyskusja jest w ślepych zaułku, bo prośba, to jest sformułowanie w ogóle nie prawne. Nie wiem o czym my mówimy, bo sama prośba to nie może mieć konsekwencji prawnych, a pan prezydent będzie miał 3 wyjścia, co najmniej 3 wyjścia, zgodnie z wnioskiem tu radnego Dymerskiego. Może się zgodzić na tryb nadzwyczajny, może się w ogóle nie zgodzić, odrzucić, albo może się zgodzić połowicznie czyli w trybie zwyczajnym, może schować do szuflady – 4 wyjście, to jest tylko prośba. Nic nie narzucamy, nie ma żadnych skutków prawnych.

Mecenas Janusz Kobyliński powiedział: panie radny Dąbkowski pan potwierdza to co ja mówiłem. Paradoksalnie wyszło na to, że nie trzeba tego precyzować, bo ma tyle wyjść. Czyżby w tej propozycji pana Kołakowskiego nie miałyby tych samych możliwości?

Radny Rafał Dymerski powiedział: postawiłem wniosek, poddaje się waszej ocenie. Chciałbym jedno – zakończyć dyskusję. Mam jedną prośbę, jest sytuacja panie przewodniczący, 3 lata było ćwiczono, że przewodniczący nie chciał wprowadzić to pod obrady. Co zrobić? Z prośbą do prezydenta, wierzę, że prezydent się nie obrazi. I wniesie, jak radni uchwalą, prezydent też się ucieszy. Dostyc tych przepychanek, pomawianek, kto za kim, co stoi. Ja nie mam z tym nic wspólnego. Ale żeby w demokracji nie można było pozwolić i uchwalić? Nie dalej w 2010 byłem przewodniczącym komisji technicznej, głosowałem przeciw, a uchwalono wtedy w studium dla państwa Szczecińskich, a we wrześniu ustalało konsorcjum i tego i też poparłem to. I pytanie teraz, pokazane jest, że wszystkim robimy zmiany z dnia na dzień, dopasujemy dzisiaj Kołłątąja, ten pan wystąpił, robimy wszystko. Dlaczego ma być na radę miasta walone, radni sobie nie poradzili. Chcę poddać pod radę pod ocenę. Jest okazja, żeby to raz na zawsze, druga próba i do widzenia. Moja prośba jest bardzo inteligentna, bardzo inteligenta, natomiast tryb normalny, to chce powiedzieć, pan

przewodniczący nie wprowadza, dyskusji nie ma. A to rozwiąże problem, koledze Wieškowi, bo wiem, że zagłosuje za. Dzisiaj pochwalony Wiesiu, wiem, że zagłosujesz. I wierzę, że inni radni. Jak to nie wchodzi, to ktoś do kogoś ma żal, a jakie pomówienia, ja nie mam w tym żadnego interesu, po 2010 roku głosowałem przeciw. A dzisiaj powiedziałem wtedy i w programie. Albo wszyscy, albo nikt. I dzisiaj chcę powiedzieć wszystkim. Dać pod głosowanie moją prośbę i niech tak będzie. A jeszcze jedna rzecz, przed podpisem chciałbym to przeczytać... bo to jest ważna rzecz.

Radny Dariusz Bralski powiedział: sami widzicie z tej dyskusji i wypowiedzi, o co chodzi. Chodzi o to, żeby ugrać i pokazać jacy my jesteśmy mocni, w momencie, kiedy nie ma drugiej strony większościowo. Dzisiaj jest fifty-fifty i towarzystwo złapało wiatr w żagle i myśli, że przegłosuje propozycję kolegi Dymerskiego. Ja państwu nie przeszkadzałem, proszę mi nie przeszkadzać. Przegłosują propozycję prośby, innym nazewnictwem chcą wprowadzić pod obrady, tylko dlatego, że przewodniczącego Maciaka nie ma. Chcą jeszcze raz zająć się sprawą, tą, która już wielokrotnie była na sesji omawiana i na komisjach poszczególnych. Także ja uważam, że nie powinniśmy poprzeć tego wniosku z tego względu, że ta sprawa była już wielokrotnie omawiana, stawianie będzie pana prezydenta w dwuznacznej sytuacji.

Radny Rafał Dymerski usiłował zabrać głos poza kolejnością.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek powiedział: chwileczkę, ja prowadzę obrady.

Radny Maciej Kleczkowski powiedział: oczywiście, że może być to prośba rady miasta. To czy to będzie prośba rady miasta, zdecydujemy w głosowaniu. Przecież dzisiaj przyjmowaliśmy apel i to jest apel rady miasta a nie apel radnych PiS-u. Skoro ja się nie zgadzałem z tym apelem, to jednak to jest przyjęte jako apel rady miasta.

Radny Rafał Dymerski powiedział: ja mam prośbę, żeby się wyhamować, jadą po mnie, że ja w PiS-ie, bo głosuje z PiS-em, będą jutro jechać – Dymerski w PiS-ie i tak dalej. Wszyscy dajecie, że ja w PiS-ie a ja dzisiaj powiedziałem, że jestem samorządowcem. To co robi prezydent i jego służby pozytywne, służy miastu – popieram, nie robię złośliwie. Powiem do Wieśka uczciwie, za niego było tak samo jak był prezydentem.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek powiedział: na samym początku tej dyskusji powiedziałem, że poddam pod głosowanie ten wniosek czy prośbę. Mimo wszystko kilkakrotnie ten głos był mi odbierany, różnego rodzaju wtręty stosowane przez kolegę Rafała Dymerskiego. Rafał ja cię przeprasza, włączasz sam sobie mikrofon, prowadzisz za mnie sesję, to bardzo brzydko wygląda. Ja przecież od samego początku powtarzałem, że poddam to pod głosowanie. Wymuszasz na mnie natychmiastowe głosowanie. To nie jest wniosek formalny, który mam natychmiast głosować. Jest to kwestia zgłoszona w sprawach różnych. Zgłaszasz wniosek, ja go muszę wydiskutować. Proszę cię Rafał o oficjalną wersję tego wniosku i poddaję go pod głosowanie.

Radny Rafał Dymerski powiedział: jeszcze jedną rzecz proszę, przed podpisem jak przejdzie ten wniosek, chciałbym być autoryzowanym, żebym był przy podpisie przez przewodniczącego rady miasta do prezydenta. Przed podpisem, chciałbym go parafować czy on jest tej treści, bo nawet jeden wyraz przestawiony będzie. Ja przeczytam. Prośba, żeby nie mówić wniosek, a prośba. Rada Miasta Ostrołęki zwraca się z prośbą do pana Janusza Kotowskiego Prezydenta Miasta Ostrołęki żeby zwrócił się do Przewodniczącego Rady Miasta w Ostrołęce o zwołanie sesji w trybie nadzwyczajnym i przedłożył projekt uchwały w sprawie uchwalenia zmian w planie zagospodarowania przestrzennego zgodnie z pismem pana Krzysztofa Szczecińskiego, które - to też jest prośba te pismo – które było rozpatrywane na ostatniej komisji gospodarki komunalnej i infrastruktury technicznej.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubetek powiedział: kto z państwa radnych jest za wystosowaniem takiej prośby do prezydenta miasta w treści przedstawionej przez radnego Rafała Dymerskiego?

Głosowanie:

Za – 9

Przeciw – 6

Wstrzymało się - 1

Rada miasta postanowiła wystosować do prezydent miasta prośbę, w wersji przedstawionej.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek zapytał się, czy są jeszcze jakieś głosy w tym punkcie. Głosów nie było.

25.Zakończenie obrad LVI sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubelek zamknął obrady LVI sesji rady Miasta Ostrołęki. Sesja trwała od godziny 9.00 do godziny 20.35

Protokołowali:

Grzegorz Ciecierski – strony 1 - 47

Julita Winiarska – strony 48- 91

**Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki**

Wiesław Szczubelek